



INDEX 339202

NOTATKI

KWARTALNIK TOWARZYSTWA NAUKOWEGO PŁOCKIEGO

PŁOCKIE

Płock

3/284

2025

ISSN 0029-389X

INFORMACJA DLA AUTORÓW

- Materiały do „Notatek Płockich” prosimy przysyłać pocztą mailową na adres: notatkiplockie@wp.pl lub na płycie CD na adres Towarzystwa Naukowego Płockiego (pl. Narutowicza 8, 09-402 Płock).
- Czcionka – Times New Roman, wielkość – 12, interlinia – 1,15. Maksymalna objętość tekstu około 20 stron z przypisami i zdjęciami, jedna szpalta. Marginesy – 2,5 cm. W przypadku tekstów dłuższych niż 20 stron – po konsultacji z Autorem – artykuł może być opublikowany w kilku częściach.
- Zdjęcia z podpisami oraz podaniem autora i źródła pochodzenia wstawione do tekstu w odpowiednie miejsca. Nie jest wymagane oddzielne przysyłanie zdjęć.
- Artykuł powinien być zaopatrzony w krótki abstrakt w języku polskim (do 10 wersów) oraz słowa kluczowe (do 5). Na końcu artykułu należy dołączyć bibliografię oraz jego tytuł, „Summary” i słowa kluczowe w języku angielskim (do 10 wersów).
- Bibliografię prosimy zrobić z podziałem na źródła archiwalne, źródła drukowane, prasę, pamiętniki i wspomnienia, opracowania, artykuły, netografię, ewentualnie inne rodzaje, np. akty prawne.
- W przypadku recenzji należy dołączyć imię i nazwisko autora i tytuł recenzowanej publikacji, wydawcę, miejsce i datę wydania, liczbę stron. Poza tym osobno to samo z tytułem w języku angielskim oraz skan/zdjęcie okładki recenzowanej książki.
- Opuśzczenia w cytowanym tekście sygnalizujemy trzema kropkami w nawiasie kwadratowym: [...].
- Przypisy w języku łacińskim: ibidem, idem, eadem, op. cit., w języku polskim: zob., por. Czcionka – Times New Roman, wielkość – 10, interlinia – 1,0.
- W przypisach odwołujących się do źródeł archiwalnych podajemy nazwę archiwum, nazwę zespołu archiwalnego, sygnaturę teczki, nazwę dokumentu, numer karty. W przypadku ponownego powoływania się na to samo archiwum, stosujemy skrót jego nazwy. Podobnie można stosować skrót nazwy zespołu, np.: Archiwum Państwowe w Płocku (dalej: APP), Akta miasta Płocka (dalej: AmP), sygn. 22 083, protokół LVIII posiedzenia Rady Miejskiej z 7 kwietnia 1921 r., k. 28.
- W przypisach odwołujących się do artykułów z gazet podajemy inicjał imienia i nazwisko autora, tytuł pisany kursywą, tytuł gazety lub czasopisma w cudzysłowie, rok, numer z datą dzienną i miesięczną, strony, np. S. Kostanecki, *Marszałek w Płocku. Szkic literacki*, „Głos Mazowiecki” 1938, nr 124 z 1 czerwca, s. 2; A. Ciechomska, *Wspomnienia Bolesława Jędrzejewskiego dotyczące obrony Płocka 18–19 sierpnia 1920 r.*, „Notatki Płockie” 2020, nr 3, s. 34–44.
- Podobnie podajemy opis bibliograficzny książek: inicjał imienia i nazwisko autora, tytuł pisany kursywą, miejsce i rok wydania, np. T. Chrostowski, *4 pułk strzelców konnych Ziemi łęczyckiej*, Płock 1992. W przypadku prac zbiorowych: *Dzieje Płocka*, t. 2, *Dzieje miasta w latach 1793–1945*, red. M. Krajewski, Płock 2006
- Przed przysłaniem ostatecznej wersji tekstu bardzo prosimy o jego sprawdzenie, ze zwróceniem uwagi na literówki, interpunkcję i poprawność przypisów.
- Prosimy również o krótką informację Autora o sobie do notki o Autorach: tytuł lub stopień naukowy, miejsce pracy, pełnione funkcje oraz adres (w celu przesłania egzemplarza autorskiego), numer telefonu i adres mailowy do wiadomości redakcji.
- Przesłanie artykułu do Redakcji „Notatek Płockich” oznacza zgodę Autora na jego publikację.
- Warunkiem zakwalifikowania artykułu do druku jest pozytywna recenzja wydawnicza.

Redakcja „Notatek Płockich”

Na okładce: fragment pomnika Siemowita IV w Gostyninie
Rys. Anna Michalak

Skład i druk:
Wydawnictwo i Poligrafia „IWANOWSKI”
ul. Dziewiarska 7, 09-407 Płock
e-mail: wydawnictwo@iwanowski.com.pl

ŁÓCK NOTICES

QUARTERLY OF THE SCIENTIFIC
SOCIETY OF ŁÓCK
(published since July 1956)

3/284
JULY – SEPTEMBER
2025

EDITORIAL BOARD

DR GRZEGORZ GOŁĘBIEWSKI
(EDITOR-IN-CHIEF)

MGR AGNIESZKA CIECHOMSKA
(EDITORIAL SECRETARY)

MGR MAŁGORZATA DUCH
(LANGUAGE EDITOR)

DR AGNIESZKA KRZĘTOWSKA
(STATISTICAL EDITOR)

DR ANDRZEJ DWOJNYCH

DR RAFAŁ KANIA

DR TOMASZ PIEKARSKI

DR WALDEMAR PODEL

PROF. UCZ. DR HAB. SC. RENATA WALCZAK

SCIENTIFIC COUNCIL

PROF. UCZ. DR HAB. SC. ZBIGNIEW KRUSZEWSKI
(CHAIRMAN)

REV. PROF. DR HAB. AMANTIUS AKIMJAK (Slovakia)

PROF. DR HAB. ROMUALD BRAZIS (Lithuania)

DR MARIAN CHUDZYŃSKI

REV. PROF. DR HAB. DANIEL BRZEZIŃSKI

DR HAB. HENRYKA ILGIEWICZ (Lithuania)

PROF. DR HAB. HENRYK MALEWSKI (Lithuania)

DOC. DR OLEKSII SYSOIEV (Ukraine)

PROF. DR HAB. SC. JANUSZ ZIELIŃSKI

PROF. DR HAB. LUBOW ŻWANKO (Ukraine)

EDITORIAL ADDRESS:

pl. Narutowicza 8
09-402 Łóck

tel. (0-24) 366 99 53, (0-24) 262 26 04

e-mail: notatkiplockie@wp.pl
www.tnp.org.pl

NOTATKI ŁÓCKIE

KWARTALNIK TOWARZYSTWA
NAUKOWEGO ŁÓCKIEGO
(ukazuje się od lipca 1956 r.)

3/284
LIPIEC – WRZESIEŃ
2025

KOLEGIUM REDAKCYJNE

DR GRZEGORZ GOŁĘBIEWSKI
(REDAKTOR NACZELNY)

MGR AGNIESZKA CIECHOMSKA
(SEKRETARZ REDAKCJI)

MGR MAŁGORZATA DUCH
(REDAKTOR JĘZYKOWY)

DR AGNIESZKA KRZĘTOWSKA
(REDAKTOR STATYSTYCZNY)

DR ANDRZEJ DWOJNYCH

DR RAFAŁ KANIA

DR TOMASZ PIEKARSKI

DR WALDEMAR PODEL

PROF. UCZ. DR HAB. INŻ. RENATA WALCZAK

RADA NAUKOWA

PROF. UCZ. DR HAB. INŻ. ZBIGNIEW KRUSZEWSKI
(PRZEWODNICZĄCY)

KS. PROF. DR HAB. AMANTIUS AKIMJAK (Słowacja)

PROF. DR HAB. ROMUALD BRAZIS (Litwa)

DR MARIAN CHUDZYŃSKI

KS. PROF. DR HAB. DANIEL BRZEZIŃSKI

DR HAB. HENRYKA ILGIEWICZ (Litwa)

PROF. DR HAB. HENRYK MALEWSKI (Litwa)

DOC. DR OLEKSII SYSOIEV (Ukraina)

PROF. DR HAB. INŻ. JANUSZ ZIELIŃSKI

PROF. DR HAB. LUBOW ŻWANKO (Ukraina)

ADRES REDAKCJI:

pl. Narutowicza 8
09-402 Łóck

tel. (0-24) 366 99 53, (0-24) 262 26 04

e-mail: notatkiplockie@wp.pl
www.tnp.org.pl

SPIS TREŚCI

BOGDAN POPŁAWSKI CMENTARZE – MIEJSCA PAMIĘCI ŻYCHLINA	5
DAMIAN KLECZKA OBCHODY ŚWIĘTA 11 LISTOPADA W MIĘDZYWOJENNYM PŁOCKU W RELACJACH PRASOWYCH	26
WALDEMAR BRENDA DZIAŁALNOŚĆ GERMANA MARCINKOWSKIEGO „KMITY” W OKRĘGU III „MAZOWSZE” POLSKIEJ ORGANIZACJI ZBROJNEJ „ZNAK” W ŚWIEŁLE PRZESŁUCHANIA W MINISTERSTWIE BEZPIECZEŃSTWA PUBLICZNEGO W 1950 R.	50
KS. MATEUSZ STĘPKA PIESZA PIELGRZYMKA PŁOCKA DO SANKTUARIUM MATKI BOSKIEJ SKĘPSKIEJ NA UROCZYSTOŚĆ NARODZENIA NAJŚWIĘTSZEJ MARYI PANNY 8 WRZEŚNIA. DZIEJE I ASPEKT PASTORALNY (CZ. II)	66
TERESA KACZOROWSKA DOKONANIA DWUDZIESTU EDYCJI DNI/FESTIWALI MACIEJA KAZIMIERZA SARBIEWSKIEGO SJ W LATACH 2005–2025	90
RECENZJA S. ANETA MARIA KRAWCZYK CSP, <i>ŻEŃSKIE ZGROMADZENIA ZAKONNE W DIECEZJI PŁOCKIEJ (1925–1939).</i> <i>DZIAŁALNOŚĆ SPOŁECZNA I OPIEKUŃCZO-WYCHOWAWCZA</i> Rec. Michał Sokolnicki	109
NASI AUTORZY	114

Wersja cyfrowa „Notatek Płockich” dostępna jest w internetowych bazach:
The Central European Journal of Social Sciences and Humanities (CEJSH),
Biblioteka Nauki, BazHum oraz na stronie Towarzystwa Naukowego Płockiego

LIST OF CONTENTS

BOGDAN POPLAWSKI CEMETERIES – ŻYCHLIN MEMORIAL SITES	5
DAMIAN KLECZKA THE CELEBRATIONS OF NOVEMBER 11 TH IN INTERWAR PŁOCK IN PRESS REPORTS	26
WALDEMAR BRENDA THE ACTIVITIES OF GERMAN MARCINKOWSKI „KMITA” IN DISTRICT III „MAZOWSZE” OF THE POLISH ARMED ORGANIZATION „ZNAK” IN THE LIGHT OF THE HEARING AT THE MINISTRY OF PUBLIC SECURITY IN 1950	50
KS. MATEUSZ STĘPKA THE WALKING PILGRIMAGE TO THE SANCTUARY OF SKĘPSKA OUR LADY FOR THE SOLEMNITY OF THE BIRTH OF THE BLESSED VIRGIN MARY ON SEPTEMBER 8 TH . HISTORY AND PASTORAL ASPECT (PART II)	66
TERESA KACZOROWSKA ACHIEVEMENTS OF TWENTY EDITIONS OF THE DAYS/FESTIVALS OF MACIEJ KAZIMIERZ SARBIEWSKI SJ IN THE YEARS 2005–2025	90
REVIEW S. ANETA MARIA KRAWCZYK CSP, <i>FEMALE RELIGIOUS CONGREGATIONS IN THE PŁOCK DIOCESE (1925–1939). SOCIAL, CARE AND EDUCATIONAL ACTIVITIES</i> Rev. Michał Sokolnicki	109
OUR AUTHORS	114

CMENTARZE – MIEJSCA PAMIĘCI ŻYCHLINA

Abstrakt

W Żychlinie, małym mieście powiatu kutnowskiego w województwie łódzkim, dawniej prywatnym mieście lokacyjnym, istnieją obecnie trzy cmentarze: czynny – katolicki, nieczynny – żydowski, nieczynny – epidemiologiczny (choleryczny). Największy z nich – cmentarz katolicki założony w 1824 r., o powierzchni około 4,9 ha, ogrodzony murem, położony jest w zachodniej części miasta. Na jego terenie znajduje się prawie 5 tys. mogił. Cmentarz żydowski, utworzony w 1820 r., o powierzchni około 1,33 ha położony jest we wschodniej części miasta. Został całkowicie zniszczony przez hitlerowców podczas II wojny światowej. Cmentarz epidemiologiczny, założony podczas epidemii cholery w 1852 r., otwarty i nieogrodzony, o powierzchni około 0,2 ha znajduje się w północnej części miasta. W kościele parafialnym św. Piotra i Pawła istnieją dwie krypty podziemne, w których pochowani są dawni właściciele dóbr żychlińskich i niektórzy księża zasłużeni dla rozbudowy kościoła.

Słowa kluczowe: Żychlin, cmentarze, krypty kościelne

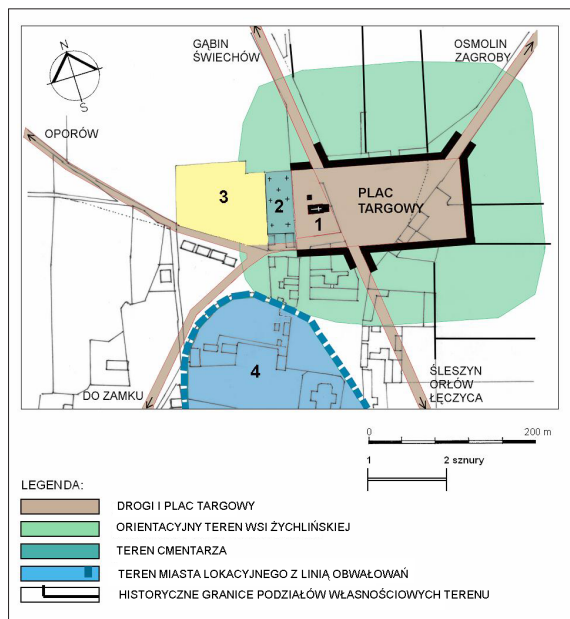
Historia

Miasto Żychlin, obecnie położone w powiecie kutnowskim i województwie łódzkim, w dawnych latach prywatne, należało do ziemi łęczyckiej i powiatu orłowskiego oraz powiatu gostyńskiego (gostynińskiego) w województwie warszawskim. Do niedawna znajdowało się w powiecie kutnowskim i województwie płockim. Ta przynależność miała wpływ na podejmowane decyzje administracyjne i przestrzenno-organizacyjne dotyczące miasta. Na decyzje te poważny wpływ miał także kościół katolicki oraz jego mieszkańcy, wśród których żyła duża grupa wyznania mojżeszowego oraz nieliczni ewangelicy i prawosławni.

Historia cmentarzy żychlińskich sięga czasów średniowiecznych i Wsi Żychlińskiej – dawnej osady targowej położonej w pobliżu dróg handlowych i przeprawy przez rzekę Słudwię. Pierwszy cmentarz grzebalny na terenie Wsi Żychlińskiej został utworzony przy drewnianym kościele prawdopodobnie w XII lub na początku XIII wieku¹. Nazywany był św. Jana, a jego powierzchnia wynosiła około 100–105 prętów kwadratowych (kw.) tj. około 2000 m² (**rys. nr 1**). Z uwagi na

¹ Informacje o kościele we Wsi Żychlińskiej w artykule: B. Popławski, *Historia i zabudowa parafii w Żychlinie*, „Notatki Płockie” 2017, nr 4, s. 3-12.

niewielką liczbę mieszkańców, tak samej wsi jak i utworzonego w pierwszej połowie XIV w. miasta lokacyjnego², powierzchnia cmentarza grzebalnego ulegała powolnemu powiększaniu przez kolejne lata, aż do XIX wieku. Wówczas teren cmentarza wynosił około 7600 m² (około 400 prętów kw.)³ – rys. nr 2.

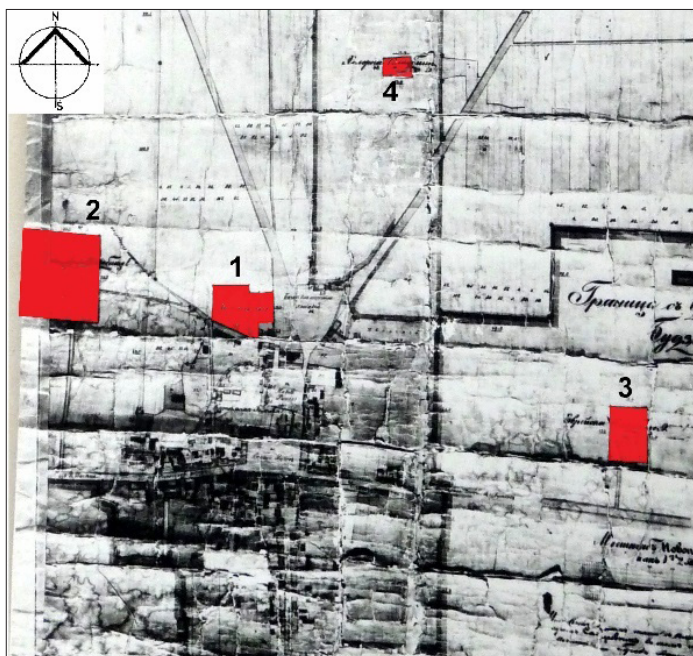


Rys. 1. Usytuowanie cmentarza grzebalnego we Wsi Żychlińskiej – rekonstrukcja układu urbanistycznego wsi wg badań H. Müncha. Oprac. Autora na podstawie ilustracji nr 1-4 [w:] B. Popławski, *Żychlin – rozwój...*, s. 15
 1 – stary kościół wsi (drewniany); 2 – cmentarz grzebalny św. Jana (przykościelny); 3 – teren ogrodów warzywnych, w latach późniejszych cmentarz (do początku XIX wieku); 4 – teren późniejszego miasta lokacyjnego otoczonego wałami ziemnymi

Cmentarz ten nazywany starym położony był w granicach miasta i znajdował się przy drodze w bliskości stajni wojskowych i rynku, co było niezgodne z ówczesnymi przepisami policyjnymi. Dlatego 9 kwietnia 1824 r. komisarz z Kutna, delegowany do obwodu gostyńskiego, wezwał rządcę dóbr żychlińskich do wyznaczenia innego miejsca na cmentarz *wzgórzystego, odległego od miasta, dróg*

² Informację o utworzeniu miasta lokacyjnego w artykule: B. Popławski, *Początki rozwoju przestrzennego prywatnego miasteczka lokacyjnego*, „Kwartalnik Architektury i Urbanistyki” 2010, nr 3, s. 13-25 oraz w książce B. Popławski, *Żychlin – rozwój przestrzenny i zabytki*, Warszawa 2023, s. 9-42.

³ Według pisma Dozoru Kościelnego w Żychlinie z 10.03.1834 r. powierzchnia starego cmentarza wynosiła około 300 prętów kw. tj. 5600 m², źródło: Archiwum Państwowe w Płocku (dalej APP), [w:] <http://zychlin-historia.com.pl> [dostęp: 12.07.2019].

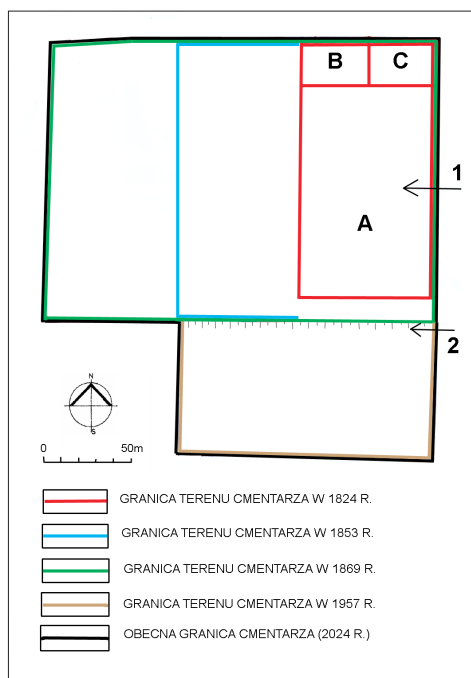


Rys. 2. Tereny cmentarzy żychlińskich na mapie z 1869 r. Oprac. Autora na podstawie planu miasta z 1869 r., Archiwum Państwowego Przedsiębiorstwa Pracowni Konserwacji Zabytków O/Toruń, fot. M. Furmaniuk, 1982 r.
1 – stary cmentarz grzebalny na obszarze miasta; **2** – nowy cmentarz grzebalny przy drodze do Oporowa (ob. ul. Cmentarnej); **3** – cmentarz grzebalny żydowski przy ul. Warszawskiej (ob. Łukasieńskiego); **4** – cmentarz choleryczny poza obszarem miasta

*i wszelkich zabudowań*⁴. Nakazał także istniejący stary cmentarz *tymczasowo rowem okopać i otoczyć wałem oraz topoliną obsadzić (fot. nr 1)*. Powyższa sprawa wynikała z uprzedniego przeglądu miejsc, które miał odwiedzić Naczelny Wódz Wojsk Polskich książę Konstanty W.X.R.

Nowy cmentarz grzebalny wyznaczono w 1824 r. na zachód od miasta przy drodze do Pasieki i Oporowa. Jego powierzchnia wynosiła około 612 prętów kw. (około 11 420 m²), a kształt był zbliżony do prostokąta. Cmentarz zgodnie z wytycznymi Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych i Duchownych zawierał część katolicką o powierzchni 504 pręty kw. (9400 m²) oraz część ewangelicką o powierzchni 54 prętów kw. (1007 m²) i prawosławną także o powierzchni 54 prętów kw. W 1853 r. został powiększony o 2 morgi (około 11 200 m²) uzyskane z ziemi właściciela dóbr Aleksandra Prusaka. Wzrastająca liczba pochówków spowodowała jego dalsze powiększanie i w końcu XIX wieku zanikły kwatery prawosławne

⁴ Pismo komisarza delegowanego obwodu gostyńskiego z Kutna z 9.04.1824 r. Źródło: APP, [w:] <http://zychlin-historia.com.pl> [dostęp: 12.07.2019].



Rys. 3. Etapy rozbudowy cmentarza katolickiego – parafialnego. Oprac. Autora według danych zawartych w dokumentach archiwalnych
A – część katolicka cmentarza; **B** – część prawosławna cmentarza; **C** – część ewangelicka cmentarza; **1** – główna brama wejściowa; **2** – druga brama wejściowa.

znajdował się na obrzeżach zabudowy miasta w jego wschodniej części, a jego powierzchnia wynosiła około 1,25 ha. W 1922 r. został powiększony od strony północnej⁸ o 154 pręty kw. tj. około 2875 m². Nekropolia prawdopodobnie w 1833 r. została ogrodzona murem (w ciągu pół roku)⁹. Podczas II wojny światowej cmentarz uległ prawie całkowitemu zniszczeniu, a macewy (nagrobki) w większości posłużyły jako materiał budowlany. 2 marca 1942 r. na jego terenie Niemcy zamordowali 181 żychlińskich Żydów oraz grupę osób pozostawionych do porządkowania terenu getta¹⁰. Po wojnie nieczynny cmentarz stopniowo niszczał. We wrześniu 1965 r. władze miasta podjęły uchwałę o jego zamknięciu. Prawnym właścicielem cmentarza jest Fundacja Ochrony Dziedzictwa Żydowskiego

⁸ Dzienniki Ustaw 1922, nr 7 poz. 49, Dekret Naczelnika Państwa J. Piłsudskiego z dnia 14.01.1922 r. o wywłaszczeniu gruntu na rzecz rozszerzenia żydowskiego cmentarza grzebalnego w Żychlinie.

⁹ Według pisma Dozoru Kościelnego w Żychlinie z 10.03.1834 r. Źródło: APP, [w:] <http://zychlin-historia.com.pl> [dostęp: 12.07.2019].

¹⁰ O represjach i prześladowaniach mieszkańców Żychlina w okresie okupacji zob. P. Stasiak, op. cit., s. 160-213.

(FODZ) i współpracujące z nią Stowarzyszenie Potomków Żydów Centralnej Polski powołane w 2019 r.¹¹

W 1852 r. Żychlin nawiedziła epidemia cholery, która spowodowała śmierć w mieście 586 osób katolików i nieznaną liczbę Żydów (z uwagi na brak zachowanych akt). Orientacyjna liczba zgonów szacowana jest na 800 osób¹². W celu pochówku ciał ówczesne władze utworzyły cmentarz poza obszarem miasta w jego północnej części, który miał powierzchnię około 0,2 ha. F. Góreczny w *Kronice Żychlina* pisze, że na terenie tym miano także grzebać poległych w okresie wojen szwedzkich¹³. Cmentarz obecnie jest nieczynny.

W minionych wiekach miejscem pochówku był też żychliński kościół p.w. św. Piotra i Pawła, w którym pochowano i do dnia dzisiejszego spoczywają zasłużeni dla miasta mieszkańcy i fundatorzy kościoła. Istnieją tu dwie krypty – w podziemiu pod kaplicą św. Walentego i pod prezbiterium. Pierwsza została utworzona prawdopodobnie w latach 1772–1782, a druga zbudowana przez rodzinę Pruszków w 1848 r.

Wszystkie cmentarze oraz kościół parafialny znajdują się pod ochroną konserwatorską. Kościół w 1967 r. został wpisany do rejestru zabytków, a cmentarze mają założone karty ewidencyjne¹⁴.

Cmentarz grzebalny katolicki, parafialny

Cmentarz położony przy ul. Cmentarnej 7, oddalony jest od centrum miasta oraz kościoła parafialnego około 850 m. Jego powierzchnia obecnie wynosi 4,89 ha¹⁵, a kształt zbliżony do odwróconej litery L o wymiarach około 240x224 m (**rys. nr 4, fot. nr 2, 3**).

Historia powstania cmentarza jest złożona. Jak wspomniano powyżej wytyczony został w 1824 r. początkowo o powierzchni 612 prętów kw. (około 11 420 m²) i do 1843 r. nie był zabezpieczony i ogrodzony, a tylko opasany rowem. W sierpniu tego roku Naczelnik Powiatu zalecił wykonanie ogrodzenia cmentarza z kamieni polnych na mech osadzonych z murowaną bramą i dwoma furtkami

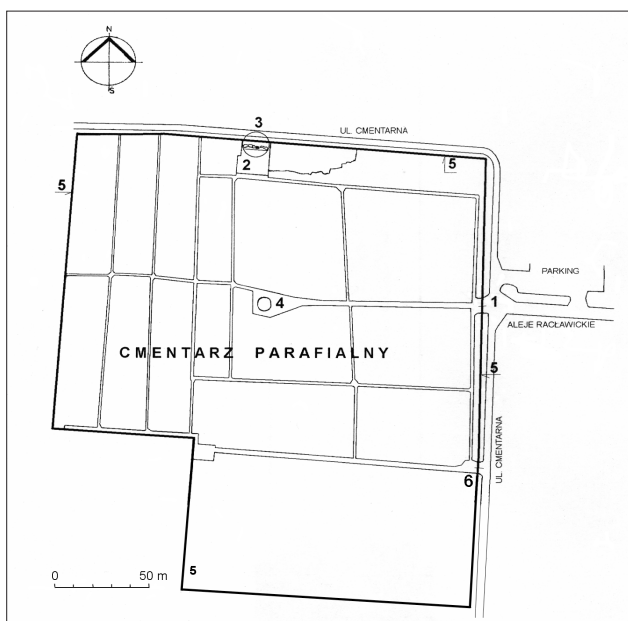
¹¹ <https://fodz.pl/miasto=Żychlin> [dostęp: 27.04.2024].

¹² Według A. Mazurek, *Epidemia cholery w 1852 r.*, <http://zychlin-historia.com.pl> [dostęp: 30.04.2024].

¹³ F. Góreczny, *Kronika Żychlina*, Żychlin 1966, msp, s. 64.

¹⁴ Dziennik Urzędowy Województwa łódzkiego poz. 1118, s. 22, 46: Uchwała nr XX/07/12 Rady Miejskiej w Żychlinie z dnia 20.02.2012 w sprawie przyjęcia Gminnego Programu Opieki nad Zabytkami dla gminy Żychlin na lata 2012–2015 oraz Rejestr zabytków WKZ Skierniewice: cmentarz rzymsko-katolicki w Żychlinie poz. nr 562; cmentarz żydowski poz. nr 573; cmentarz epidemiologiczny (choleryczny) poz. nr 613.

¹⁵ Według danych: System Informacji Przestrzennej gminy Żychlin, <https://zychlin.e-mapa.net> [dostęp: 27.04.2024].



Rys. 4. Plan cmentarza katolickiego – parafialnego w 2023 r. Oprac. Autora według mapy internetowej, <https://www.google.com/maps/place/99-320+Żychlin/>

1 – główna brama wjazdowa z furtką; 2 – kwatery grobów wojсковych;
3 – pomnik żołnierzy poległych w 1863 r., w latach 1918–1920 i 1939 r.;
4 – ołtarz cmentarny dawniej kaplica Orsettich; 5 – murowane ogrodzenie cmentarza; 6 – druga brama wjazdowa z furtką

na słupach¹⁶. Wykonania ogrodzenia podjął się Jan Górecki z Sejkowic¹⁷. Ogrodzenia tego do 1859 r. nie wykonano. Okazało się, że w tym czasie cmentarz był już przepętniony i wymagał powiększenia. W wyniku zaleceń władz powiatowych i pertraktacji z właścicielem przyległych gruntów Aleksandrem Prusakiem w 1853 r. cmentarz powiększono o 2 morgi (11 196 m²) od strony zachodniej¹⁸.

Powiększenie cmentarza spowodowało opracowanie nowej wyceny wykonania ogrodzenia oraz ogłoszenie przetargów na jego realizację. We wrześniu 1854 r. sporządzony został przez Dozór Kościelny Parafii i budowniczego powiatowego S. Baldiniego nowy dokument, według którego cmentarz miał być ogrodzony płotem z kamieni i bramą o 2 furtkach po bokach w 4 filary murowane¹⁹,

¹⁶ Protokół z narady w sprawie oparkowania cmentarza z 23.08.1843 r. Źródło: APP, [w:] <http://zychlin-historia.com.pl> [dostęp: 12.07.2019].

¹⁷ Kontrakt z dnia 3.11.1849 r. po przeprowadzonej licytacji w 1847 r., Archiwum Główne Akt Dawnych (dalej AGAD), KRM 227, sygn. 6689, k. 11-13.

¹⁸ Pierwotnie przewidywano powiększenie cmentarza od strony południowej i zachodniej o pas terenu szerokości 8 prętów (około 35 m).

¹⁹ AGAD, KRM 227, sygn. 6689, k. 26-28.



Fot. 2 i 3. Wejście główne na cmentarz katolicki w 2007 r. i obecnie po wycięciu wielu drzew.

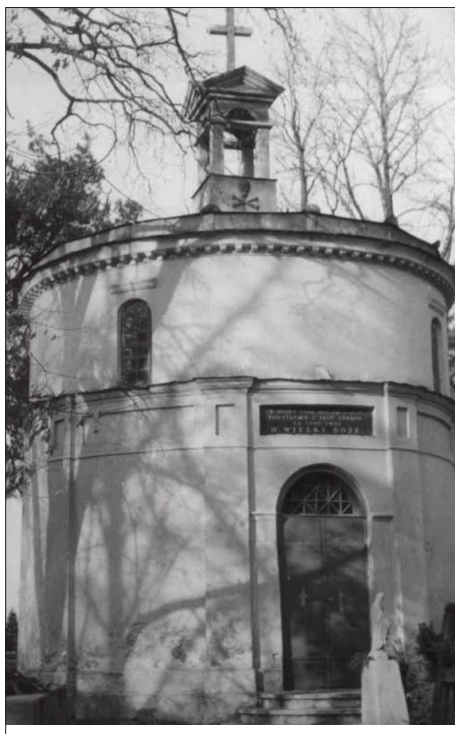
Źródło: Fotografia górna – zbiory Miejsko-Gminnej Biblioteki Publicznej w Żychlinie; fotografia dolna – <https://www.google.pl/search?q=Żychlin+cmentarz> [dostęp: 5.05.2024]

a kwatery dla prawosławnych i ewangelików oddzielone miały być rowem. W listopadzie 1860 r. Komisja Rządowa Spraw Wewnętrznych i Duchownych zatwierdziła projekt *rozprzestrzenienia* cmentarza grzebalnego w Żychlinie oraz plan i kosztorys na *urządzenie ogrodzenia kamiennego*²⁰. Koszt wykonania ogrodzenia wynosił 1148 rs. kopiejek 24 i ½ i miał być pokryty z funduszu pokładnego, podatku od ilości dymów (budynków) mieszkańców wg wyznania religijnego oraz dobrowolnych składek parafialnych. Wykonania tego ogrodzenia w ciągu

²⁰ AGAD, KRM 227, sygn. 6689, k. 76-81.

sześciu miesięcy za podaną sumę, podjął się w 1862 r. rządcą dóbr Żychlina Karol Błaszkowski²¹. Ze względu na opóźnione zatwierdzenie tego kontraktu, roboty przy ogrodzeniu cmentarza grzebalnego w kwietniu 1865 r. były wykonane w połowie i w ciągu miesiąca planowano je całkowicie zakończyć. Na prace te kościół parafialny wziął pożyczkę 8 tys. zł polskich w Towarzystwie Kredytowym Ziemskim zabezpieczoną na dobrach w Kaczkowiźnie.

W 1849 r. w centralnym miejscu cmentarza grzebalnego, za zgodą władz, rodzina Orsettich właścicieli sąsiedniego Dobrzelina, zbudowała okrągłą kaplicę grobową, w której pochowano zmarłą Justynę Orsetti²². W czerwcu 1857 r. Maria Łubieńska sukcesorka Orsettich z mężem Władysławem zadeklarowali utrzymywać swym kosztem ww. kaplicę w dobrym stanie (fot. nr 4).



Fot. 4. Kaplica Orsettich usytuowana w centralnym punkcie cmentarza katolickiego, obecnie nieistniejąca. Źródło: Archiwum PP PKZ O/ Toruń, fot. P. Mastalerz, 1983 r.

²¹ Kontrakt na wykonanie ogrodzenia cmentarza zawarty w wyniku przetargu między Naczelnikiem powiatu gostyńskiego a Karolem Błaszzkowskim z dnia 13.05.1864 r. (AGAD, KRM 227, sygn. 6689, k.142), zatwierdzony przez Rząd Gubernialny Warszawski 14.11.1864 r. (AGAD, KRM 227, sygn. 6689, k.142-144).

²² Kaplica nie zachowała się. Została zburzona na początku lat 80. XX wieku przez młodych wandalów.

Na cmentarzu, w jego północnej części przy ogrodzeniu, znajdują się mogiły 247 żołnierzy, którzy zginęli we wrześniu 1939 r. Kwatera wojenna tych żołnierzy zajmuje powierzchnię 286 m² i zawiera obelisk z kamieni polnych zwieńczony granitowym krzyżem i tablicą inskrypcyjną. Imienna lista poległych żołnierzy obejmuje 59 nazwisk (fot. nr 5). W zachodniej części cmentarza wzniesiono mogiłę zbiorową mieszkańców Żychlina i okolic ofiar niemieckich nalotów we wrześniu 1939 r., wykonaną z jasnego granitu z metalowym krzyżem.



Fot. 5. Kwatery żołnierzy poległych w 1939 r. i obelisk kamienny upamiętniający bohaterskich powstańców 1863 r. oraz żołnierzy z lat 1918–1920 i 1939 r.

Źródło: Towarzystwo Miłośników Historii Żychlina, 2015 r.

Na cmentarzu grzebalnym parafii znajduje się prawie 5 tysięcy grobów, wśród nich datowane na XIX wiek, także wielu osób zasłużonych dla Żychlina²³ (fot. nr 6-9), m.in.:

- Michała Cichalewskiego i rodziny, zm. w 1879 r.;
- Aleksandra Orłowskiego, przemysłowca, zm. w 1887 r.;
- Jakuba Nowakowskiego, weterana powstania 1863 r., zm. w 1904 r.;
- doktora Jana Krukowskiego, zasłużonego lekarza i społecznika, zm. w 1989 r.;
- Zygmunta Okoniewskiego, twórcy fabryki maszyn elektrycznych i transformatorów Brown-Bovery, zm. w 1936 r.;

²³ GeoCmentarz – <http://37.28.154.108/zychlin/> [dostęp: 27.04.2024].

- Karola Fabiana, inżyniera, zasłużonego budowniczego miasta, zm. w 1945 r.

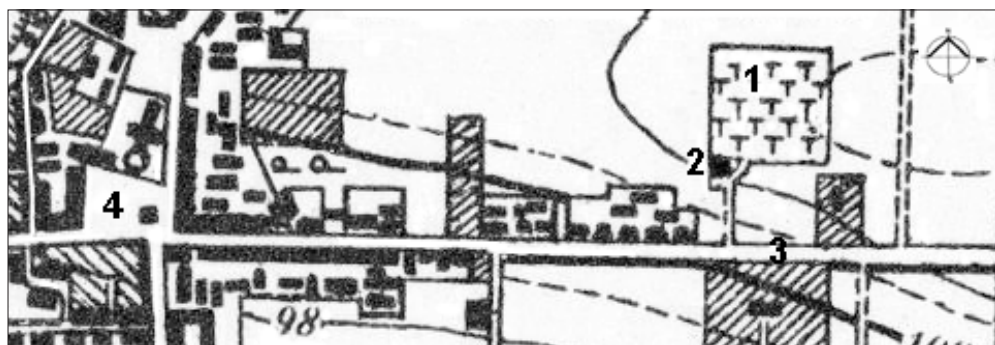
Obecnie cmentarz jest ogrodzony murem wykonanym w większości w XIX wieku. Na jego teren prowadzą dwie metalowe bramy z furtką. Do niedawna wśród grobów rosły drzewa: kasztanowce, lipy, sosny, robinie i brzozy. Drzewa usunięto po 1995 r., pozostawiając nieliczne.



Fot. 6, 7, 8 i 9. Przykładowe zabytkowe groby na cmentarzu parafialnym. Fotografie górne: grób rodziny Cichalewskich oraz Aleksandra Orłowskiego; fotografie dolne: grób Zygmunta Okoniewskiego i rodziny Fabianów. Źródło: fotografie górne – <https://kutno.naszemiasto.pl/cmentarze-powiatukutnowskiego> [dostęp: 5.05.2024]; fotografie dolne – Autora 2010 r. i zbiory Miejsko-Gminnej Biblioteki Publicznej w Żychlinie, 2007 r.

Cmentarz grzebalny żydowski

Nieczynny cmentarz położony przy ul. Łukasieńskiego 53, oddalony jest od centrum miasta około 550 m i 100 m od ulicy Łukasieńskiego. Jego obecna powierzchnia wynosi 1,33 ha²⁴, a kształt zbliżony jest do kwadratu o wymiarach około 113×119 m. Przed 1939 r. cmentarz był ogrodzony murem, a przed wejściem na jego teren stał niewielki budynek, w którym mieszkał dozorca z rodziną²⁵. Mieszkańcy tego domu w 1940–1942 r. nie byli zmuszeni przenieść się do getta. Podczas II wojny światowej wszystkie elementy założenia (ogrodzenie i nagrobki oraz budynek mieszkalny straży) uległy całkowitemu zniszczeniu (rys. nr 5). Dotychczas nie ustalono oficjalnie miejsc zbiorowych mogił 181 osób zamordowanych przez Niemców 2 marca 1942 r. i osób mordowanych po uporządkowaniu getta. Prawdopodobne miejsca te wskazał H. Olszewski na podstawie lotniczej fotografii laserowej terenu²⁶.



Rys. 5. Usytuowanie cmentarza żydowskiego w 1936 r. Oprac. autora. Fragment mapy Żychlina z 1940 r., Archiwum Map Wojskowych Instytutu Geograficznego w Warszawie, sygn. 4029 B (stan zabudowy z 1936 r.)

1 – cmentarz żydowski ogrodzony murem; 2 – budynek dozorski cmentarza; 3 – ul. Łukasieńskiego; 4 – główny rynek (centrum miasta)

Na cmentarzu byli pochowani mieszkańcy Żychlina i rabini (cadykowie). Najstarszy nagrobek – jak ustalił Krzysztof Bielawski – pochodził z 1830 r. (Fejgi syna Jehoszuy) i 1869 r. (Abrahama Meira syna Dawida Bahl?)²⁷.

W 1992 r. w pobliżu wejścia na teren nekropolii wzniesiono kilka pomników – lapidarium z fragmentów ocalałych macew, pomnik ku czci ofiar Holocaustu

²⁴ Według danych System Informacji Przestrzennej gminy Żychlin powierzchnia wynosi 1,3358 ha, <https://zychlin.e-mapa.net> [dostęp: 27.04.2024].

²⁵ Według P. Stasiak, op. cit., s. 280.

²⁶ Żydzi, <http://zychlin-historia.com.pl> [dostęp: 21.11.2021].

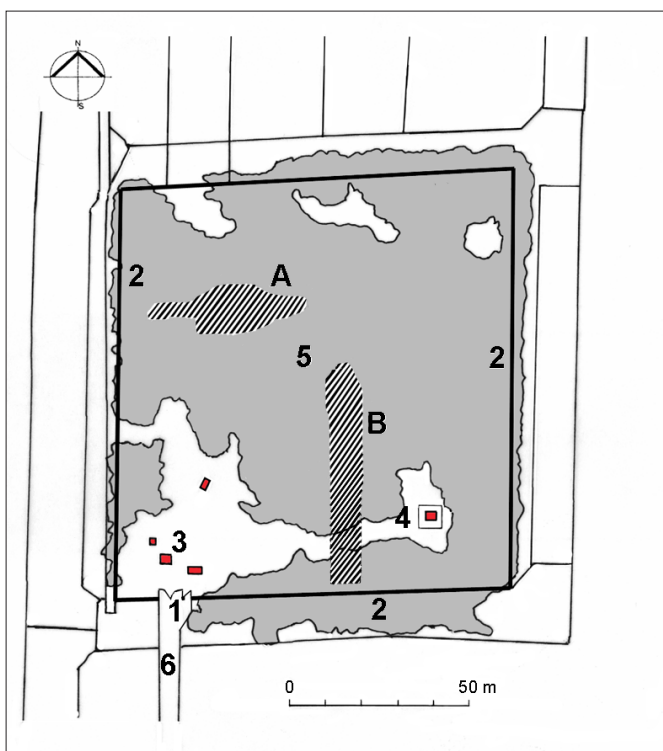
²⁷ <http://cmentarze-zydowskie.pl> > zychlin oraz <https://tpzk.eu> > Zabytki [dostęp: 30.04.2024].

ogrodzony metalowymi barierkami, nagrobek upamiętniający cadyka Szmuela Abbę z Żychlina zmarłego w 1879 r. (fot. nr 10-13).

Obecnie teren cmentarza żydowskiego jest ogrodzony metalowym płotem z żelazną kutą bramą, zapomniany i zarosnięty tarniną (rys. nr 6).



Fot. 10, 11, 12 i 13. Fotografije górne: pomnik ku czci ofiar Holocaustu przed zniszczeniem przez wandalów oraz nagrobek upamiętniający cadyka Szmuela Abę syna Zeligę. Fotografije dolne: fragmenty ocalałych macew wmurowane w pomniki lapidarium. Źródło: fot. górne: <http://wikimapia.org/cmentarz-zydowski> [dostęp 6.05.2024] i <http://cmentarze-zydowskie.pl/zychlin>, fot. Z. Nowak, 2008 r. [dostęp 6.05.2024]; fot. dolne <http://cmentarze-zydowskie.pl/zychlin>, fot. H. Bieńkowska, 2008 r. [dostęp 6.05.2024].



Rys. 6. Plan cmentarza żydowskiego w 2023 r.. Oprac. autora według mapy internetowej – <https://www.google.com/maps/@52.2444085,19.6336539,38m>

1 – główna brama wjazdowa z furtką; 2 – ogrodzenie cmentarza z prętów metalowych; 3 – pomniki – lapidarium z fragmentów ocalałych macew; 4 – pomnik ku czci ofiar Holocaustu; 5 – krzewy tarniny i bzu czarnego oraz nieliczne drzewa; 6 – droga dojazdowa od ul. Łukasieńskiego;

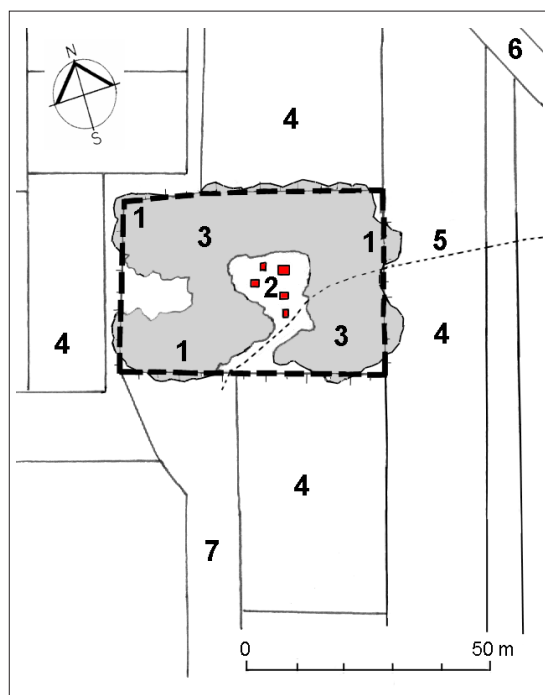
A, B – prawdopodobne miejsca zbiorowych mogił Żydów zamordowanych przez Niemców w 1942 r. wg ustaleń H. Olszewskiego na podstawie fotografii laserowej terenu cmentarza. Źródło: <http://zychlin-historia.com.pl> [dostęp: 21.11.2021]

Cmentarz grzebalny epidemiologiczny (choleryczny)

Cmentarz oddalony od centrum miasta około 700 m w jego północnej części, w lasku, przy ul. Ks. Błazińskiego 31 i na zakończeniu ul. Polowej. Jego powierzchnia wynosi jak podano powyżej 0,2 ha²⁸, a działka ma kształt prostokąta o wymiarach około 55×37 m (**rys. nr 7**). Teren cmentarza lekko wyniesiony ponad otaczające pola z przeddeptanymi ścieżkami i porośnięty rzadko rosnącymi sosnami.

Teren cmentarza cholerycznego w stosunku do pierwotnego usytuowania został powiększony od strony południowej (nawieziono piasku i żwiru) oraz

²⁸ Według danych *Systemy Informacji Przestrzennej gminy Żychlin* powierzchnia wynosi 0,1985 ha, <https://zychlin.e-mapa.net> [dostęp: 27.04.2024].



Rys. 7. Plan cmentarza epidemiologicznego (cholerycznego) w 2023 r. Oprac. autora według mapy internetowej – <https://www.google.com/maps/@52.2504672,19.6280394,195m>

1 – geodezyjna granica cmentarza, terenu ogólnodostępnego, lekko wyniesionego ponad otaczające pola; 2 – zachowane nagrobki i kopce ziemne oraz pomnik z krzyżem; 3 – drzewa lasu sosnowego; 4 – pola uprawne; 5 – główne ścieżki; 6 – ul. ks. Blizińskiego; 7 – ul. Polowa.

skrócono od północy, przywracając pola uprawne²⁹. Na nekropolii jest jedna mogiła zbiorowa, cztery nagrobki i kopce ziemne oraz pomnik z krzyżem na kamiennym cokole i tablicą pamiątkową (fot. nr 14, 15). Cmentarz jest nieogrodzony i ogólnodostępny.

Cmentarz procesjonalny i krypty kościelne

O cmentarzu usytuowanym wokół kościoła parafialnego św. Piotra i Pawła niewiele wiadomo. Najprawdopodobniej założony został wraz z budową świątyni w 1684 r. Pierwotnie był zapewne miejscem pochówku nielicznych zasłużonych mieszkańców parafii. Ogrodzony był murem z drewnianymi sztachetami i bramą z furtkami.

²⁹ F. Góreczny, *Kronika Żychlina*, Żychlin 1966, mps, s. 65.



Fot. 14 i 15. Cmentarz choleryczny widziany od strony południowej w 2011 r. oraz krzyż i ocalałe nagrobki w 2017 r. Źródło: fot. górna: <http://www.mapopoland.pl>, fot. B. Marciniak [dostęp: 8.05.2024]; fot. dolna: <http://wikimapia.org>cmentarz-choleryczny> [dostęp 6.05.2024].

W latach 50. XIX wieku cmentarz był miejscem usytuowania dwóch ozdobnych nagrobków (**fot. nr 17**) zburzonych w latach okupacji niemieckiej, prawdopodobnie w 1942 r.³⁰ Nagrobki te były tak opisane w spisie inwentarza kościoła z 1852 r.:

Na cmentarzu tem znajduje się z frontu w narożniku od strony prawej pomnik żelazny lany wysoki z sztachetami takimież z krzyżem na grobie S.P. Feliksa Tykiel Dziedzica Dóbr Skrzeszewy urządzony w roku 1847. Drugi pomnik z kamienia czerwonego z takim krzyżem małym z kratami żelaznymi lanemi, z napisem na marmurze na grobie S.P. Teodora Grabskiego w roku 1844 urządzony w tyle kościoła w narożniku z strony lewej jako Dziedzicowi Dóbr Dobrowa³¹.

³⁰ P. Stasiak, op. cit., s.197.

³¹ AGAD, KRM 227, sygn. 6688, k. 682.



Fot. 16. Ozdobne nagrobki F. Tykla i T. Grabskiego, obecnie nieistniejące, widoczne na cmentarzu procesjonalnym za ogrodzeniem kościoła parafialnego w 1927 r. Źródło: zbiory fotograficzne Archiwum Państwowego w Płocku O/Kutno

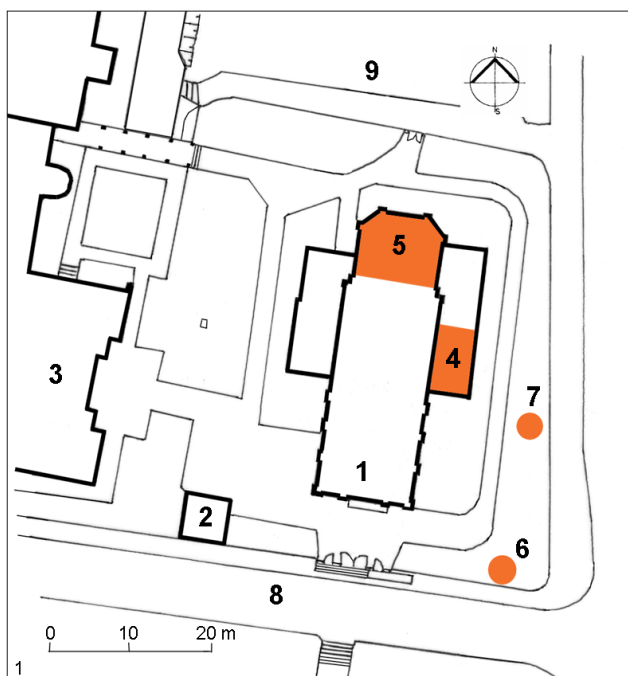
Obecnie teren cmentarza procesjonalnego stanowi otoczenie kościoła, na którym nie zachowały się żadne nagrobki i ogrodzony jest od strony ulic murem betonowym z żelaznymi kratami oraz bramą z furtkami i kutymi kratami. Natomiast w kościele parafialnym znajdują się dwie murowane krypty³²: pod przymurowaną do nawy od strony wschodniej kaplicą św. Walentego oraz pod dobudowanym od strony północnej prezbiterium (**rys. nr 8, fot. nr 17**). W pierwszej z nich pochowani zostali m.in.: ks. Piotr Sulima, organizator rozbudowy kościoła, zm. w 1775 r., prawdopodobnie Tomasz Tadeusz Pruszek, fundator rozbudowy kościoła, zm. w 1808 r. oraz Jan Edmund Bartoszewski dziedzic i właściciel Dobrzelina (zm. w 1796 r.).

W kryptcie pod prezbiterium pochowano członków rodziny Pruszków m.in.: Aleksandra Pawła Prusaka, właściciela dóbr i fundatora rozbudowy kościoła zmarłego w 1847 r. i jego żonę Mariannę zmarłą w 1853 r. (wykonującą rozbudowę kościoła wg testamentu męża); Konstantego Jana Prusaka, właściciela dóbr Czubin i Sanniki, zm. w 1852 r.; Tomasza Aleksandra Prusaka, właściciela dóbr żychlińskich, zm. w 1856 r. O śmierci niektórych z osób pochowanych w kryptach informują tablice epitafijne umieszczone na ścianach wnętrz kaplic i nawy oraz prezbiterium kościoła.

Zakończenie

Żychlińskie cmentarze uległy silnym przemianom przestrzennym. W ciągu wieków zmieniła się ich powierzchnia i zagospodarowanie. Szczególnie istotny w przestrzeni miasta jest cmentarz rzymsko-katolicki, grzebalny, nieprzerwanie

³² Krypty kościoła św. Piotra i Pawła szczegółowo omówiono w: B. Popławski, *Żychlin – rozwój...*, s. 294-295. Brak jest informacji o ich wielkości, przekroju sklepieniach i wystroju wewnętrznym.



Rys. 8. Sytuacja kościoła św. Piotra i Pawła w Żychlinie z oznaczonymi miejscami krypt i dawnych nagrobków F. Tykła i T. Grabskiego. Oprac. autora z wykorzystaniem inwentaryzacji inż. K. Majtacza i W. Wiechno z 2016 r. 1 – kościół św. Piotra i Pawła; 2 – dzwonnica; 3 – kaplica św. Maksymiliana Kolbe; 4 – krypta w podziemiu kaplicy św. Walentego; 5 – krypta w podziemiu prezbiterium; 6 – miejsce pomnika i grobu śp. Feliksa Tykła, istniejącego w latach 1847–1942; 7 – miejsce pomnika śp. Teodora Grabskiego, istniejącego w latach 1844–1942; 8 – Plac 29 Listopada dawny Stary Rynek; 9 – Plac Jana Pawła II dawny Nowy Rynek

pełniący swoją funkcję od początku XIX wieku. Jego stan jest dobry. Stale porządkowany zachował historyczne nawarstwienia (podział na kwatery i główne aleje), chociaż jego niektóre elementy nie istnieją. Nie przetrwała klasycystyczna, wolnostojąca kaplica Orsetti, podkreślająca oś główną założenia. W znikomym stopniu przetrwał starodrzew usunięty ze względu na uszkodzenia nagrobków. Teren cmentarza był niegdyś silnie zadrzewiony. Rosły tu przede wszystkim sosny, lipy, akacje, kasztanowce, które miały korzystny wpływ na odbiór miejsca. Najstarsze z zachowanych nagrobków pochodzą z drugiej połowy XIX wieku. Prezentują różne formy i materiały z jakich zostały wykonane (kamień, stal, beton).

Dawny cmentarz żydowski, podobnie jak pozostałe cmentarze w Żychlinie, jest świadkiem historii miasta. To miejsce odzwierciedla uwarunkowania społeczno-religijne nie tylko tej miejscowości, ale wielu ośrodków w Polsce. Wraz



Fot. 17. Kościół parafialny św. Piotra i Pawła w Żychlinie widziany z perspektywy „lotu ptaka” z dobudowaną kaplicą św. Walentego i prezbiterium, w podziemiu których istnieją krypty, 2013 r. Źródło: [http://www.1lot.pl\(C\)](http://www.1lot.pl(C)) [dostęp: 8.04.2015]

ze zrujnowaną synagogą i zabudową mieszkalną stanowi miejsce pamięci o społeczności żydowskiej zamieszkującej Żychlin przed II wojną światową.

Dobrze, że władze miasta dbają o miejsce pochówku ofiar epidemii 1852 r. Wskazaniem byłoby, aby ten mały cmentarzyk ogrodzić metalowym płotem.

Opisana historia i kształt przestrzenny cmentarzy żychlińskich stanowią przyczynek do badań nad wielokulturowym i wielowarstwowym dziedzictwem miasta.

Bibliografia

Źródła archiwalne

- Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie, KRM 227

Kosztorys ogrodzenia cmentarza, sygn. 6689, k.26-28.

Zatwierdzenie projektu i kosztorysu ogrodzenia nowego cmentarza, sygn. 6689, k. 76-81.

Kontrakt na wykonanie ogrodzenia cmentarza, sygn. 6689, k.142.

Spis inwentarza Kościoła parafialnego w Żychlinie z 1852 r., sygn. 6688, k.682.

- Archiwum Państwowe w Płocku

Pismo Komisarza obwodu gostyńskiego z 9.04.1824 r.

Pismo Dozoru Kościelnego w Żychlinie z 10.03.1834 r.

Protokół z narady w sprawie oparkowania cmentarza z 23.08.1843 r.

- Archiwum Map Wojskowych Instytutu Geograficznego w Warszawie Żychlin 1940, skala 1:25000, sygn. 4029 B.
 - Dzienniki Ustaw 1922, nr 7 poz. 49, Dekret Naczelnika Państwa J. Piłsudskiego z dnia 14. 01. 1922 r. o wyłączeniu gruntu na rzecz rozszerzenia żydowskiego cmentarza grzebalnego w Żychlinie.
 - Dziennik Urzędowy Województwa łódzkiego, 2012, poz. 1118, Uchwała nr XX/07/12 Rady Miejskiej w Żychlinie z dnia 20.02.2012 w sprawie przyjęcia Gminnego Programu Opieki nad Zabytkami dla gminy Żychlin na lata 2012–2015.
 - Rejestr zabytków WKZ Skierniewice – cmentarze w Żychlinie: rzymsko-katolicki poz. 562, żydowski poz. 573, epidemiologiczny poz. 613.
 - Archiwum Państwowego Przedsiębiorstwa Pracowni Konserwacji Zabytków O/Toruń Negatyw planu miasta z 1869 r. nr 8283/1/1982.
- Zdjęcie kaplicy Orsettich, fot. P. Mastalerz, 1983 r.
- Zbiory fotografii Miejsko-Gminnej Biblioteki Publicznej w Żychlinie
 - Zbiory fotografii Towarzystwa Miłośników Historii Żychlina, 2015 r.
 - Zbiory fotograficzne Archiwum Państwowego w Płocku O/Kutno

Opracowania

- F. Góreczny, *Kronika Żychlina*, Żychlin 1966, maszynopis.
- B. Popławski, *Żychlin – rozwój przestrzenny i zabytki*, Warszawa 2023.
- P. Stasiak, *Żychlin. Dzieje miasta i gminy w latach 1918–1975*, Żychlin 2017.
- Uproszczona inwentaryzacja kościoła św. Piotra i Pawła w Żychlinie*, oprac. przez inż. K. Majtca-ka i inż. W. Wiechno S.C., Kutno 2016.

Artykuły

- B. Popławski, *Historia i zabudowa parafii w Żychlinie*, „Notatki Płockie” 2017, nr 4.
- B. Popławski, *Początki rozwoju przestrzennego prywatnego miasteczka lokacyjnego*, „Kwartalnik Architektury i Urbanistyki” 2010, nr 3.
- B. Popławski, *Żydzi – współmieszkańcy Żychlina*, „Studia i Materiały z Dziejów Kutna i Powiatu” 2012, t. 2, 2013, t. 3.

Netografia

- A. Mazurek, Epidemia cholery w 1852 r., <http://zychlin-historia.com.pl>
- <http://cmentarze-zydowskie.pl>zychlin>
- <https://fodz.pl>miasto=Żychlinhttps://kutno.naszemiasto.pl/cmentarze;>
- <http://tpzk.eu>zabytki>
- [https://www.google.com/maps.](https://www.google.com/maps)
- <https://www.google.com/maps/place/99-320+Żychlin/>
- <https://www.google.pl/search.q=Żychlin+cmentarz>
- <https://www.google.pl/search>
- <http://www.mapofpoland.pl>
- [http://www.1lot.pl\(C\)](http://www.1lot.pl(C))
- <http://37.28.154.108/zychlin/>
- <http://wikimapia.org>

CEMETERIES – ŻYCHLIN MEMORIAL SITES

Summary

In Żychlin, small town in Kutno county Łódź voivodeship, previously a private chartered town, there are currently 3 cemeteries: catholic – in use, jewish – closed and epidemiological (choleric) also closed. Catholic cemetery is the biggest one, it was founded in 1824 and has an area of 4.9 ha. It is surrounded by a wall and is located in the west part of the town. There are around 5 thousand graves present in its area. Jewish graveyard was founded in 1820 with an estimated area of 1.33 ha, located in the east part of the town. It was utterly destroyed during the second world war by nazis. The last cemetery was founded during the cholera epidemic in 1852. Cemetery was open without a fence, with an estimated area of 0.2 ha, located in the northern part of the town. Besides cemeteries in the parish church there are 2 underground crypts in which old zychlin land owners and some priests involved in church development are buried.

Keywords: Żychlin, cemeteries, church crypts

OBCHODY ŚWIĘTA 11 LISTOPADA W MIĘDZYWOJENNYM PŁOCKU W RELACJACH PRASOWYCH

Abstrakt

Święto Niepodległości obchodzone 11 listopada upamiętnia odrodzenie państwa polskiego po 123 latach zaborów. Choć dziś data ta jest powszechnie uznawana, w okresie II Rzeczypospolitej trwały spory dotyczące momentu odzyskania niepodległości, wynikające z odmiennych wizji politycznych i historycznych. Obchody święta odzwierciedlały te podziały, stając się nie tylko wyrazem radości, ale i polem rywalizacji politycznej. Niniejszy artykuł koncentruje się na analizie obchodów Święta Niepodległości w międzywojennym Płocku, ukazując ich ewolucję, dominujące narracje oraz najważniejsze elementy lokalnych uroczystości.

Słowa kluczowe: Płock, Święto Niepodległości, 11 listopada, Józef Piłsudski

Obchody 11 listopada w Płocku w latach 1919–1925

Listopad 1919 r. był dla mieszkańców Płocka pierwszym rokiem niepodległości. Obchody rocznicowe zaplanowano na niedzielę 9 listopada, tak aby mogła w nich uczestniczyć młodzież szkolna, choć wskazywano, że właściwa rocznica przypada na 11 listopada. W mieście nie powstał oficjalny Komitet obchodów rocznicy, jednak z inicjatyw poszczególnych organizacji udało się ustalić jednolity program: msza uczniowska w bazylice, rewia harcerska, spotkania i wiece w teatrze – „Wiec warmiński”, spotkanie i obchody odrodzenia Polski Stowarzyszenia Robotniczo-Chrześcijańskiego oraz wieczór artystyczny i wieczornica w Domu Ludowym. Za udział młodzieży w obchodach odpowiadało Stowarzyszenie Nauczycieli Szkół Średnich w Płocku¹.

Na dzień 9 listopada ludność przyozdobiła budynki miasta flagami narodowymi. Zgodnie z programem o godz. 9.00 rano odprawiono mszę świętą w bazylice katedralnej, na której przemowę wygłosił ksiądz Stanisław Figielski, nawiązujący do wyzwolenia Polski 11 listopada oraz, w ówczesnej sytuacji politycznej, wskazując potrzebę odbudowy struktur państwa i przygotowania młodzieży do

¹ *Kronika Płocka*, „Kurier Płocki” 1919, nr 253 z 8 XI, s. 3; *Kronika Płocka*, „Kurier Płocki” 1919, nr 254 z 9 XI, s. 3.

pełnienia roli obywatela polskiego. Po mszy nastąpiła rewia harcerska na Placu Floriańskim, a następnie poranek w teatrze dla młodzieży.

W południe odbył się zorganizowany przez Stowarzyszenie Nauczycieli Szkół Średnich wiec pod przewodnictwem pośła Karola Mierzejewskiego, poświęcony plebiscytowi na Warmii i Mazurach. W wyniku spotkania postanowiono o założeniu Komitetu warmijskiego, na którym zebrano 1412 marek polskich i 26 fenigów. Wieczorem miało miejsce kilka imprez. O godz. 19.00 zorganizowano w teatrze dwuczęściowy wieczór artystyczny składający się z śpiewu chóru, występów teatralnych, muzycznych i śpiewanych, w czym czynny udział brała młodzież szkół średnich, która odśpiewała pieśń *Bracia rocznica* oraz odegrała utwór *Wieszczom cześć*. Choć widowisko teatralne budziło ogólne zainteresowanie i reprezentowało wysoki poziom, a w teatrze obecny był sam poseł K. Mierzejewski, który wystąpił z własnym przemówieniem, przebieg uroczystości zakłócali widzowie zebrani na galerii teatralnej, powodując nawet przerwanie jednego występu. Zachowanie to musiało być skandaliczne do tego stopnia, że wyczekiwano interwencji policji, która jednak nie doszła do skutku. Równocześnie w lokalu Stowarzyszenia Robotników Chrześcijan miał miejsce wiec, na którym głos zabral m.in. Klemens Jędrzejewski, wygłaszając odczyt *Kilka uwag z powodu rocznicy*, po czym nastąpiła część artystyczna zebrania. Obchody zorganizowano również w Domu Ludowym, gdzie przemawiał np. Kazimierz Mayzner oraz wspomniano lata wojny i moment wyzwolenia. Warto zauważyć, że tylko w Domu Ludowym, w przeciwieństwie do pozostałych uroczystości, wspomniano postać i działalność Józefa Piłsudskiego, oddając mu hołd².

Obchody drugiej rocznicy odzyskania niepodległości w 1920 r. zostały przesunięte na niedzielę 14 listopada, aby nie zakłócać dnia pracy. Przekazując tę informację podniesiono apel o powołanie w Płocku Komitetu odpowiedzialnego za obchody Święta Niepodległości oraz wsparcie, w kwestii granic Polski na Górnym Śląsku i w Wilnie³. We wskazanym dniu „Kurier Płocki” zamieścił artykuł poświęcony upamiętnieniu odzyskania niepodległości oraz sprawie kształtowania polskich granic⁴. Same obchody zaś zostały ograniczone jedynie do nabożeństw kościelnych, schodząc na drugi plan w kontekście aktu oficjalnego upaństwowienia I Gimnazjum Żeńskiego im. Hetmanowej Reginy Żółkiewskiej oraz uroczystości ku czci św. Stanisława Kostki⁵.

² *Pierwsza Rocznicą Wskrzeszenia Polski*, „Kurier Płocki” 1919, nr 256 z 12 XI, s. 1-2; *Kronika Płocka*, „Kurier Płocki” 1919, nr 255 z 14 XI, s. 3.

³ *Druga Rocznicą Niepodległości Polski*, „Kurier Płocki” 1920, nr 267 z 13 XI, s. 1.

⁴ *Dwa lata niepodległości*, „Kurier Płocki” 1920, nr 268 z 14 XI, s. 1.

⁵ *Kronika Płocka*, „Kurier Płocki” 1920, nr 269 z 16 XI, s. 3.

W dniu 9 listopada 1921 r. „Kurier Płocki” podał listę dni wolnych od zajęć szkolnych, wśród których nie znalazł się 11 listopada. Jedyną rocznicą narodową, w dniu której szkoły zostały zamknięte był 3 Maja, zaś uroczystości wszystkich innych świąt, w tym odzyskania niepodległości, miały być przenoszone na najbliższą niedzielę, zaś lekcje odbywające się w dniu danej rocznicy miały być jej poświęcone⁶. Rok ten w przekazie lokalnej prasy nie odznaczył się jednak specjalną organizacją obchodów. Opublikowano artykuł upamiętniający 11 listopada jako dzień odzyskania niepodległości, wskazując najważniejsze wydarzenia, walki, działania z ostatnich trzech lat w Płocku. Z kolei 12 listopada celebrowano w mieście trzecią rocznicę powstania 8 pułku artylerii polowej (pap), który został skierowany do miasta i stacjonował w nim od czasu zakończenia wojny polsko-rosyjskiej w 1920 r.⁷ Również listopad 1922 r. nie przyniósł w mieście specjalnych obchodów Dnia Niepodległości. Główną uwagę ludności Płocka przyciągały odbywające się w tym czasie wybory do Sejmu i Senatu, choć jednocześnie 12 listopada zorganizowano – tak jak rok wcześniej – uroczyste obchody święta pułkowego 8 pap⁸.

Przypadająca bezpośrednio 11 listopada 1923 r. piąta rocznica niepodległości upłynęła w Płocku na świętowaniu jubileuszu powstania 8 pap. „Dziennik Płocki” wydał artykuły poświęcone zasługom oraz historii jednostki, z kolei płocczanie wzięli udział w zorganizowanych na tę okazję uroczystościach⁹. Narracja ta utrzymała się w lokalnej gazecie do momentu dokonania przez Piłsudskiego zamachu majowego. W Płocku 11 listopada pozostawał dniem rocznicy powstania 8 pap, zaś o odzyskaniu niepodległości nie zamieszczano żadnych informacji¹⁰.

Próbując odtworzyć obchody odzyskania niepodległości do 1926 r. warto pamiętać, że dwa wiodące w tym czasie tytuły prasy płockiej prezentowały nurty katolickie, endeckie i konserwatywne¹¹. Sama endecja nie negowała obchodów 11 listopada, lecz jedynie odnotowywała je w kontekście pokonania Niemiec i pomocy państw Ententy, co widać w artykułach „Kuriera Płockiego”¹². Z kolei

⁶ *Kronika Płocka*, „Kurier Płocki” 1921, nr 244 z 9 XI, s. 3.

⁷ *Kronika Płocka*, „Kurier Płocki” 1921, nr 246 z 11 XI, s. 2; *Kronika Płocka*, „Kurier Płocki” 1921, nr 247 z 12 XI, s. 3; M. Trubas, *Udział garnizonu Wojska Polskiego w życiu międzywojennego Płocka*, „Notatki Płockie” 2002, nr 1, s. 34.

⁸ *Kronika Płocka*, „Kurier Płocki” 1922, nr 256 z 11 XI, s. 3; *Kronika Płocka*, „Kurier Płocki” 1922, nr 257 z 12 XI, s. 3; *Echa Płockie*, „Dziennik Płocki” 1922, nr 14 z 14 XI, s. 3.

⁹ *Święto pułkowe 8 p.a.p.*, „Dziennik Płocki” 1923, nr 256 z 10 XI, s. 1; *Krótki zarys historii 8 p.a.p.*, „Dziennik Płocki” 1923, nr 256 z 10 XI, s. 1; *Program obchodu święta pułkowego 8 p.a.p.*, „Dziennik Płocki” 1923, nr 256 z 10 XI, s. 1; *Echa Płockie*, „Dziennik Płocki” 1923, nr 257 z 12 XI, s. 3.

¹⁰ *8 pułk artylerii polowej*, „Dziennik Płocki” 1924, nr 261 z 11 XI, s. 1.

¹¹ W.A. Koński, *Dwa wieki prasy płockiej*, t. 1, 1810–1945, Płock 2012, s. 92-93.

¹² H. Hein-Kircher, *Kult Piłsudskiego i jego znaczenie dla państwa polskiego 1926–1939*,

„Dziennik Płocki” dzień 11 listopada przytaczał jedynie w kontekście obchodów lokalnego święta oraz zaniechał publikacji artykułów poświęconych odzyskaniu niepodległości, być może z tego powodu, że 11 listopada coraz częściej wiązano z postacią Józefa Piłsudskiego. Fakt szczególnej celebracji lokalnego święta w Płocku jest więc w tym przypadku jak najbardziej możliwy, gdyż dopiero w drugiej połowie lat 20., w mieście powstała atmosfera gloryfikowania zasług i postaci Marszałka, również w kontekście odzyskania niepodległości¹³.

Obchody 11 listopada od 1926 r.

Zamach majowy Józefa Piłsudskiego diametralnie zmienił kwestię postrzegania oraz obchodów Dnia Niepodległości. Informacja o organizacji rocznicy wypędzenia Niemców i odzyskania przez Polskę Niepodległości, za którą odpowiadał Związek Obrony Kresów Zachodnich, dotarła do Płocka 6 listopada, zaś 9 listopada „Dziennik Płocki” przekazał informację, że 11 listopada otrzymał prerogatywy święta państwowego: zamknięcie urzędów, odwołanie lekcji w szkole oraz przygotowanie wojsk do obchodów świątecznych¹⁴. Tego samego dnia komendant garnizonu płockiego otrzymał telefon z poleceniem przygotowania pierwszych, oficjalnych w Płocku, obchodów odzyskania niepodległości. Mimo ograniczonego czasu zdołano przygotować program święta, który po uzupełnieniach składał się z: porannej mszy świętej w katedrze i w kościele garnizonowym, defilady wojskowej, złożenia kwiatów dla bohaterów Płocka, uroczystej akademii oraz wieczoru w teatrze¹⁵. Zarządzono przystrojenie budynków miejskich flagami państwowymi, podobnie polecano zrobić to mieszkańcom. Wszelkie zajęcia szkolne oraz prace urzędów zostały na ten dzień zawieszone, zaś płocki obwód Związku Obrony Kresów Zachodnich wydał odezwę wzywającą do uczestnictwa w obchodach¹⁶.

Mimo krótkiego czasu przygotowania, obchody 11 listopada przebiegły w sposób uroczysty, według przygotowanego programu, choć z przesunięciami czasowymi. Od godz. 9.30 do godz. 11.00 trwała msza święta w katedrze, odprawiona przez ks. Piotra Dmochowskiego. W tym samym czasie rozpoczęły się

Warszawa 2008, s. 193; W pierwszą rocznicę, „Kurier Płocki” 1919, nr 254 z 9 XI, s. 1; Dwa lata niepodległości, „Kurier Płocki” 1920, nr 268 z 14 XI, s. 1; Kronika Płocka, „Kurier Płocki” 1921, nr 246 z 11 XI, s. 2.

¹³ J. Szczepański, *Życie polityczne Płocka w okresie międzywojennym (1918–1939)*, [w:] *Dzieje Płocka, t. 2, Historia miasta w latach 1793–1945*, red. Mirosław Krajewski, Płock 2006, s. 481.

¹⁴ *Echa Płockie*, „Dziennik Płocki” 1926, nr 257 z 6 XI, s. 3; *Wiadomości polityczne*, „Dziennik Płocki” 1926, nr 259 z 9 XI, s. 1.

¹⁵ *Echa Płockie*, „Dziennik Płocki” 1926, nr 260 z 10 XI, s. 3; *Echa Płockie*, „Dziennik Płocki” 1926, nr 261 z 11 XI, s. 3; M. Trubas, *Udział garnizonu...*, s. 34.

¹⁶ *Echa Płockie*, „Dziennik Płocki” 1926, nr 260 z 10 XI, s. 2.

uroczystości wojskowe, w które włączono 8 pap oraz 4 pułk strzelców konnych (psk), którym przewodził ppłk Witold Właszczyk. Zwieńczeniem tej części obchodów była defilada wojskowa na placu Floriańskim, którą obserwowali m.in. biskup Antoni Julian Nowowiejski i prezydent miasta. Po południu w teatrze miejskim odbyła się uroczysta akademicka, podczas której przemówienie wygłosił Zygmunt Maciejowski, omawiając 8 lat niepodległości Polski i stwierdzając, że:

Spółeczeństwo nie obchodziło dotąd rocznicy Niepodległości nie dlatego, aby obchodzić jej nie umiało lub o niej nie pamiętało, ale dlatego że uważało ją za jeden z etapów radosnych swego bytu państwowego, w którego zmartwychwstanie za Krasińskim, jak w prawo wierzyło.

Pierwsze oficjalne obchody niepodległości w Płocku zakończyły się wieczornym przedstawieniem w teatrze¹⁷.

Pierwsze informacje dotyczące 11 listopada w 1927 r., pojawiły się w lokalnej prasie już kilka dni przed docelowymi obchodami. Zapowiedziano w nich nabożeństwo dziękczynne w bazylice, organizację pracy poczty czy lekcji szkolnych, które tego dnia zostały odwołane, z poleceniem udziału młodzieży w obchodach¹⁸. W przeciwieństwie do zeszłorocznych uroczystości, których program został przygotowany w ostatniej chwili, do organizacji dziewiątej rocznicy odzyskania niepodległości powołano płocki Komitet rocznicowy, na czele ze starostą. 10 listopada wydane zostało oficjalne wezwanie do udziału w obchodach, a także przystrojenia budynków miasta oraz wstrzymania pracy w urzędach i nauki w szkołach. Ogłoszono również program święta, który przypominał ten z zeszłego roku: msza w katedrze i przed kościołem garnizonowym, defilada wojskowa oraz wieczorna akademicka w teatrze, na którą odczyt ponownie przygotował Z. Maciejowski¹⁹. Celebracje 11 listopada przebiegły bez zakłóceń oraz według ustalonego programu. Po nabożeństwie w bazylice oraz polowym na placu Floriańskim, nastąpiła defilada wojskowa. W południe miał miejsce odczyt dla młodzieży, zaś wieczorem odbyła się zaplanowana akademicka. Dzień ten jako święto celebrowała również policja²⁰.

Obchody odzyskania niepodległości przybrały szczególny charakter w 1928 r., jako dziesiąta rocznica wyzwolenia państwa polskiego. Już 27 października, na posiedzeniu Wydziału Powiatowego, uchwalono wniesienie dodatkowej kwoty

¹⁷ *Echa Płockie*, „Dziennik Płocki” nr 262, nr 262 z 12 XI, s. 3; M. Trubas, *Płocki garnizon Wojska Polskiego w latach 1918–1939*, Warszawa 2008, s. 283.

¹⁸ *Echa Płockie*, „Dziennik Płocki” 1927, nr 257 z 8 XI, s. 3; *Echa Płockie*, „Dziennik Płocki” 1927, nr 258 z 9 XI, s. 3.

¹⁹ *Echa Płockie*, „Dziennik Płocki” 1927, nr 259 z 10 XI, s. 3.

²⁰ *Echa Płockie*, „Dziennik Płocki” 1927, nr 260 z 11 XI, s. 3; *Echa Płockie*, „Dziennik Płocki” 1927, nr 261 z 12 XI, s. 3.

8 tys. zł, przeznaczonej na organizację obchodów rocznicowych. Za właściwe przygotowania odpowiadał z kolei płocki Komitet Powiatowy, który przygotował niezwykle rozbudowany na dwa dni program. Na dzień 10 listopada zaplanowano capstrzyk żołnierzy wraz z hufcem szkolnym i Przysposobienia Wojskowego oraz przemarszem wojskowym, a następnie apel przy Płycie Bohaterów poległych w obronie Płocka. W szkołach tego dnia zaplanowano wewnętrzne obchody odzyskania niepodległości. Dodatkowo dla młodzieży szkolnej zorganizowano poranne nabożeństwa wszystkich wyznań, zbiórkę na placu Kanonicznym, jedno-godzinne i bezpłatne seanse w kinach oraz udział w wieczornych uroczystościach wraz z wojskiem.

Dzień 11 listopada zaplanowano tradycyjnie od mszy świętych, po których nastąpić miało zebranie na placu Kanonicznym z równoczesnym przyniesieniem ognia z grobu Nieznanego Żołnierza z Warszawy do Płyty Poległych w obronie Płocka. Kolejnymi punktami programu były: defilada wojskowa, akademie dla więźniów, bezpłatna zabawa w świetlicy 4 psk oraz wieczorna akademie, a później wieczór w teatrze. Dodatkowo polecono udekorowanie miasta oraz zarządzono wartę przy Płycie Poległych²¹.

Przygotowania do obchodów w mieście, prócz podania programu obchodu oraz organizacji uroczystości wojskowych, objęły również wspomniane dekoracje. Szczególnie gmachy rządowe, ale także domy i sklepy udekorowano m.in. chorągwiami oraz lampkami, a wzmożone prace trwały już od soboty 10 listopada. Tego samego dnia o godz. 19.00 4 psk, 8 pap oraz młodzież wojskowa i harcerska odegrali capstrzyk przed Płytą Bohaterów. Następnie trębacze i orkiestra odgrywali następujące utwory: *Hasło Wojska Polskiego*, marsz pogrzebowy oraz *Wszystkie nasze dzienne sprawy*, jak i odegrano sam „capstrzyk”. Po nim nastąpił przemarsz ulicami miasta, a całej uroczystości towarzyszyły motywy religijne oraz wychwalanie i hołdowanie postaciom Ignacego Mościckiego i Józefa Piłsudskiego.

Właściwe uroczystości 11 listopada rozpoczęły się od dwóch mszy świętych: o godz. 10.00 w bazylice – z udziałem biskupa Nowowiejskiego – oraz polowej o godz. 10.30, odprawionej przez kapelana Feliksa Słonickiego w obecności władz miejskich. W ich trakcie wygłoszono uroczyste kazania, podkreślające potrzebę właściwego postępowania wobec ojczyzny oraz wysiłek włożony

²¹ Archiwum Państwowe w Płocku (dalej: APP), Powiatowy Związek Komunalny w Płocku, sygn. 11, Protokół 187 posiedzenia Wydziału Powiatowego z dnia 27 października 1928 r., k. 11; *Program uroczystości obchodu Dziesięciolecia Niepodległości*, „Dziennik Płocki” 1928, nr 260 z 9 XI, s. 2; *Program uroczystości w Płocku*, „Dziennik Płocki” 1928, nr 261 z 10 XI, s. 3; *Program uroczystości na dzień 10 i 11 listopada b. r.*, „Głos Ziemi Płockiej” 1928, nr 243 z 9 XI, s. 2; *Kronika Płocka*, „Głos Ziemi Płockiej” 1928, nr 243 z 9 XI, s. 3.



Msza św. polowa w Płocku odprawiona 11 listopada 1928 r.
 Źródło: Zbiory Towarzystwa Naukowego Płockiego, Fotografie ze zbiorów
 A. Macieszy, sygn. R.367, k. 59

w odzyskanie niepodległości i odbudowę państwa. Nabożeństwa odprawiono również w innych płockich kościołach. Warto zaznaczyć, że obchody niepodległości na mocy decyzji zarządu i gminy żydowskiej zorganizowano również w płockiej synagodze. Po kazaniu religijnym, przemówienie w języku polskim i hebrajskim wygłosił Dawid Ejzenberg, wskazując iż ludność żydowska również uważa odzyskanie niepodległości przez Polskę za wydarzenie wyjątkowe. Mówca podkreślił trudy, jakich doświadczano w latach zaborów oraz docenianie działań na rzecz odzyskanej wolności i państwa, o którego pomyślność Żydzi wznosili modły.

Po uroczystościach religijnych rozpoczęły się obchody na Placu Kanonicznym, z udziałem 4 psk oraz przedstawicieli i delegacji wojskowych, szkół, wychowanków seminarium duchownego, straży pożarnej, sądu, Starostwa, Rady Miejskiej,



Moment zapalenia znicza przy Płycie Bohaterów przez starostę płockiego Antoniego Pinakiewicza, 11 listopada 1928 r.

Źródło: Zbiory Towarzystwa Naukowego Płockiego, Fotografie ze zbiorów A. Macieszy, sygn. R.367, k. 58

Magistratu, cechów oraz stowarzyszeń, a także mieszkańców Płocka. W podniosłym i patriotycznym duchu przemówienia wygłosili płk Aleksander Batory oraz Z. Maciejowski, po których nastąpił punkt kulminacyjny, a więc zapalenie przez starostę Antoniego Pinakiewicza znicza przed Płytą Bohaterów ogniem, który uczniowie gimnazjów Władysława Jagiełły, Stanisława Małachowskiego, Szkoły Handlowej oraz Seminarium Nauczycielskiego sztafetą przynieśli z Warszawy do Płocka, po czym zapadła minuta ciszy.

Dalsze obchody 11 listopada objęły uroczysty obiad z udziałem płk. A. Bato-rego, biskupa Leona Wetmańskiego, urzędników oraz przedstawicieli wojska z żołnierzami 8 pap i organizację harcerskich akademii dla więźniów płockich oraz weteranów i inwalidów, na których wykonano szereg pieśni i występów patriotycznych. Ostatnią artystyczną atrakcją, kończącą jednocześnie uroczystości niepodległości było przedstawienie *Ułani księcia Józefa*, które odegrał zespół teatralny Tadeusza Skarżyńskiego. Całość celebracji w teatrze miała charakter patriotyczny, o czym świadczy wykonanie hymnu państwowego oraz okrzyki wznie-sione na cześć prezydenta oraz Marszałka²².

²² *Święto wolności w Płocku*, „Dziennik Płocki” 1928, nr 263 z 13 XI, s. 2; *Kronika płocka*, „Głos Ziemi Płockiej” 1928, nr 246 z 13 XI, s. 3; *Obchód X-lecia Wskrzeszenie Niepodległości Polski*, „Mazowsze Płockie i Kujawy” 1928, nr 12 z XI, s. 162-163.

Jeszcze w trakcie obchodów Rada Miejska zwołała uroczyste posiedzenie, na którym przewodniczący Mojżesz Altberg, jako upamiętnienie dziesięciolecia niepodległości, przedłożył wnioski: wzniesienia w Płocku Pomnika Wolności, wsparcia fundacji bursy dla młodzieży szkolnej oraz nadania odznak honorowych obywatelom miasta Płocka. Rada jednomyślnie przyjęła powyższe wnioski, decydując się nadać odznaki 27. byłym członkom Milicji Obywatelskiej. Na zakończenie przyjęto również wniosek wystania dwóch depeesz, zaadresowanych do prezydenta Mościckiego i Marszałka Piłsudskiego, składając im wyrazy czci i hołdu²³.

Przygotowania do świętowania odzyskania niepodległości w 1929 r. rozpoczęły się już pod koniec października, kiedy to w starostwie zwołano zebranie w sprawie organizacji Komitetu obchodów, jak i pracy nad programem. Powołany Komitet opublikował plan już 4 listopada, który pokrywając się z wcześniejszymi ustaleniami zakładał: poranną mszę w katedrze dla władz, wojska, uczniów i delegacji, defiladę wojska przed starostwem oraz trzykrotne odegranie *Ślubów pańskich* w teatrze. Z kolei jeszcze na 10 listopada zapowiedziano w Stowarzyszeniu Robotników Chrześcijan wygłoszenie odczytu Józefa Kalicińskiego oraz wystawienie komedii *Damy i huzary*²⁴.

Również 10 listopada miasto zostało przystrojone i oświetlone lampkami, zaś wieczorem oddziały wojskowe odbyły capstrzyk. Następnego dnia odbyła się msza w bazylice z udziałem biskupa Nowowiejskiego, przedstawicieli władz, urzędników, wojska i delegacji szkół, zaś po niej defilada wojskowa z udziałem policji. Dodatkowo młodzież Gimnazjum im. Marszałka St. Małachowskiego złożyła wieniec na Płycie Bohaterów. Dzień zakończyła uroczysta akademія w teatrze miejskim, gdzie mowę tradycyjnie wygłosił Z. Maciejowski, a także Mieczysław Mieczynski, po czym wystawiono *Śluby pańskie*, które zyskały pozytywny odbiór²⁵.

Co ciekawe, w dniu rocznicy „Dziennik Płocki” zamieścił artykuł, w którym podkreślano zasługi Józefa Piłsudskiego, jako „symbolu” niepodległości²⁶, tym samym ukazując zupełnie przeciwną postawę, do tej prezentowanej przez gazetę w poprzednich latach. Po zamachu majowym bowiem pismo nie reprezentowało

²³ *Księgi obrad Rady Miejskiej miasta Płocka*, t. 4, red. P. Gryszpanowicz, Płock 2021, s. 193-195; *Echa Płockie*, „Dziennik Płocki” 1928, nr 263 z 13 XI, s. 3.

²⁴ *Echa Płockie*, „Dziennik Płocki” 1929, nr 226 z 31 X, s. 3; *Echa Płockie*, „Dziennik Płocki” 1929, nr 228 z 4 XI, s. 3; *Echa Płockie*, „Dziennik Płocki” 1929, nr 232 z 8 XI, s. 3.

²⁵ *Echa Płockie*, „Dziennik Płocki” 1929, nr 235 z 12 XI, s. 3, *Akademія w dniu 11 rocznicy niepodległości Polski*, „Dziennik Płocki” 1929, nr 236 z 13 XI, s. 3; *Echa Płockie*, „Dziennik Płocki” 1929, nr 237 z 14 XI, s. 3.

²⁶ *W jedenastą rocznicę odzyskania niepodległości*, „Dziennik Płocki” 1929, nr 234 z 11 XI, s. 2.

żadnej konkretnej postawy politycznej, jednak właśnie w 1929 r. przeorientowało się na prasę prorządową²⁷.

Listopad roku 1930 przyniósł dla płocczan aż trzy rocznice: dwunaste obchody odzyskania niepodległości, dziesięciolecie zakończenia wojny polsko-bolszewickiej oraz stulecie wybuchu powstania listopadowego. W przypadku ostatnich dwóch świąt podkreślano szczególnie odpowiednio postawę obrońców Płocka i rolę miasta w czasie zrywu o wolność²⁸. W kwestii obchodów Dnia Niepodległości tradycyjnie przygotowano program: wieczorem 10 listopada odegrano przedstawienie dla wojska w teatrze miejskim, a po nim tradycyjny już capstrzyk, zaś 11 listopada po godz. 7.00 przygotowano pobudkę w wykonaniu dwóch trębaczy obu stacjonujących w Płocku pułków, uroczystości na Placu Floriańskim złożone z mszy polowej oraz poświęcenia sztandaru Związku Podoficerów Rezerwy Powiatu Płockiego wraz z wbiciem gwoźdźcia w drzewiec, defilady wojskowej i występów w teatrze miejskim²⁹.

Obchody, mimo pojawienia się krótkotrwałego deszczu, przeprowadzono zgodnie z programem, dzięki przygotowaniu specjalnego namiotu, pod którym odprawiono mszę świętą. Tradycyjnie udział w nich wzięły 8 pap, 4 psk i reprezentacje szkolne. Po mszy odbyła się defilada wojskowa, po której zaplanowano złożenie wieńców na Płycie Bohaterów, w czym udział wzięli także przedstawiciele PPS dawnej Frakcji Rewolucyjnej. Własne uroczystości zorganizowali w synagodze płoccy Żydzi, gdzie odprawiono nabożeństwo, przemówienie wygłosił D. Ejzenberg, a także oddawano hołd Mościckiemu i Piłsudskiemu. Dla płockich więźniów tego dnia atrakcje zorganizowali naczelnik i miejscowy nauczyciel, wraz z uczennicami szkoły powszechnej w Radziwiu. Od godz. 15.00 program przewidywał dwukrotne wystawienie w teatrze *Pana Tadeusza*³⁰.

Organizacja trzynastej rocznicy odzyskania niepodległości została przekazana mieszkańcom Płocka w pierwszych dniach listopada, podobnie jak główne punkty programu uroczystości, przewidziane na dwa dni, dodatkowo wystawiając komunikat wzywający płocczan do jak najliczniejszego celebrowania święta 11 listopada³¹. Ostateczny plan rozpoczynał uroczystości 10 listopada, na który to dzień

²⁷ W.A. Koński, op. cit., s. 96.

²⁸ *Obchody Listopadowe*, „Dziennik Płocki” 1930, nr 258 z 6 XI, s. 3.

²⁹ *Echa płockie*, „Dziennik Płocki” 1930, nr 259 z 7 XI, s. 3; *Program XII-tolecia zdobycia Niepodległości i X-ciolecia Zwycięskiego Odparcia Najazdu Rosji Sowieckiej*, „Mazowsze Płockie i Kujawy” 1930, nr 11 z XI; M. Trubas, *Płocki garnizon...*, s. 284.

³⁰ *Obchód dn. 11 listopada*, „Dziennik Płocki” 1930, nr 264 z 12 XI, s. 3; *Echa płockie*, „Dziennik Płocki” 1930, nr 265 z 13 XI, s. 3; *Echa płockie*, „Dziennik Płocki” 1930, nr 268 z 16 XI, s. 3.

³¹ *Echa płockie*, „Dziennik Płocki” 1931, nr 256 z 4 XI, s. 2; *Echa płockie*, „Dziennik Płocki” 1931, nr 258 z 6 XI, s. 3, *Echa płockie*, „Dziennik Płocki” 1931, nr 260 z 9 XI, s. 3.

o godz. 16.00 w teatrze zorganizowano obchody dla młodzieży szkolnej, o godz. 19.00 coroczny capstrzyk, zaś o godz. 20.00 akademię dla rodziców uczniów szkół powszechnych. Kolejny dzień rozpoczynano pobudką o godz. 7.00. Na poranne uroczystości składały się kolejno: złożenie wieńca na Placu Kanonicznym, msza święta w bazylice, uroczystości wojskowe, zaś po południu bezpłatne seanse filmowe w kinie Sfinks, akademie dla młodzieży oraz wieczornica organizowane w teatrze³².

Obchody, od kilku lat nierozzerwalnie wiązane z postacią Józefa Piłsudskiego³³, przebiegły w uroczystej atmosferze, zgodnie z programem. 10 listopada miasto zostało przystrojone biało-czerwonymi flagami, zaś 4 psk odegrał wieczorny capstrzyk. Kolejnego dnia, po pobudce, o godz. 8.30 hufce szkolne i Związek Obrony Ojczyzny złożyli wieńce na Płycie Poległych, po czym nastąpiła msza z udziałem władz i urzędników miasta, a następnie, po wcześniejszym przeglądzie przez płk. Edwarda Robakiewicza, przed siedzibą starostwa odbyła się defilada 4 psk i 8 pap oraz innych oddziałów pod przewodnictwem mjr. Edmunda Chojeckiego. Po południu miejsce miały koncert orkiestry wojskowej oraz szereg odczytów i akademii. Dla młodzieży zorganizowane zostały one w szkołach pod kierownictwem dyrektora Mieczysława Olszowskiego oraz w teatrze przez dyrektora Piotra Augustyna, gdzie niezwykle bogaty program ukazał kunszt artystyczny młodzieży szkół płockich, szczególnie ich uczennic. Z kolei na wieczornej akademii swe przemówienie wygłosił Z. Maciejowski, po czym nastąpiła część artystyczna m.in. koncert orkiestry Seminarium Nauczycielskiego Męskiego pod kierownictwem Faustyna Piaska. Na obydwu akademiach w teatrze wznoszono okrzyki na cześć niepodległej Polski i Piłsudskiego³⁴.

3 listopada 1932 r. starosta Aleksander Klotz zwołał w starostwie zebranie w sprawie organizacji cztertnastej rocznicy odzyskania niepodległości, na którym wyłoniono Komitet wykonawczy oraz ustalono wstępny plan na 11 listopada, w którym zawarto stałe od lat elementy: pobudka, uroczystości na placu kanonicznym, msza w katedrze, defilada wojskowa oraz program artystyczny³⁵. Ostateczny program święta przedstawiał się niezwykle okazale. Oprócz standardowych obchodów, na które składały się: wieczorny capstrzyk wojskowy odegrany 10 listopada, pobudka o godz. 7.00, poranna msza, przegląd i defilada wojska, spotkania w szkołach, bezpłatne pokazy w kinach oraz wieczornica w teatrze,

³² *Echa płockie*, „Dziennik Płocki” 1931, nr 261 z 10 XI, s. 3.

³³ *Rocznica odzyskania niepodległości*, „Dziennik Płocki” 1931, nr 262 z 11 XI, s. 1.

³⁴ *Echa płockie*, „Dziennik Płocki” 1931, nr 263 z 12 XI, s. 3; *Akademija w dniu 11 listopada*, „Dziennik Płocki” 1931, nr 264 z 13 XI, s. 2; *Akademija młodzieży państwowych szkół średnich w Płocku*, „Dziennik Płocki” 1931, nr 265 z 14 XI, s. 2-3.

³⁵ *Kronika Płocka*, „Dziennik Płocki” 1932, nr 247 z 6 XI, s. 3.

warto wyróżnić zorganizowaną w ujeżdżalni 4 psk wielką zabawę ludową, o charakterze popularnej imprezy. Wśród zaplanowanych atrakcji znalazły się przedstawienie cyrkowe, tańce, pokazy sportowe, zabawy wiejskie (np. wyścig w taczach, przeciąganie liny etc.), konkursy i bufet, w otoczeniu bogatych dekoracji i oświetlenia. Wstęp był wolny i bezpłatny. Zwrócono jednak szczególną uwagę na przestrzeganie bezpieczeństwa np. w sprawie pilnowania dzieci oraz zachowania porządku³⁶.

Obchody jak co roku udało się zorganizować według ustalonego programu. Miasto zostało odświętnie udekorowane flagami i światłami, zaś orkiestra wojskowa odegrała tradycyjny capstrzyk. O godz. 9.30 odprawiono mszę świętą w bazylice, po której nastąpił przegląd wojska na Placu Floriańskim oraz defilada m.in. 4 psk, 8 pap i hufców szkolnych. Przemarsz ten wzbudziła olbrzymie zainteresowanie w mieście, w którym cały dzień panował wzmożony ruch. Od godz. 11.00 trwały w szkołach oraz instytucjach poranki ku czci niepodległości, o godz. 14.00 rozpoczęły się pokazy w kinach Sfinks i Nowości, zaś o godz. 15.00 rozpoczęła się zabawa w ujeżdżalni. Przebiegła ona bez żadnych zakłóceń, w pełni realizując swój program. Hala została wypełniona gośćmi, którzy chętnie korzystali z przygotowanego bufetu, brali udział w zabawach i tańcach. Dzień Niepodległości został tradycyjnie zakończony w teatrze miejskim, na którym przemówienie wygłosił Kazimierz Mayzner, po czym nastąpiło przedstawienie *Kordiana* Juliusza Słowackiego. 11 listopada uczciła w synagodze również ludność żydowska, gdzie przemówienie wygłosił D. Ejzenberg, szczególnie podkreślając rolę marszałka Piłsudskiego w walce o niepodległość i w odbudowie państwa polskiego³⁷.

Pierwsze głosy organizacji jubileuszu piętnastolecia odzyskania niepodległości pojawiły się w Płocku już w październiku 1933 r. Na 11 listopada zapowiedziano otwarcie Biblioteki Publicznej dla dorosłych przy szkole powszechnej w Radziwiu, wystosowując jednocześnie prośbę przekazywania zbędnych książek do zbioru biblioteki, zaś 13 października zebrało się posiedzenie Komitetu obchodu, na którym wybrano Komitet wykonawczy. Swój udział w święcie zgłosili również harcerze, zapowiadając organizację akademii i pochod ulicami miasta³⁸. Miesiąc później Komitet opublikował wstępny program obchodów, zapowiadając na 10 listopada dekorację oraz iluminację miasta, zaś na 11 listopada poświęcenie

³⁶ *Uroczysty obchód święta 14-ej rocznicy odzyskania niepodległości*, „Dziennik Płocki” 1932, nr 251 z 10 XI, s. 1.

³⁷ *Kronika Płocka*, „Dziennik Płocki” 1932, nr 253 z 12 XI, s. 3; *Kronika Płocka*, „Dziennik Płocki” 1932, nr 254 z 14 XI, s. 3.

³⁸ *Kronika Płocka*, „Dziennik Płocki” 1933, nr 236 z 11 X, s. 3; *Kronika Płocka*, „Dziennik Płocki” 1933, nr 240 z 16 X, s. 3; *Kronika Płocka*, „Dziennik Płocki” 1933, nr 241 z 17 X, s. 3.

nowej czytelnii w Radziwiu oraz wernisaż Klubu Artystycznego Płocczan (KAP). Reszta programu zawierała standardowe elementy znane z uroczystości organizowanych w ubiegłych latach³⁹.

Jeszcze 7 listopada prezydent miasta – Adam Ostaszewski, wydał odezwę do mieszkańców, przypominającą im dzień 11 listopada sprzed piętnastu lat i wyparcie z Polski niemieckiego okupanta, wzywając jednocześnie płocczan do aktywnego uczczenia Dnia Niepodległości oraz wywieszenia narodowych flag⁴⁰. Ułożony ostatecznie program prezentował się okazale. Wieczorem 10 listopada zaplanowano wykonanie honorowej salwy oraz capstrzyk. Kolejnego dnia o godz. 6.30 zaplanowano odegranie hejnału z wieży ratusza, tradycyjną pobudkę, o godz. 9.30 mszę świętą w bazylice, a po niej złożenie wieńca na płycie Nieznanego Żołnierza przez harcerzy, zbiórkę na pl. Marszałka Piłsudskiego, a o godz. 11.00 defiladę wojskową. Resztę planu dnia wypełniły punkty, na które składały się: mecz piłki nożnej, poświęcenie biblioteki w Radziwiu, wystawienie sztuki w teatrze miejskim, pokaz w kinie Nowości, zabawa ludowa 4 psk w ujeżdżalni o godz. 15.00 oraz wieczornica w teatrze⁴¹.

Celebracji jubileuszu piętnastolecia niepodległości towarzyszyła narracja nadrzędnej roli Józefa Piłsudskiego w działaniach na rzecz odbudowy państwa polskiego oraz jego aktywności w procesie odbudowy struktur państwowych po powrocie do Warszawy w listopadzie 1918 r., deprecjonując jednocześnie październikowe orędownie Rady Regencyjnej i powołanie rządu lubelskiego 7 listopada⁴². Obchody zgodnie z planem rozpoczęto już 10 listopada. Mimo padającego deszczu 8 pap wykonał honorową salwę i odegrano capstrzyk, zaś miasto zostało odświętnie udekorowane, również portretami prezydenta Mościckiego i Marszałka. 11 listopada o godz. 9.30 biskup L. Wetmański odprawił mszę świętą, po której nastąpiło zebranie 4 psk, 8 pap oraz pozostałych oddziałów organizacji i szkół na pl. J. Piłsudskiego, których przeglądu dokonał płk Mikołaj Więckowski. Po przemówieniu Z. Maciejewskiego nastąpiła defilada, po której przed lozosem Związku Strzeleckiego, starosta Władysław Rozmarynowski i płk M. Więckowski odznaczyli władze Związku za zasługi, po czym rozegrany został mecz piłki nożnej. Jednocześnie o godz. 13.00 odbyła się ceremonia otwarcia i poświęcenia

³⁹ *Kronika Płocka*, „Dziennik Płocki” 1933, nr 257 z 6 XI, s. 3.

⁴⁰ A. Ostaszewski, *Do ludności m. Płocka*, „Dziennik Płocki” 1933, nr 260 z 9 XI, s. 1.

⁴¹ *Płocki Komitet Obywatelski Obchodów XV-lecia Niepodległości Polski*, „Dziennik Płocki” 1933, nr 261 z 10 XI, s. 3; *Udział harcerzy płockich w dniu Święta Niepodległości*, „Dziennik Płocki” 1933, nr 261 z 10 XI, s. 3; *Nabożeństwo w Płocku*, „Głos Mazowiecki” 1933, nr 256 z 10 XI, s. 1; *Kronika Miejska Płocka*, „Głos Mazowiecki” 1933, nr 256 z 10 XI, s. 3; *Program obchodu piętnastolecia w Płocku*, „Głos Mazowiecki” 1933, nr 257 z 11 XI, s. 3.

⁴² *Dzień 11-go listopada 1918 roku*, „Dziennik Płocki” 1933, nr 262 z 12 XI, s. 1.

czytelni w Radziwiu oraz wystawa Klubu Artystycznego. Kolejnymi punktami popołudniowej celebracji był pokaz w kinie Nowości i zabawa w ujeżdżalni. Piętnastą rocznicę odzyskania niepodległości świętowali też Żydzi, tradycyjnie odprawiając uroczystość w synagodze, gdzie głos zabrał D. Ejzenberg, szczególnie chwalać postać Piłsudskiego, jak również płoccy więźniowie, dla których zorganizowano dwudniową akademię. Święto 11 listopada zakończono wieczornicą w teatrze miejskim, w którym KAP zorganizował koncert⁴³.

Program obchodów święta odzyskania niepodległości w 1934 r. prezentował standardowy i sprawdzony plan. Tradycyjnie wieczorem 10 listopada zorganizowano capstrzyk, zaś pobudką o godz. 7.00 rano rozpoczynano celebrację 11 listopada. O godz. 10.30 zaplanowano coroczną mszę w bazylice, po której organizowano przegląd wojska i pozostałych oddziałów na Placu J. Piłsudskiego, defiladę oraz otwarcie i poświęcenie świetlicy Związku Strzeleckiego. Na południe wpisano atrakcje złożone z: koncertu orkiestr, zabawy Polskiego Białego Krzyża (PBK) i garnizonu płockiego w ujeżdżalni 4 psk, na którą składały się dwie części, zawody sportowe i impreza, m.in. z tańcami oraz wystawa KAP-u o godz. 17.00, zaś dzień zakończono tradycyjną wieczorną akademią w teatrze⁴⁴.

Celebracji 11 listopada tradycyjnie towarzyszyły hasła patriotyczne, odwołujące się do wartości walki o odzyskanie wolności i uroczystości świąt narodowych. Narracja ta przybierała jednak różne formy – sanacyjny „Dziennik Płocki” odwoływał się do postaci Piłsudskiego: [...] *uświadamiamy sobie przełomowy moment 6-go sierpnia, gdy Józef Piłsudski idee niepodległości przeobraził w Czyn [...]*⁴⁵, zaś „Głos Mazowiecki” głosił hasła religijne i wspólnej pracy społeczeństwa na rzecz ojczyzny⁴⁶.

Obchody odzyskania niepodległości przebiegły w Płocku jak co roku efektywnie. Obchody już 10 listopada rozpoczęli uczniowie płockich szkół, zaś miasto zostało tradycyjnie udekorowane. Wieczorem żołnierze 4 psk i 8 pułk artylerii

⁴³ *Obchód Święta 15-lecia Niepodległości Polski*, „Dziennik Płocki” 1933, nr 263 z 13 XI, s. 3-4; *Echo obchodu 15-lecia Niepodległości Państwa w Synagodze*, „Dziennik Płocki” 1933, nr 266 z 16 XI, s. 3; *Echa obchodu 15-tolecia Niepodległości Państwa w Więzieniu*, „Dziennik Płocki” 1933, nr 267 z 17 XI, s. 3; *Z obchodu 15-lecia w Płocku*, „Głos Mazowiecki” 1933, nr 258 z 13 XI, s. 3.

⁴⁴ *Kronika Płocka*, „Dziennik Płocki” 1934, nr 256 z 8 XI, s. 3; *Kronika Płocka*, „Dziennik Płocki” 1934, nr 258 z 11 XI, s. 3; *Kronika Miejska Płocka*, „Głos Mazowiecki” 1934, nr 258 z 9 XI, s. 3. (Kwestią sporną pozostaje sprawa wejścia na zabawę. „Dziennik Płocki” w dniu 8 listopada podawał, że wstęp był bezpłatny, z kolei „Głos Mazowiecki” z 9 listopada wskazywał konieczność zakupu biletów w cenie 10 groszy).

⁴⁵ *Święto niepodległości dniem powszechnej radości i wesela*, „Dziennik Płocki” 1934, nr 258 z 11 XI, s. 1.

⁴⁶ *...W duszy melodyjnie gra pieśń o Ojczyźnie*, „Głos Mazowiecki” 1934, nr 259 z 10 XI, s. 1.

lekkiej (pal)⁴⁷ odegrali capstrzyk. 11 listopada zaczął się pobudką z wieży ratusza i dzwonnicy bazyliki, a o godz. 10.30 biskup L. Wetmański odprawił mszę w obecności arcybiskupa Nowowiejskiego i przedstawicieli władz miasta. O godz. 12.00 odbył się przegląd wojska, połączony z odznaczeniem przez starostę W. Rozmarynowskiego zasłużonych za działalność dla LOPP-u płocczan. Łącznie przyznano sześć odznaczeń m.in. Marcelinie Rościszewskiej. Po tym odbyła się tradycyjna defilada z udziałem 4 psk, 8 pal, hufców szkolnych i straży pożarnej. W godzinach popołudniowych odbyły się: zabawa w ujeżdżalni, wystawa Klubu Artystycznego w teatrze oraz akademie w szkołach. Udział w święcie brali również harcerze, którzy zorganizowali poświęcenie krzyża na Płycie Poległych w obronie Płocka, członkinie Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet, organizując skromną uroczystość w siedzibie przy ul. Dobrzyńskiej, więźniowie, dla których zorganizowano akademię oraz tradycyjnie ludność żydowska, która odsłuchiwała w synagodze przemówienia D. Ejzenberga. O godz. 20.00 odbyła się akademie w teatrze zorganizowana przez KAP, kończąca obchody święta⁴⁸.

Obchody Święta Niepodległości w listopadzie 1935 r. odbywały się po śmierci Józefa Piłsudskiego. Już pod koniec października w Starostwie zorganizowano zebranie, pod przewodnictwem prezesa Komitetu Święta Niepodległości Władysława Szczycińskiego, w sprawie zaplanowania obchodów Dnia Niepodległości. Udział w nim wzięli także przedstawiciele szkół i organizacji społecznych, dla których zarządzono również organizację własnych uroczystości. Najpewniej w tym kontekście na 10 listopada Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży ogłosiło aranżację w siedzibie Akcji Katolickiej przy ul. Mostowej bezpłatnej akademii oraz udział w wieczornym capstrzyku i obchodach 11 listopada⁴⁹. W programie na wieczór poprzedzający święto zorganizowano „Marsz Gwiazdzysty” wojska – 4 psk i 8 pal – oraz pozostałych organizacji, a następnie o godz. 20.00 apel przy Płycie Nieznanego Żołnierza, gdzie przygotowano i podpalono drewniany stos. Samo miasto zostało również odświętnie udekorowane, w tym domy mieszkańców m.in. państwowymi flagami. 11 listopada rozpoczęto porannym hejnałem, zaś przed godz. 9.00 na pl. J. Piłsudskiego zaczęły zbierać się oddziały 4 psk i 8 pal oraz organizacji społecznych, gdzie dokonano ich przeglądu. Odprawione zostały dwie msze: w bazylice dla młodzieży szkolnej i stowarzyszeń katolickich przez

⁴⁷ Wcześniej 8 pułk artylerii polowej (pap).

⁴⁸ *Kronika Płocka*, „Dziennik Płocki” 1934, nr 259 z 12 XI, s. 3; *Kronika Płocka*, „Dziennik Płocki” 1934, nr 260 z 13 XI, s. 3; *Z obchodu święta Niepodległości w Płocku*, „Głos Mazowiecki” 1934, nr 260 z 12 XI, s. 1; *Kronika Miejska Płocka*, „Głos Mazowiecki” 1934, nr 261 z 13 XI, s. 3.

⁴⁹ *Szkoły i organizacje społeczne w Płocku i powiecie płockim wobec Święta Niepodległości*, „Kurier Mazowiecki” 1935, nr 128 z 29 X, s. 1; *Kronika miejska Płocka*, „Głos Mazowiecki” 1935, nr 258 z 7 XI, s. 3.

biskupa Wetmańskiego oraz msza polowa na pl. J. Piłsudskiego dla władz, wojska i organizacji przez kapelana Piotra Konteckiego. Po mszy oraz odznaczeniach Krzyżem Zasługi, po południu przeprowadzono efektowną defiladę przed gmachem starostwa, a około godz. 11.00 złożono kwiaty na grobie Zygmunta Padlewskiego. Po tym nastąpiły rozrywkowe punkty święta, na które składały się seanse filmowe w kinach oraz bezpłatne przedstawienie Warszawianki Wyspiańskiego w teatrze⁵⁰.

Zapowiedzi organizacji święta 11 listopada 1936 r., pojawiły się już pod koniec października, kiedy to na 2 listopada zwołano zebranie Komitetu obchodu rocznicy odzyskania niepodległości w Starostwie płockim celem omówienia programu i wyboru Komitetu wykonawczego. Pod kierownictwem płk. inż. Zygmunta Podhorskiego, ustalono wstępny program, składający się z tradycyjnych punktów: 10 listopada capstrzyk i przedstawienie dla żołnierzy w teatrze, a 11 listopada msza w bazylice, defilada wojska, zabawa w ujeżdżalni i wieczorna akademія w teatrze⁵¹. Kolejnym elementem przygotowań było spotkanie – 6 listopada w ratuszu – powołanego Komitetu, któremu przewodził prezydent Stanisław Wasiak, w celu uszczegółowienia programu. Ciekawą kwestią było omówienie kwestii jakości dekoracji. Płocczanie co roku przystrajali miasto ozdobami narodowymi – głównie flagami, które według postulatów Komitetu prezentowały opłakany stan, co skutkowało apelem poprawy postawy mieszkańców⁵². Fakt ten nie deprecjonuje dotychczasowej aktywności płocczan w celebracji i upamiętnianiu Dnia Niepodległości, jednak przynajmniej częściowo, może obniżać jakość tworzonego dotychczas w prasie odświętnego wyglądu miasta.

Opracowany ostatecznie program prezentował się w tradycyjnej formie. Na dzień 10 listopada zaplanowano capstrzyk o godz. 17.00, zaś wieczorem dwa przedstawienia: w teatrze miejskim *Śluby panieńskie* Aleksandra Fredry oraz w ujeżdżalni bezpłatny pokaz zorganizowany przez wojsko i Polski Biały Krzyż. 11 listopada rozpoczynał się porannym hejnałem, zbiórką wojska i organizacji na pl. J. Piłsudskiego, nabożeństwami, w tym w bazylice, po których organizowano defiladę. Po południu zorganizowano rozrywkową część obchodów: bezpłatny

⁵⁰ Program uroczystości w Płocku, „Głos Mazowiecki” 1935, nr 260 z 9 XI, s. 5; Rozpoczęcie uroczystości listopadowych, „Głos Mazowiecki” 1935, nr 261 z 11 XI, s. 1; Z wczorajszych uroczystości listopadowych w Płocku, „Głos Mazowiecki” 1935, nr 262 z 12 XI, s. 1; Uroczystości Święta Niepodległości w Płocku, „Kurier Mazowiecki” 1935, nr 137 z 12 XI, s. 1.

⁵¹ Kronika Płocka, „Głos Mazowiecki” 1936, nr 254 z 31 X, s. 5; Obchód 11-go listopada w Płocku, „Głos Mazowiecki” 1936, nr 256 z 3 XI, s. 1.

⁵² Kronika Płocka, „Głos Mazowiecki” 1936, nr 257 z 4 XI, s. 3; Przed obchodem święta Niepodległości, „Głos Mazowiecki” 1936, nr 260 z 7 XI, s. 1; Z wczorajszego posiedzenia Komitetu Wykonawczego Święta Niepodległości w Płocku, „Kurier Mazowiecki” 1936, nr 260 z 7 XI, s. 1.

film w kinie Nowości, drugie bezpłatne przedstawienie w ujeżdżalni oraz ponowne wystawienie *Ślubów panińskich* wieczorem w teatrze. Przedstawiając program Komitet apelował o przygotowanie czystych flag oraz wydał specjalną odezwę upamiętniającą postać Józefa Piłsudskiego i wzywającą za marszałkiem Edwardem Rydzem-Śmigłym do pracy na rzecz Polski. Wezwanie to zdaje się pokazywać próby utrwalania w Płocku obrazu Piłsudskiego, jako wskrzesiciela niepodległości Polski. Udział w obchodach zadeklarowały również Stowarzyszenie Robotników Chrześcijańskich, Stowarzyszenie byłych Więźniów Politycznych i PPS dawnej Frakcji Rewolucyjnej, organizując akademie w swych lokalach⁵³.

Osiemnasta rocznica odzyskania niepodległości przebiegła jak co roku zgodnie z programem. Zorganizowano coroczny capstrzyk, a KAP odegrał planowane *Śluby panińskie*. Właściwe uroczystości rozpoczęto od porannej mszy w bazylice, odprawionej przez biskupa L. Wetmańskiego w obecności arcybiskupa A.J. Nowowiejskiego, władz wojskowych i miejskich. Po mszy odbyła się tradycyjna defilada wojska i innych organizacji na Placu Piłsudskiego, jednak bez oddziałów kawalerii, które wyjechały do Warszawy. Następnie odbyło się w starostwie uroczyste odznaczenie płocczan Krzyżami Zasługi, którego dokonał starosta Leon Rożałowski, dekorując łącznie cztery osoby. Odznaczenia otrzymali również członkowie Związku Podoficerów Rezerwy, którym przyznano złote, srebrne i brązowe odznaki honorowe. Od południa, zgodnie z programem, nastąpiły: pokaz w kinie Nowości, przedstawienie w ujeżdżalni oraz kończące dzień wystawienie sztuki Fredry w teatrze⁵⁴.

23 kwietnia 1937 r. Dzień Niepodległości uzyskał status oficjalnego święta państwowego i w takim charakterze organizowano rocznicowe obchody⁵⁵. W Płocku lokalna prasa już w październiku, oprócz wskazania prawnego charakteru rocznicy, ogłosiła hasło *obrony państwa i współpracy młodzieży z wojskiem*, zapowiadając szczególny udział organizacji młodzieżowych w celebracji święta. Główną uwagę zwracano na miejscowości stacjonowania wojsk (do takich należał również Płock), gdzie młodzież miała odbyć defiladę wspólnie z żołnierzami⁵⁶. Formalne przygotowania rozpoczęły się jednak w listopadzie, w postaci zebrań

⁵³ Program 11-go listopada, „Głos Mazowiecki” 1936, nr 262 z 10 XI, s. 3; Uroczystości w Płocku, „Głos Mazowiecki” 1936, nr 263 z 11 XI, s. 1; Kronika Płocka, „Głos Mazowiecki” 1936, nr 263 z 11 XI, s. 5; Akademia Słow. b. Więźniów Politycznych, „Kurier Mazowiecki” 1936, nr 261 z 9 XI, s. 1; Obywateli!, „Kurier Mazowiecki” 1936, nr 263 z 11 XI, s. 9.

⁵⁴ Płock w 18-tą roczn. odzyskania niepodległości, „Głos Mazowiecki” 1936, nr 264 z 12 XI, s. 1; Odznaczenia w Związku Podoficerów Rezerwy w Płocku, „Kurier Mazowiecki” 1936, nr 263 z 11 XI, s. 8; Święto Niepodległości w Płocku, „Kurier Mazowiecki” 1936, nr 264 z 12 XI, s. 3.

⁵⁵ „Dziennik Ustaw” 1937, nr 33, poz. 255.

⁵⁶ Święto Niepodległości i współpraca młodzieży z wojskiem, „Głos Mazowiecki”, 28 X 1937, nr 250, z 28 X, s. 2.

w ratuszu. Pierwsze, w myśl realizacji hasła „młodzież z armią” zorganizowano dla organizacji młodzieżowych 3 listopada, zaś dwa dni później odbyło się spotkanie komitetu przygotowania uroczystości, który zapowiedział, iż z braku możliwości przeprowadzenia zaplanowanej akademii w teatrze oraz małej ilości czasu na realizację nowego programu, ta została oficjalnie odwołana, czym zrezygnowano z jednego z głównych, tradycyjnych elementów programu. Dodatkowo zapowiedziano wystawienie 10 listopada przedstawienia *Wesela na Kurpiach* dla żołnierzy⁵⁷.

Przygotowany program tradycyjnie rozpoczynał się już 10 listopada, na który to dzień przygotowano przedstawienie polskiego filmu *Płomienne serca* w kinie Nowości, zapowiadane odegranie *Wesela na Kurpiach* w teatrze oraz tradycyjny capstrzyk. Właściwą rocznicę rozpoczynała msza święta o godz. 10.30 w bazylice, a po niej poświęcenie sztandaru Oddziału Płockiego Związku Ochotników Wojska Polskiego. Od godz. 12.00 zaplanowano kolejno: złożenie wieńca na Płycie Bohaterów z przeglądem wojska i oddziałów młodzieży, przyznanie zasłużonym osobom odznaczeń w starostwie, defilada, a po niej pokaz wojska. Na wieczorne uroczystości składały się koncerty orkiestr wojska oraz przedstawienia w teatrze. Komitet zwrócił się również do mieszkańców miasta o udekorowanie domów i sklepów flagami. Opracowanemu programowi towarzyszyły również patriotyczne odezwy, w tym podkreślenie roli Piłsudskiego i Rydza-Śmigłego w odbudowie państwa polskiego oraz czynów polskich żołnierzy. Szczególne akcentowano również rolę młodzieży, której przypisywano odpowiedzialność za przyszły los ojczyzny i konieczność jej współpracy z wojskiem⁵⁸.

Obchody Święta Niepodległości przebiegły uroczysto, pod propagowanym wciąż przez prasę hasłem „młodzież z armią”, jako dwoma najcenniejszymi podmiotami państwa. Miasto zostało przystrojone dekoracjami narodowymi, bez zarzutów o ich jakość. 10 listopada o godz. 17.00 wyświetlono w kinie Nowości zapowiedziany film *Płomienne serca*. Kolejnym punktem był tradycyjny capstrzyk z udziałem wojska. Jeszcze tego wieczoru w teatrze miejskim wystawiono sztukę *Wesele na Kurpiach*. 11 listopada rozpoczął się mszą w katedrze, odprawioną przez biskupa L. Wetmańskiego, na którą przybyło wielu mieszkańców miasta, w tym 50 pocztów sztandarowych płockich organizacji oraz przedstawiciele władz wojskowych, miasta i powiatu. Po mszy biskup L. Wetmański poświęcił

⁵⁷ *Kronika Płocka*, „Głos Mazowiecki” 1937, nr 254 z dnia 3 XI, s. 3; *Obchód 11 listopada w Płocku*, „Głos Mazowiecki” 1937, nr 257 z 6 XI, s. 1.

⁵⁸ *Do mieszkańców miasta Płocka*, „Głos Mazowiecki” 1937, nr 259 z 9 XI, s. 3; *Ochotnicze Sztandary*, „Głos Mazowiecki” 1937, nr 260 z 10 XI, s. 3; *Solidarność armii z młodzieżą*, „Głos Mazowiecki” 1937, nr 260 z 10 XI, s. 4; 11 XI 1936, nr 263, s. 8; *Do mieszkańców m. Płocka!*, „Kurier Mazowiecki” 1937, nr 258 z 9 XI, s. 3; *Program obchodu Święta Narodowego dnia 11 listopada 1937 r.*, „Kurier Mazowiecki” 1937, nr 259 z 11 XI, s. 9.

O filmie „Płomienne Serca”.

W programie obchodu święta Niepodległości przewidziana jest również uroczysta premiera filmu „Płomienne Serca”. Stało się to dlatego, że film reprezentuje ideologię współczesnej Polski, ideę duchowego zbratania wojska z narodem, hasło obronności Państwa.

Zrealizowany w sposób wysoce artystyczny, przy współudziale wybitnych aktorów (Stępowski, Barszczewska, Cybulski i inni), film „Płomienne Serca” stanowi prawdziwy przełom w polskiej produkcji filmowej.

Film „Płomienne Serca” wyświetla już dziś kino „Nowości, przyczyniając się do zaszczepienia w społeczeństwie ideałów państwowości i odwagi.

Film dozwolony dla młodzieży od lat 7 i specjalnie zalecony dla mło-

dzieży przez Min. Wyzn. Rel. i Ośw. Publ.



Dziś w „Nowości”

uroczysta premiera
monumentalnego
filmu polskiego

Zapowiedź premierowego pokazu filmu *Płomienne serca*, „Głos Mazowiecki” 1937, nr 260 z 10 listopada, s. 7

sztandar oddziału płockiego Związku Ochotników Wojska Polskiego, a następnie skierowano się na pl. Kanoniczny, gdzie na Płycie Bohaterów złożono wieniec i dokonano odznaczeń Krzyżem Zasługi, przyznając łącznie pięć srebrnych oraz czternaście brązowych krzyży. Kolejnym punktem była defilada oddziałów wojska i młodzieży przed gmachem starostwa. Otwierały ją 4 psk i 8 pal, za którymi podążały oddziały młodzieżowe, podzielone na pięć grup, każda z własną orkiestrą. Prezentacja wypadła bez zarzutów, wzbudzając powszechne zainteresowanie i podziw.

Popołudniowe imprezy rozpoczął pokaz ćwiczeń żołnierzy przy koszarach oraz przygotowana uroczystość dla oddziału płockiego Związku Ochotników Wojska Polskiego. Wiceprezes zarządu oddziału Stanisław Krzemiński zorganizował w sali Sokoła obiad żołnierski dla byłych ochotników, na który przybyło ponad 200 osób, co było doskonałą okazją do spotkania dawnych współtowarzyszy broni i wspominania służby. Co ciekawe, impreza nie była adresowana dla samych żołnierzy, gdyż obecni byli na niej również księża, urzędnicy, ziemianie i robotnicy. Uroczystości towarzyszyły liczne i długie przemówienia, m.in. starosty L. Rożałowskiego, płk. K. Więckowskiego, przedstawicielki ochotniczek Suszczyńskiej, ks. Kazimierza Starościńskiego w imieniu byłych księży-ochotników,

czy Janiny Gorczyńskiej, w imieniu matek ochotników. Z jej inicjatywy złożono 250 zł na wsparcie budowy Uniwersytetu Ludowego w Proboszczewicach.

Dzień 11 listopada upamiętniły również płockie szkoły i organizacje, które przygotowały liczne i bogate programowo akademie. Obchody Dnia Niepodległości zakończono w Płocku kolejnym wieczornym wystawieniem *Wesela na Kurpiach* w teatrze miejskim, tym razem dla ogólnej publiczności⁵⁹.

Rok 1938 był ostatnim rokiem obchodów w Płocku święta 11 listopada przed wybuchem II wojny światowej. Jednocześnie była to 20. rocznica odzyskania niepodległości. Pierwsze wiadomości na temat święta pojawiły się w lokalnej prasie już pod koniec października, kiedy to zapowiedziano ponowny w nich udział byłych ochotników z Płockiego Oddziału Związku Ochotników Wojska Polskiego. Oprócz uczestnictwa w defiladzie, zaplanowano złożenie wieńca na Płycie Nieznanego Żołnierza oraz poświęcenie i nadanie ryngrafu oddziałowi, który ufundowały matki i żony byłych ochotników. Po odbyciu defilady, tak jak rok wcześniej, zaplanowano organizację obiadu żołnierskiego⁶⁰.

Właściwe przygotowania, związane głównie z ustaleniem programu obchodu rocznicy niepodległości, rozpoczęły się dość późno, gdyż dopiero 8 listopada. W Starostwie Powiatowym prezydent miasta S. Wasiak zwołał zebranie pod przewodnictwem płk. Mikołaja Ordyczyńskiego. Opóźnienie to wynikało najprawdopodobniej ze zbiegającymi się w tym samym czasie wyborami parlamentarnymi. Następnego dnia po posiedzeniu w gazetach opublikowano jedynie kilka, corocznych punktów listopadowego święta: msza w bazylice, uroczystości na pl. Piłsudskiego, defilada oraz popołudniowe zabawy. Tradycyjnie podkreślano również potrzebę dekoracji miasta, do czego czynnie aktywizowano mieszkańców Płocka⁶¹.

Właściwy program podany został praktycznie w ostatniej chwili, w dniach Święta Niepodległości. 10 listopada organizowano tradycyjny capstrzyk, a 11 listopada miał otworzyć odegrany o godz. 7.00 rano „Hejnał Płocki” i odprawiona o godz. 9.30 przez biskupa L. Wetmańskiego msza w katedrze,

⁵⁹ Pod znakiem: *Młodzież z armią*, „Głos Mazowiecki” 1937, nr 261 z 12 XI, s. 1; *„Gdy nas Ojczyzna wezwie, to znów pójdziemy...”*, „Głos Mazowiecki” 1937, nr 262 z 13 XI, s. 4; *Święto 11-go listopada w płockich szkołach*, „Głos Mazowiecki” 1937, nr 262 z 13 XI, s. 5; *Kronika Płocka*, „Głos Mazowiecki” 1937, nr 263 z 15 XI, s. 3; *Armia, młodzież i społeczeństwo w jednym szeregu. Obchód Dnia Niepodległości w Płocku*, „Kurier Mazowiecki” 1937, nr 260 z 12 XI, s. 1; *Akademie w płockich szkołach i organizacjach*, „Kurier Mazowiecki” 1937, nr 259 z 11 XI, s. 9.

⁶⁰ *Obchód 20. rocznicy Niepodległości*, „Głos Mazowiecki” 1938, nr 247 z 27 X, s. 3; *Obchód XX rocznicy Niepodległości w Płocku*, „Kurier Mazowiecki” 1938, nr 246 z 27 X, s. 1.

⁶¹ *Święto Niepodległości w Płocku*, „Głos Mazowiecki” 1938, nr 257 z 9 XI, s. 1; *Nabożeństwo w Katedrze w święto Niepodległości*, „Głos Mazowiecki” 1938, nr 257 z 9 XI, s. 3; *Ustalenie programu Obchodu 20-lecia Odzyskania Niepodległości w Płocku*, „Kurier Mazowiecki” 1938, nr 256 z 9 XI, s. 1.

po której przewidziano złożenie wieńca na Płycie Poległych, przejście z Placu Kanonicznego na pl. Marszałka Piłsudskiego, gdzie miał się odbyć przegląd wojska, dekoracja Krzyżami Zasługi, po czym o 11.30 miała nastąpić defilada przed gmachem Starostwa Powiatowego. Od godz. 15.00 rozpoczynała się rozrywkowa część programu w postaci: bezpłatnych pokazów w kinach Nowości i Sfinks dla żołnierzy oraz zabawy ludowej w sali Parafialnego Domu Katolickiego. Komitet obchodów nawoływał również mieszkańców do dekoracji domów i witryn sklepowych patriotycznymi dekoracjami. Podobny postulat do kupców wystosował Zarząd Stowarzyszenia Kupców Polskich w Płocku⁶².

Pomimo krótkiego czasu przygotowań, obchody dwudziestej rocznicy odzyskania niepodległości przebiegły w Płocku uroczystie. Zgodnie z wezwaniami Komitetu, miasto zostało odświętnie udekorowane 10 listopada, w tym szczególnie Izba Rzemieślnicza i firmy kupieckie, co może wskazywać, że wezwanie Zarządu Stowarzyszenia Kupców spełniło swoje zadanie. Tego samego dnia wieczorem odbył się coroczny capstrzyk. 11 listopada rozpoczął się odegraniem zapowiedzianego hejnatu. Od godz. 9.00 oddziały wojskowe, reprezentacje szkół i rzesze społeczeństwa zmierzały do bazyliki na poranną mszę, odprawianą przez biskupa L. Wetmańskiego w obecności arcybiskupa Nowowiejskiego i innych przedstawicieli Kościoła, władz państwowych, wojskowych oraz organizacji społecznych. Obecni byli również żołnierze dwóch stacjonujących w Płocku pułków, poczty stowarzyszeń, szkół i organizacji społecznych, jak również mieszkańcy miasta i przyjezdni, których mnogość powodowała, że nie byli w stanie zmieścić się w świątyni.

Po mszy uroczystości przeniosły się na Plac Kanoniczny, gdzie byli ochotnicy z płockiego oddziału Związku Ochotników Wojska Polskiego złożyli wieniec na Płycie Bohaterów, a następnie na Plac Piłsudskiego, gdzie po przeglądzie wojska i przemówieniach nastąpiło odznaczenie Krzyżami Zasługi przez starostę L. Rożałowskiego w liczbie czterech srebrnych i aż dziesięciu brązowych. Następnie, jeszcze przed rozpoczęciem defilady, Polskie Linie Samochodowe przekazały 4 psk dwa ciężkie karabiny maszynowe, które odebrał mjr Michał Stempkowski. Po tym nastąpiła defilada, którą odbierali starosta L. Rożałowski i płk M. Ordyczyński. Uczestniczyły w niej tradycyjnie 4 psk, 8 pal, a także oddziały Przysposobienia Wojskowego, harcerstwa, stowarzyszeń, byli ochotnicy i strażacy. Po raz pierwszy udział wzięło również 10 autobusów Polskich Linii Samochodowych i 16 taksówek. Defiladzie przygrywały m.in. orkiestry obu

⁶² *Nasz program*, „Głos Mazowiecki” 1938, nr 258 z 10-11 XI, s. 3; *Święto Niepodległości*, „Kurier Mazowiecki” 1938, nr 257 z 11 XI, s. 7; *O dekorację wystaw sklepowych*, „Kurier Mazowiecki” 1938, nr 257 z 11 XI, s. 7; *Dekoracje Krzyżami Zasługi w dniu 11 listopada w Płocku*, „Kurier Mazowiecki” 1938, nr 257 z 11 XI, s. 7.

pułków garnizonu plockiego oraz orkiestry Gimnazjum im. Władysława Jagiełły i straży pożarnej.

Po oficjalnych uroczystościach po południu odbył się zaplanowany obiad byłych ochotników w sali Domu Katolickiego. Wśród obecnych byli m.in. biskup L. Wetmański i prezydent miasta S. Wasiak. Przybyli również przedstawiciele różnych sfer społecznych: ziemiaństwo, robotnicy, kupcy i rzemieślnicy. Dzień zakończyła wieczorna zabawa żołnierzy plockich garnizonów⁶³. W ten sposób w Płocku przebiegało ostatnie święto odzyskania niepodległości w czasach II Rzeczypospolitej.

Posumowanie

Wyzwolenie Płocka spod władzy zaborczej w listopadzie 1918 r. pozwoliło na przestrzeni kolejnych dwudziestu lat wytworzyć w świadomości mieszkańców poczucie udziału w przełomowym dla odradzającego się państwa polskiego momencie, także w kontekście odbudowy i obrony niepodległości kraju, na równi z takimi ośrodkami jak Warszawa. Już w roku 1919 r. płocczanie obchodzili pierwszy rok niepodległości Polski, co rozpoczęło proces kształtowania się tej świadomości, jak również form obchodów wydarzeń listopadowych.

Do roku 1926 r. w Płocku widoczny jest zdecydowany rozdźwięk w kwestii upamiętnienia dnia 11 listopada. *De facto* jedynie 1919 r. był czasem celebracji niepodległościowych, kiedy to w mieście propagowano hasła wolnościowe, zarówno na łamach prasy, jak i podczas właściwych obchodów. Kolejne lata przyniosły zaś uroczystości motyw związany z swoistym lokalnym świętem, a więc uczczeniem powstania stacjonującego w mieście 8 pułku artylerii polowej. Hasła niepodległościowe należały w tym czasie do rzadkości, zaś te oddające zasługi Józefa Piłsudskiego praktycznie nie występowały.

Sytuacja ta mogła wynikać z początkowej niechęci płocczan do postaci Marszałka oraz braku w mieście środowisk z nim powiązanych. Płocka prasa do czasu zamachu majowego reprezentowała zdecydowanie stronnictwa endeckie, co może wyjaśniać braki artykułów poświęconych tej tematyce. Owa niechęć mogła wpłynąć na postawę mieszkańców, którzy nadali dniu 11 listopada wymiar święta lokalnego, tak aby jego tematyka związana była z czymś, co jest im bliskie. Nie oznacza to jednak, że sami płocczanie musieli zapomnieć o wydarzeniach listopadowych jako momencie wyzwolenia, co może udowodniać fakt, z jaką łatwością przyszło w mieście zaadaptowanie od 1926 r. 11 listopada jako Święta Niepodległości.

⁶³ *Płock w 20-tą rocznicę odzyskania niepodległości*, „Głos Mazowiecki” 1938, nr 259 z 11-12 XI, s. 1, 5; *Z wczorajszych uroczystości w XX-lecie Odzyskania Niepodległości*, „Kurier Mazowiecki” 1938, nr 258 z 11 XI, s. 1.

Zamach majowy i przejęcie władzy przez marszałka Piłsudskiego ugruntowały niepewny i nieokreślony dotąd stan Święta Niepodległości, co widoczne było również w samym Płocku. Od tego czasu miasto co roku dzień 11 listopada manifestowano jako moment odzyskania niepodległości, z przygotowanym wcześniej i rozbudowanym programem. Ten krystalizował się na przestrzeni lat, jednak odpowiedzialny za jego przygotowanie Komitet wypracował punkty, które stały się nierozłączną tradycją obchodów. Przede wszystkim zaczynały się one już 10 listopada, kiedy to miejsce miał wieczorny capstrzyk wojska. Właściwa ceremonia rozpoczynała się 11 listopada od mszy świętej w katedrze, ale także w świątyniach innych wyznań, po czym następowały uroczystości związane z wojskiem – przegląd oraz defilada. Od południa do wieczora trwały zaś różnego rodzaju imprezy. Zmianie ulegały głównie pomniejsze elementy, związane z rozrywką. Dodatkowe, bądź bardziej uroczyste punkty, pojawiały się w sytuacjach szczególnych, związanych np. z milenijną rocznicą. Kluczowym elementem stało się również dekorowanie miasta flagami i innymi patriotycznymi ozdobami, z czego władze miasta, jak i sami jego mieszkańcy, z pewnymi wyjątkami, wywiązywali się raczej wzorowo. Same obchody przebiegały bez większych zakłóceń, co pozwalało na pełne realizowanie programów święta. Z kolei prasa rozpoczęła publikowanie artykułów poświęconych celebracji Święta Niepodległości, z czasem faktycznie zrównując je z samym Józefem Piłsudskim.

Bibliografia

Źródła archiwalne

- Archiwum Państwowe w Płocku

Powiatowy Związek Komunalny w Płocku, sygn. 11

- Towarzystwo Naukowe Płockie

Fotografie ze zbiorów A. Macieszy, sygn. R.367

Źródła drukowane

„Dziennik Ustaw”, 1937

Księgi obrad Rady Miejskiej miasta Płocka, t., 4, red. P. Gryszpanowicz, Płock 2021

Prasa

„Dziennik Płocki” 1923–1934

„Głos Mazowiecki” 1933–1938

„Głos Ziemi Płockiej” 1928

„Kurier Mazowiecki” 1935–1938

„Kurier Płocki” 1918–1922

„Mazowsze Płockie i Kujawy” 1928, 1930

Opracowania

H. Hein-Kircher, *Kult Piłsudskiego i jego znaczenie dla państwa polskiego 1926–1939*, Warszawa 2008.

W.A. Koński, *Dwa wieki prasy płockiej*, t. 1, 1810–1945, Płock 2012.

J. Szczepański, *Życie polityczne Płocka w okresie międzywojennym (1918–1939)*, [w:] *Dzieje Płocka*, t. 2, *Historia miasta w latach 1793–1945*, red. Mirosław Krajewski, Płock 2006.

M. Trubas, *Udział garnizonu Wojska Polskiego w życiu międzywojennego Płocka*, „Notatki Płockie” 2002, nr 1.

M. Trubas, *Płocki garnizon Wojska Polskiego w latach 1918–1939*, Warszawa 2008.

THE CELEBRATIONS OF NOVEMBER 11TH IN INTERWAR PŁOCK IN PRESS REPORTS

Summary

Independence Day, celebrated on November 11, commemorates the restoration of a sovereign Polish state after 123 years of partition. While this date is widely recognized today, during the Second Polish Republic, debates persisted over the precise moment of Poland's rebirth, driven by differing political and historical perspectives. The celebrations reflected these divisions, serving not only as an expression of joy but also as a stage for ideological rivalry. This study focuses on the analysis of Independence Day celebrations in interwar Płock, examining their evolution, dominant narratives, and key elements of local commemorations.

Keywords: Płock, Independence Day, November 11, Józef Piłsudski

**DZIAŁALNOŚĆ GERMANA MARCINKOWSKIEGO „KMITY”
W OKRĘGU III „MAZOWSZE”
POLSKIEJ ORGANIZACJI ZBROJNEJ „ZNAK”
W ŚWIELE PRZESŁUCHANIA
W MINISTERSTWIE BEZPIECZEŃSTWA PUBLICZNEGO
W 1950 R.**

Abstrakt

Kpt. German Marcinkowski – przed wojną oficer zawodowy Wojska Polskiego. Po klęsce wrześniowej 1939 r. zaangażował się w konspirację. Ważnym epizodem tej pracy był udział w organizowaniu Polskiej Organizacji Zbrojnej „Znak”, w ramach Okręgu III „Mazowsze” (1940–1942), obejmującego powiaty północnego Mazowsza wcielone przez Niemców do rejencji ciechanowskiej oraz m.in. część ziemi dobrzyńskiej i Kujaw. W dotychczasowych badaniach brak jednak pełnej i jednoznacznej informacji na temat funkcji Marcinkowskiego w POZ na tym terenie. Po wojnie Marcinkowski został aresztowany przez Ministerstwo Bezpieczeństwa Publicznego i podczas przesłuchania 20 czerwca 1950 r., wypowiadał się na temat swej pracy w POZ. Artykuł – obok omówienia dotychczasowych ustaleń – przytacza ten właśnie dokument, wyjaśniający wiele z dotychczasowych wątpliwości.

Słowa kluczowe: German Marcinkowski „Kmita”, Mieczysław Teodorczyk „Roman”, Okręg III „Mazowsze”, Polska Organizacja Zbrojna, konspiracja, północne Mazowsze, II wojna światowa

Oddaję do rąk Czytelników „Notatek Płockich” protokół przesłuchania kpt. Germana Marcinkowskiego z 1950 r., prowadzonego przez funkcjonariusza Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego. Dokument ten stanowi przyczynek do działalności Marcinkowskiego w Okręgu III „Mazowsze” Polskiej Organizacji Zbrojnej „Znak”.

German Marcinkowski urodził się 18 maja 1904 r. w Trzebiegoszcu w pow. Lipno. Przez całe dorosłe życie był związany ze służbą zawodową w Wojsku Polskim. Na stronie Muzeum Powstania Warszawskiego znaleźć możemy podstawowe informacje biograficzne na jego temat. Wynika z nich, że w 1929 r. Marcinkowski w stopniu porucznika służył w 9. pułku artylerii ciężkiej w Brześciu,

zaś w latach 1937–1939 jako kapitan pracował w Wojskowym Instytucie Geograficznym w Warszawie. Po klęsce wrześniowej podjął współpracę z konspiracją. W latach 1939–1940 został oficerem wywiadu Obszaru Nr 2 Związku Walki Zbrojnej we Lwowie. Od kwietnia 1940 r. służył w Warszawie jako oficer wywiadu i kontrwywiadu Oddziału II KG ZWZ-AK (pseudonimy: „Piotr”, „Geograf”, „Kulas”) w służbie kolejno w: POZ i w „Straganie” (Warszawa, Płock, Kutno, Łódź, pseudonimy: „Mazur”, „Starszy Mazur”, „Szwarz”), Związek Jaszczurczy i Narodowe Siły Zbrojne (Kraków, pseudonim „Mirostaw”), Polska Armia Ludowa (Warszawa, pseudonim „Janusz”)².

Ponieważ artykuł, który oddaję do rąk Czytelników, nie ma ambicji tekstu biograficznego, dlatego też pozwoliłem sobie zacytować takie właśnie, internetowe i nienaukowe źródło informacji, dostępne dla każdego Czytelnika. W tym miejscu nie będę więc pogłębiać zacytowanych treści. Poprzestanę na tym przytoczeniu bez wchodzenia w szczegóły całokształtu jego aktywności konspiracyjnej – jednak koniecznie muszę zaznaczyć, że na przyszłość zasługuje ona na gruntowne przebadanie i opracowanie, podobnie jak cała historia jego życia. W dalszej części niniejszego materiału ograniczę się jedynie do próby bardziej szczegółowego określenia jego roli w tworzącej się konspiracji na północnym Mazowszu i ziemi dobrzyńskiej w ramach Polskiej Organizacji Zbrojnej „Znak”.

Aby jednak zamknąć ten – bardzo pobieżny – zarys losów naszego bohatera w czytelnych klamrach życia, pozwolę sobie, w ślad za informacją ze strony MPW dodać, że German Marcinkowski walczył w Powstaniu Warszawskim. Został ranny i trafił do niemieckiej niewoli. W 1945 r. powrócił do Polski. Został aresztowany przez NKWD i wywieziony do obozu w Związku Sowieckim. Powrócił do kraju w 1947 r. i przez jakiś czas mieszkał prawdopodobnie w pow. Lipno. W 1949 r. przeprowadził się do Warszawy. W 1949 r. komunistyczny aparat represji rozpoczął rozpracowywanie Marcinkowskiego. Ponownie aresztowany w 1950 r., więzienia już nie opuścił. Skazany na 12 lat pozbawienia wolności, zmarł w 1953 r. na skutek stosowania niedozwolonych metod śledztwa³.

Ponieważ w dotychczasowych relacjach i publikacjach pojawiało się nazwisko Marcinkowskiego z przypisanymi mu różnymi funkcjami w POZ „Znak”, a był to okres jego intensywnych kontaktów z konspiracją na północnym Mazowszu i ziemi dobrzyńskiej, więc zanim wspomniany na początku dokument zostanie przytoczony, warto dokonać przeglądu tych opracowań.

¹ Wydział Wywiadu Ofensywnego Oddziału II Informacyjno-Wywiadowczego KG ZWZ-AK.

² <https://www.1944.pl/powstancze-biogramy/german-marcinkowski,29818.html> [dostęp: 12.07.2025].

³ Ibidem; por.: T. Swat, ...*Przed Bogiem i historią. Księga ofiar komunistycznego reżimu w Polsce lat 1944–1956*. Mazowsze, Warszawa 2003, s. 241.



Fotografia Germana Marcinkowskiego wykonana po aresztowaniu w 1950 r.
Źródło: Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej

W pracy Józefa Sadowskiego⁴ „Świta” „Sępa” „Marka” „Włodka” „Zagończyka” pt. *Działalność oddziału b. Armii Krajowej w walce z okupantem hitlerowskim na terenie powiatu lipnowskiego woj. bydgoskiego* – jak można sądzić, opartej przede wszystkim na własnej pamięci, a więc mającej charakter źródłowej relacji – znaleźć możemy informację, że w 1940 r. przybył do wsi Trzebiegoszcz German Marcinowski ps. „Krajewski”, kpt. wojsk geograficznych, zawodowy wojskowy i wydał mi rozkaz jako szef sztabu Okręgu III „Mazowsze” org. POZ siedzibą w Płocku – kontynuowania działalności POZ na terenie pow. lipnowskiego, przekazując mi kontakt z kierownikiem organizacyjnym okręgu⁵. Nieco dalej, w tym samym materiale znajdujemy informację o mianowaniu na komendanta

⁴ Józef Sadowski (ur. 1909) ps. „Zagończyk” „Świt” „Sep”. W latach 1927–1928 ochotniczo służył w WP. Również w 1939 r. zgłosił się ochotniczo do wojska i walczył w kampanii wrześniowej. W 1940 r. wstąpił do POZ „Znak” kierując przez pewien czas strukturami organizacji w powiecie Lipno. Po scaleniu z AK kontynuował swą działalność. Aresztowany w maju 1945 r. trafił do KL Mauthausen. Po wojnie wrócił do Polski. Należał do PSL. Aresztowany w 1946 r. i w 1950 r. W 1950 r. skazany przez WSR w Bydgoszczy na 10 lat więzienia, na wolność wyszedł w 1957 r. Także w późniejszych latach był obiektem działań komunistycznego aparatu represji. Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej (dalej A IPN), sygn. IPN BU 2911/1, Kartoteka ogólnoinformacyjna Biura „C” MSW, Sadowski Józef, k. 3530.

⁵ J. Sadowski, *Działalność oddziału b. Armii Krajowej w walce z okupantem hitlerowskim na terenie powiatu lipnowskiego woj. bydgoskiego*, mps, s. 1, [w:] https://kpbc.umk.pl/Content/203631/PDF/Sadowski_Jozef_13_622_Pom.pdf [dostęp: 6.07.2025].

powiatowego POZ Józefa Wiśniewskiego „Szczerby”⁶ przez komendanta Okręgu POZ „Romana”, pod którym to pseudonimem bez trudu można rozpoznać kpt. Mieczysława Teodorczyka, początkowo komendanta Komendy Powiatu „R-8” (Sierpc) a następnie komendanta Okręgu III „Mazowsze”⁷. W innym miejscu tej samej relacji napotykamy zapis następującej treści: *W styczniu 1942 r. odbyła się odprawa sztabu K-dy Pow. Nr 2 POZ i Komendantów Rejonów, na którą przybył K-t Okręgu „Roman” i jego szef sztabu ps. „Kmita”, przy czym od pseudonimu „Kmita” poprowadzona jest, pisana odręcznie ołówkiem strzałka i dopisek „German Marcinkowski”⁸.*

Nieco dalej, ale na tej samej stronie maszynopisu Józef Sadowski pisał:

W kwietniu 1942 r.⁹ nastąpiły masowe aresztowania na terenie pow. Sierpc i Płock. K-da Okręgu POZ była zagrożona, ponieważ K-t Okręgu „Roman” ścigany był przez gestapo, a jego szef sztabu ps. „Kmita” ukrywał się na terenie Skępego u [Czesława – WB] Lulińskiego ps. „Stańczyk”¹⁰ w Józefowie.

Z dalszych informacji zawartych w maszynopisie Sadowskiego wynika, że w lipcu 1942 r. komendant KP POZ Lipno zagrożony aresztowaniem musiał być odizolowany i wówczas „Kmita” przekazał ponownie obowiązki komendanta konspiracji w Lipnowskim Józefowi Sadowskiemu. Po aresztowaniu „Szczerby” 7 lipca 1942 r., szef sztabu Okręgu III „Mazowsze” zmuszony był opuścić teren.

Z kolei w pionierskim artykule Stanisława Suszyńskiego i Mirosława Krajewskiego na temat dziejów POZ na ziemi dobrzyńskiej użytkownikiem pseudonimu „Kmita” jest German Marcinkowski wymieniony jako szef sztabu Komendy Okręgu III „Mazowsze”¹¹. Autorzy powołują się przy tym na relację Józefa Sadowskiego, nie wiemy jednak, czy tą samą, która została wyżej zacytowana. W tym przeglądzie informacji warto również wspomnieć o opracowaniu Bogdana Ziółkowskiego o konspiracji na ziemi dobrzyńskiej i Kujawach¹², który podaje, iż szefem sztabu

⁶ W. Brenda, M. Krajewski, *Wiśniewski Józef ps. „Szczerba”*, [w:] *Słownik biograficzny konspiracji pomorskiej 1939–1945*, cz. 2, pod red. E. Zawackiej, Toruń 1996, s. 178-179.

⁷ A.K. Kunert, *Słownik biograficzny konspiracji warszawskiej 1939–1944*, t. 3, Warszawa 1991, s. 164-165; W. Brenda, *Aby pamięć o nich nie zginęła. Biografie sierpeckie w XX w.*, Sierpc 1997, s. 116-119.

⁸ J. Sadowski, *Działalność oddziału b. Armii Krajowej...*

⁹ W kwietniu aresztowania się rozpoczęły, natomiast ich apogeum – zwłaszcza w powiatach Sierpc, Płock, Mława – nastąpiło w początkach maja 1942 r.

¹⁰ U. Jabłczyńska, *Czesław Luliński ps. „Stańczyk”*, [w:] *Słownik biograficzny konspiracji pomorskiej 1939–1947*, cz. 1, Toruń 1994, s. 133-134.

¹¹ M.R. Krajewski, S. Suszyński, *Działalność POZ „Znak” i ZWZ-AK na Ziemi Dobrzyńskiej w latach 1939–1945*, „Przegląd Historyczny” 1980, nr 71/4, s. 773.

¹² B. Ziółkowski, *Polska Podziemna na Kujawach i Ziemi Dobrzyńskiej w latach 1939–1945*,

Okręgu III „Mazowsze” POZ był początkowo kpt. Gracjan Marcinkowski „Piotr”, którego w 1941 r. zastąpił por. rez. Mieczysław Churski „Kmita”¹³. Według tegoż opracowania, Marcinkowski miał decydujący wpływ na powstanie komórek POZ „Znak” w powiecie Lipno i w sąsiednich miejscowościach. Często przebywał w Trzebiegoszcu u swego brata Józefa Marcinkowskiego „Szarego” „Szatugi” i dobrze znał Józefa Sadowskiego „Włodka” „Sępa” oraz Józefa Wiśniewskiego „Szczerbę”. Ten rodzinny kontekst powiązań Germana Marcinkowskiego z powiatem Lipno wyjaśnia okoliczności, w których nastąpiło rozszerzenie struktur okręgowych POZ z Płocka właśnie w kierunku ziemi dobrzyńskiej, która w późniejszym czasie znalazła się w strukturach konspiracji pomorskiej. Dodajmy przy okazji, że w Komendzie Powiatu POZ Lipno łączniczką organizacji została Franciszka Marcinkowska „Obca” – szwagierka Germana Marcinkowskiego, urodzona w USA i posiadająca obywatelstwo amerykańskie. Do grudnia 1941 r., czyli do włączenia się Stanów Zjednoczonych do wojny, amerykańskie obywatelstwo dawało jej możliwość swobodniejszego przemieszczania się na terenach okupowanych. Jeździła więc do Komendy Okręgu POZ w Płocku oraz do Komendy Głównej POZ w Warszawie, gdzie otrzymywała instrukcje bezpośrednio od Germana Marcinkowskiego¹⁴. Oznacza to, że mimo zaangażowania w prace Komendy Okręgu III „Mazowsze” POZ, German Marcinkowski przebywał także w Warszawie.

W ten sposób w literaturze przedmiotu postać Germana Marcinkowskiego, któremu przypisywano pseudonimy „Krajewski” oraz „Kmita”, pojawia się w kontekście sprawowania przez niego funkcji szefa sztabu w Komendzie Okręgu III „Mazowsze”. Co ciekawe, jego nazwisko nie występuje w dwóch interesujących książkach – jak do tej pory absolutnie podstawowych – na temat konspiracji na Ziemi Płockiej w latach 1939–1945, autorstwa Ireny i Jana Nowaków¹⁵ oraz

Toruń 2008, s. 528.

¹³ Mieczysław Churski (1902–1983) ps. „Kmita” „Miecz”. W okresie międzywojennym zamieszkał we Włocławku. W 1933 r. odbył służbę w WP. W marcu 1939 r. awansowany do stopnia porucznika rezerwy. Nie został powołany do wojska w związku z nadchodzącą wojną, w pierwszych dniach września 1939 r. nadzorował Składnicę Materiałów Intendencjnych we Włocławku. Podczas okupacji niemieckiej przeniósł się do Płocka, gdzie podjął współpracę z Komendą Okręgu III „Mazowsze” POZ „Znak”. Sprawował funkcję szefa sztabu w KO III. W okresie aresztowań na wiosnę 1942 r. przeniósł się w okolice Lipna, a następnie ukrywał się w Piastowie k. Sierpca. Po wojnie zamieszkał we Włocławku. Pracował m.in. jako urzędnik przy budowie tamy na Wiśle we Włocławku. Pozostawał w zainteresowaniu komunistycznej służby bezpieczeństwa. W. Brenda, *Churski Mieczysław ps. „Kmita”*, [w:] *Słownik biograficzny konspiracji pomorskiej 1939–1945*, cz. 2, pod red. E. Zawackiej, Toruń 1996, s. 43-44.

¹⁴ Oświadczenie Franciszki Marcinkowskiej z 25 marca 1987 r., [w:] <https://kpbc.umk.pl/dlibra/publication/193784/edition/195860> [dostęp: 6.07.2025].

¹⁵ I. Nowak, J. Nowak, *Z dziejów Armii Krajowej w Inspektoracie Płocko–Sierpeckim*, Płock 1994.

Mirosława Krajewskiego¹⁶. W obydwu publikacjach poświęcono osobne fragmenty m.in. działalności Okręgu III „Mazowsze” POZ. Podobna luka zaistniała także we wcześniejszych artykułach piszącego te słowa¹⁷ oraz w bardzo cennym opracowaniu traktującym o strukturach Polskiego Państwa Podziemnego na Pomorzu autorstwa B. Chrzanowskiego, A. Gąsiorowskiego, K. Steyera¹⁸, uwzględniającym m.in. działalność POZ na ziemi dobrzyńskiej. Jak już wiemy, tamtejsze struktury POZ, zwłaszcza w powiecie lipnowskim, były inicjowane przez Germana Marcinkowskiego.

Trzeba jednak zaznaczyć, że przytaczany wcześniej Józef Sadowski w innym maszynopisie zdeponowanym w Archiwum Pomorskiej Armii Krajowej, zatytułowanym *Relacja komendanta Polskiej Organizacji Zbrojnej od 1940 r. na powiat Lipno... odmiennie lokował Germana Marcinkowskiego w strukturach organizacyjnych:*

Potwierdzenie mej funkcji [komendanta POZ w KP Lipno –WB] dokonał później major German Marcinkowski pseud. „Piotr” oficer zawodowy o wysokim poziomie wykształcenia. Ostatnio [czyli przed wybuchem wojny – WB] w Instytucie Geograficznym. Marcinkowski był oficerem Komendy Głównej POZ [...]. Na komendanta Okręgu POZ III „Mazowsze” wyznaczył Marcinkowski Mieczysław Teodorczyka [...]. Szefem sztabu Komendy Okręgu był porucznik Churski „Kmita”¹⁹.

W tym wypadku rozdzielenie pseudonimu „Kmita” od nazwiska Germana Marcinkowskiego wydaje się zasadne. W kontekście pełnienia funkcji szefa sztabu wymieniony został M. Churski, zaś G. Marcinkowski miał być oficerem KG POZ „Znak”.

Przed laty miałem okazję zapoznać się z rękopisem wspomnień Mieczysława Churskiego „Kmita”, którego fragmenty zostały opublikowane w „Notatkach

¹⁶ M. Krajewski, *Płock w okresie okupacji 1939–1945*, Płock–Włocławek 2001; idem, *Płock w okresie wojny i okupacji*, [w:] *Dzieje Płocka*, t. 2, *Historia miasta w latach 1793–1945*, pr. zbior. pod red. M. Krajewskiego, Płock 2006, s. 719–852.

¹⁷ W. Brenda, *Zarys dziejów POZ w powiecie sierpeckim w latach 1940–1942*, „Notatki Płockie” 1992, nr 1, s. 33–34; idem, *Okupacja i konspiracja w powiecie sierpeckim w latach 1939–1945*, [w:] *Dzieje Sierpca i ziemi sierpeckiej*, praca zbiorowa pod red. M. Chudzyńskiego, Sierpc 2003, s. 437–513; idem, *Stanisław Kozłowski „Maciek”. Przyczynek do dziejów Polskiej Organizacji Zbrojnej na północnym Mazowszu*, [w:] *Pomorze i świat w XX wieku. Między historią a politologią. Księga Jubileuszowa dedykowana Profesorowi Bogdanowi Chrzanowskiemu*, red. P. Niwiński, Ł. Bień, Toruń 2023, s. 23–48.

¹⁸ B. Chrzanowski, A. Gąsiorowski, K. Steyer, *Polska Podziemna na Pomorzu w latach 1939–1945*, Gdańsk 2005.

¹⁹ J. Sadowski, *Relacja komendanta Polskiej Organizacji Zbrojnej od 1940 r. na powiat Lipno a po scaleniu od grudnia 1942 r. komendanta Obwodu Armii Krajowej na powiat lipnowski Okręg AK Pomorze*, msp, k. 26, [w:] https://kpbc.umk.pl/Content/203631/PDF/Sadowski_Jozef_13_622_Pom.pdf [dostęp: 6.07.2025].

Płockich”²⁰. Ze wspomnień Churskiego jednoznacznie wynikało używanie przez niego pseudonimu „Kmita” oraz funkcja szefa sztabu w Komendzie Okręgu III „Mazowsze” POZ, którą zaproponował mu pierwszy komendant okręgowy Tadeusz Rogoza-Rogoziński „Mazur Młodszy”. Funkcję tę Mieczysław Churski „Kmita” pełnił także w komendzie kierowanej przez Mieczysława Teodorczyka „Romana”.

Co zatem z Germanem Marcinkowskim? W 2023 r. została wznowiona bardzo cenna książka Stanisława Pietrasa pt. *POZ. Polska Organizacja Zbrojna. „Siew” – „Raclawice” – POZ – AK*²¹. Na kartach tego opracowania również pojawia się nazwisko Marcinkowskiego, któremu został przypisany pseudonim „Szwarc”. Wedle Pietrasa miał być jednym z oficerów do specjalnych poruczeń działających przy Komendzie Głównej POZ. *W okręgu Północne Mazowsze inspektorem pełnomocnikiem KG POZ w 1940 r. był kpt. German Marcinkowski*²². Czy wobec tego przypisywanie Marcinkowskiemu funkcji szefa sztabu w Okręgu III „Mazowsze” całkowicie mija się z rzeczywistością?

Te wszystkie wątpliwości i znaki zapytania mogą zostać częściowo wyjaśnione w świetle opublikowanego niżej dokumentu z 1950 r. Jak już wspomniałem na początku, jest to protokół przesłuchania Germana Marcinkowskiego, przeprowadzonego przez funkcjonariusza Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego w Warszawie. Marcinkowski został aresztowany i poddany śledztwu, w którym rozpytywano go na okoliczności rzekomej współpracy z Niemcami oraz inwigilacji w czasie okupacji środowisk lewicowych. Sprawa – w zeznaniach Marcinkowskiego wydaje się w dużym stopniu zniekształcona pod wpływem tendencyjnych indagacji oficera śledczego, a zapewne także stosowania niedozwolonych metod śledczych – wymaga bardziej wnikliwych badań i weryfikacji.

W dużo mniejszym zakresie funkcjonariusza komunistycznego aparatu represji interesowały sprawy związane z działalnością w POZ. Czy dlatego w aktach sprawy znajdujemy tylko jeden protokół, w którym padają pytania na ten temat? Dodajmy, że niezbyt szczegółowe odpowiedzi Marcinkowskiego, zdawały się satysfakcjonować funkcjonariusza. Mimo to lektura tego konkretnie dokumentu pozwala nam nieco bliżej (choć z pewnością niewystarczająco) przyrzeć się działalności Marcinkowskiego w okresie jego pracy konspiracyjnej na północnym Mazowszu.

²⁰ W. Brenda, *Konspiracja na północnym Mazowszu w świetle „Wspomnień z II wojny światowej” Mieczysława Churskiego*, cz. I, „Notatki Płockie” 2001, nr 2, s. 23-28; cz. II, „Notatki Płockie” 2001, nr 3, s. 43-46.

²¹ S. Pietras, *POZ. Polska Organizacja Zbrojna. „Siew” – „Raclawice” – POZ – AK*, Warszawa 2023.

²² Ibidem, s. 44.

Dokument znajduje się w Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej pod sygnaturą IPN BU 1565/14, w jednostce archiwalnej zatytułowanej: *Protokoły przesłuchania podejrzanego Germana Marcinkowskiego* (zespół archiwalny: Ministerstwo Bezpieczeństwa Publicznego w Warszawie [1944] 1945–1954).

DOKUMENT

Protokół przesłuchania Germana Marcinkowskiego przez ppor. Kazimierza Bratkowskiego²³, mł. oficera śledczego MBP w Warszawie w dniu 20 czerwca 1950 r.

[...]

Pyt. Od kiedy rozpoczęliście działalność organizacyjną w ramach organizacji POZ?

Odp. We wrześniu 1940 r. za zgodą kpt. „Stanisława”²⁴ kierownika komórki KW ZWZ²⁵ zaprzestałem działalności kontrwywiadowczej składając uprzednio przyrzeczenie iż utrzymam w tajemnicy fakt, że działałem po tej linii. Wtedy już miałem kontakt przez swojego znajomego kpt. Lewestamę²⁶ na organizację POZ (Polska Organizacja Zbrojna) do której wstąpiłem w następujących okolicznościach. W kilka dni po opuszczeniu komórki „Stanisława”, który zresztą był przeze mnie powiadomiony, iż noszę się z zamiarem wstąpienia do POZ – skontaktowałem się na terenie Warszawy z kpt. Lewestamem, który doprowadził mnie do punktu kontaktowego org. POZ w Warszawie przy ul. Brackiej numeru nie pamiętam. W lokalu przy ul. Brackiej przez Lewestamę zapoznałem dwóch nieznanych mi dotychczas osobników a to: kpt. „Janusza” Piechockiego²⁷ szefa sztabu KG POZ

²³ Kazimierz Bratkowski (ur. 1926). W 1945 r. wstąpił do komunistycznego aparatu bezpieczeństwa. Początkowo służył jako wartownik/referent gminny w PUBP Sokółka, następnie referent gminny/oficer śledczy w Łomży i Olecku. W 1948 r. odbył kurs śledczy w Centrum Wyszczolenia MBP i skierowany do MBP w Warszawie, gdzie pracował jako oficer śledczy w Departamencie Śledczym, następnie w Sekcji 3 Wydziału II MBP. Kolejno awansował w strukturze MBP/MSW. Ze służby odszedł w stopniu pułkownika w 1974 r. A IPN BU 0604/148, Akta personalne funkcjonariusza SB: Bratkowski Kazimierz.

²⁴ NN.

²⁵ W latach 1939–1942 szefem Oddziału II SZP-ZWZ-AK był ppłk Wacław Berka „Brodowicz” „Wacław”. A.K. Kunert, *Słownik biograficzny konspiracji warszawskiej 1939–1945*, t. 1, Warszawa 1987, s. 38-39.

²⁶ Właściwie Jerzy Lewestam (1898–1944) oficer WP, żołnierz ZWZ-AK, w latach 1942–1944 dowódca sekcji „Zachód” Centralnej Sieci Wywiadowczej „Stragan” KG AK, [w:] raumdenamen. mauthausen-memorial/?id=4&p=75814&l=5 [dostęp: 7.07.2025]. W dalszej części publikowanego dokumentu pisownia nazwiska została poprawiona przez WB.

²⁷ Janusz Piechocki „Okularnik”, „Szron”, „Świsł” (ur. 1912) – oficer WP. W 1938 r. został instruktorem OPL Dowództwa Obrony Wybrzeża. We wrześniu 1939 r. walczył w obronie Gdyni

i por. lub kpt. „Jerzego”²⁸ nazwiska nie znam szefa oddziału II-go KG POZ²⁹. Chcę dodać, że Lewestam do POZ wstąpił na parę tygodni przede mną. Przed „Januszem” i „Jerzym”. Lewestam ps. „Oskar” przedstawił mnie jako oficera oderwanego od wpływów agenta niemieckiego Koniecznego³⁰ co było zgodne ze stanem politycznym, gdyż rzeczywiście z Koniecznym byłem w kontakcie działając w komórce KW³¹ ZWZ „Stanisława”. Jak zauważyłem oficerowie POZ wiedzieli dokładnie, kto to jest Konieczny i doskonale byli zorientowani, że współpracuje on ściśle z Niemcami. W trakcie rozmowy, jaką wówczas przeprowadziliśmy na tematy organizacyjne zgodziłem się na przystąpienie do org. POZ składając natychmiast przyrzeczenie, którego treści obecnie nie pamiętam, na ręce kpt. „Janusza”. Następnie na kilku kolejnych spotkaniach odbytych z „Januszem” uzgodniłem iż posługiwał się będę pseudonimem „Mazur” i jako teren działania obrabiał rejony przyłączone do rzeszy [sic], gdzie miałem rodzinę³². Zostałem przydzielony na stanowisko z-cy komendanta okręgu płockiego POZ.

Pyt. Podajcie całokształt swojej działalności w org. POZ?

Odp. W październiku 1940 roku na terenie Warszawy przez „Janusza” zostałem skontaktowany z komendantem okręgu płockiego Rogozą Tadeuszem

i Oksywią. Trafił do niemieckiej niewoli, skąd uciekł i w grudniu 1939 r. rozpoczął w Warszawie działalność konspiracyjną. Początkowo zastępca kierownika Wydziału Wojskowego Chłopskiej Organizacji Wolności „Racławice”, następnie szef sztabu KG POZ „Znak”. W 1943 r. kwatermistrz Podokręgu AK „Białowieża”. W czasie akcji „Burza” komendant kwatery głównej Grupy Operacyjnej „Wschód” 8 DP AK. Po wkroczeniu Armii Czerwonej w sierpniu 1944 r. wraz z całą Komendą GO „Wschód” ujawnił się, został aresztowany przez NKWD i wywieziony do ZSRS. Do Polski powrócił w 1947 r. Pracował w Centrali Ogrodniczej w Warszawie. A IPN BU 01222/3096, Życiorys, k. 11 i n.

²⁸ NN.

²⁹ Według S. Pietrasa szefem Wydziału Wywiadowczego KG POZ był por. Paweł Jerzy Kochmański „Grom” „Rola”. Przed wojną był komisarzem Policji Państwowej na Wołyniu. W kwietniu 1941 r. zginął podczas próby aresztowania przez Gestapo (S. Pietras, op. cit., s. 33, 81). Tragiczna śmierć P.J. Kochmańskiego oraz informacja z dalszej części cytowanego protokołu przesłuchania G. Marcinkowskiego (*Zimą 1940/41 został on zabity przez Niemców na terenie Warszawy w kawiarni „Kolorowej”*) wskazuje, że „Jerzy” jest tożsamy z P.J. Kochmańskim.

³⁰ Chodzi o Edwarda Koniecznego vel Kowalewskiego – twórcę organizacji antysowieckich pod nazwą Bataliony Śmierci Strzelców Kresowych oraz Związek Orła Białego, na którym ciążyły podejrzenia o współpracę z gestapo lub Abwehrrą. M. Gnatowski, *Radzieckie dokumenty o „Batalionach Śmierci Strzelców Kresowych” – podziemnej organizacji działającej w regionach białostockim i łomżyńskim w latach 1939–1941*, „Studia łomżyńskie” t. XXII, 2012, s. 257-304; W. Königsberg, B. Szyprowski, *Zlikwidować! Agenci Gestapo i NKWD w szeregach polskiego Podziemia*, Warszawa 2022, s. 311 i n.; German Marcinkowski został skierowany do Koniecznego vel Kowalewskiego przez struktury konspiracyjne w celu jego rozpracowywania.

³¹ Kontrwywiadu.

³² Czyli w powiecie Lipno, z którego pochodził.

ps. „Mazur”³³ przedwojennym podchorążym rezerwy. Wspólnie z Rogozą w tymże miesiącu w rejonie osady Sanniki i Kiernozi przeszliśmy na tereny przyłączone do Rzeszy. Przeprowadzał nas młody członek org. POZ, z zawodu nauczyciel o nieznanym mi nazwisku ani też pseudonimie. Chcę dodać, że w okolicach Sannik organizacja POZ była dosyć liczna i zaopatrzona w broń pochodzącą z czasów wojny 1939 r. Przed przejściem granicy „Mazur” wydał mi niemiecki tymczasowy dokument z pieczęciami jednej z gmin wiejskich powiatu plockiego, który wypełnił na fałszywe nazwisko Krajewski Piotr. Na terenie Płocka komendant okręgu przydzielił mi mieszkanie organizacyjne, którego adresu obecnie nie pamiętam i rozpocząłem działalność konspiracyjną w POZ. Działalność w ramach tej organizacji należy podzielić na dwa okresy, a to I-szy, gdy POZ przez okres 1940 r. i przez pewną część 1941 r. istniała samodzielnie, a następnie II od 1941 r. do wiosny 1942 r., gdy organizacja była w stadium łączenia się – podporządkowania ZWZ. Po podporządkowaniu POZ-ZWZ przybrano nową nazwę organizacyjną PZP, na czele której jako komendant główny stanął Rowecki „Grot”. Chcę dodać, że POZ grupowała w sobie kilka organizacji jak: trzon właściwej POZ „Raclawice”, POB (Polska Organizacja Bojowa) i parę innych, których nazw nie znam. W pierwszym etapie mojej działalności w POZ do 1941 r. zająłem się pracą wyłącznie organizacyjną wchodząc w kontakt z poszczególnymi członkami komendy okręgu, skąd otrzymałem kontakty na powiat plocki, sierpecki, lipnowski, rypiński, włocławski, gostyński i płoński. Pozostając w kontaktach z komendantami tych powiatów pomagałem im w zorganizowaniu szczególnie punktów kolportażowych dla rozdziału prasy, która była dostarczana z komendy okręgu. Poza odprawami, zebraniami organizacyjnymi żadnej poważniejszej działalności przeciwko Niemcom nie prowadzono. W 1941 r. przez KG POZ został rozesłany rozkaz „Grota” o połączeniu z POZ-em. Do tego czasu komendantem głównym POZ³⁴ był nieznan mi bliżej

³³ Tadeusz Rogoza-Rogoziński „Mazur”, „Mazur Młodszy” – przedwojenny nauczyciel. W czasie niemieckiej okupacji organizator Chłopskiej Organizacji Wolności „Raclawice” i komendant Polskiej Organizacji Zbrojnej „Znak” w Okręgu III „Mazowsze”. W sierpniu 1941 r. utracił funkcję komendanta na rzecz Mieczysława Teodorczyka „Romana”. Na wiosnę 1942 r. został aresztowany przez niemiecką straż graniczną w trakcie przedzierania się przez „zieloną granicę” do Generalnego Gubernatorstwa. Podjął próbę ucieczki, został ciężko ranny i zmarł w szpitalu w Gostyninie.

³⁴ Pierwszym komendantem POZ „Znak” był kpt. Kazimierz Różycki „Różycka” „Grot”. W drugiej połowie 1940 r. funkcję tę przez kilka miesięcy miał sprawować Tadeusz Grzmielewski (S. Pietras, op. cit., s. 43). Tadeusz Grzmielewski (1906 – ?) ps. „Bunio”, „Igor”. W latach 1926–1939 oficer zawodowy WP. W czasie okupacji w stopniu mjr. pełnił funkcję inspektora w POZ. Od 1943 r. szef oddziału II (informacyjnego) Kedywu KG AK kryptonim „Kameleon”. W czasie powstania warszawskiego dowódca batalionu zapasowego „Igor” w Zgrupowaniu AK „Radostaw”. Ujawnił się w 1945 r. W 1952 r. skazany na 8 lat więzienia za nadużycia. Zmarł w 1963 r. A IPN BU 2919/1, Kartoteka ogólnoinformacyjna Biura „C” MSZ, Grzmielewski Tadeusz Józef, k. 867.

oficer o pseudonimie „Edward”³⁵. W tym czasie na stanowisko komendanta głównego został postawiony oficer ZWZ płk „Szeliga” nazwiska nie znam³⁶. Do 1942 r. do wiosny trwał okres trwania prac scaleniowych. Wówczas ja teoretycznie jedynie pozostawałem na stanowisku z-cy komendanta okręgu pełniąc funkcję oficera łącznikowego między komendami okręgów POZ – płockim i łódzkim a KG tejże organizacji. Chcę dodać, że posługiwałem się wówczas pseudonimem „Szwarc”, gdyż poprzedni mój pseudonim „Mazur” musiałem zmienić a to z tego powodu, że tymże pseudonimem posługiwał się komendant okręgu.

Do moich zadań jako oficera łącznikowego należało dostarczanie systematycznie co miesiąc do KG raportów sytuacyjnych z akcji scaleniowej, stanu organizacji liczebnego, stanu uzbrojenia itp. Ponadto w oddzielnych kopertach przewoziłem raporty wywiadowcze, które dostarczałem do tzw. wywiadu ofensywnego PZP w Warszawie, w ogóle nie dostawiając tego rodzaju dokumentów do KG POZ będącej w stanie likwidacji³⁷. Materiały wywiadowcze oddawałem oficerowi wywiadu ofensywnego PZP o ps. „Mieczysław”³⁸ nazwiska nie znam, a w późniejszym okresie kpt. Lewestamowi ps. „Oskar”, który z POZ przeszedł do PZP do pracy w wywiadzie ofensywnym. Wywiad ofensywny dostarczał mi lewych przepustek różnego rodzaju przy pomocy których przejeżdżałem granicę pociągami. Tego rodzaju działalność prowadziłem do wiosny 1942 r. W tym czasie zaszło nieporozumienie pomiędzy mną a płk. „Szeligą” z powodu sprzeciwu z mojej strony, gdy wysłał on mnie na teren łodzi dla prowadzenia tam działalności organizacyjnej. Wyjazdu odmówiłem i wystąpiłem z organizacji, otrzymując od „Szeligi” za pośrednictwem Lewestama ps. „Oskar”

³⁵ NN.

³⁶ Hieronim Suszczyński (1895–1964) ps. „Szeliga”, „Doktor”, „Lizdejko”. Oficer armii rosyjskiej w czasie I wojny światowej, w 1918 r. w I Korpusie Polskim, od 1919 r. w WP. Jako dowódca 26 pal walczył w kampanii wrześniowej 1939 r. W czasie okupacji niemieckiej w SZP–ZWZ–AK. W 1941 r. w ramach akcji scaleniowej oddelegowany do objęcia funkcji komendanta w KG POZ „Znak”. Następnie komendant Okręgu „Białowieża” AK. W ramach akcji „Burza” w lipcu 1944 r. odtwarzał 8 DP AK. Po wkroczeniu Armii Czerwonej aresztowany i wywieziony do obozu w ZSRS. Zwolniony w listopadzie 1947 r. powrócił do Polski i podjął pracę w Spółdzielni Architektów Wnętrz „Ład”. A.K. Kunert, *Słownik biograficzny konspiracji warszawskiej 1939–1945*, t. 2, Warszawa 1987, s. 171-172.

³⁷ Raczej w trakcie sprawnej akcji scaleniowej POZ „Znak” z ZWZ–AK. Ta informacja potwierdza, że przez cały okres służby w POZ, zaś w późniejszym okresie – także w innych strukturach konspiracyjnych – German Marcinkowski pozostawał w kontakcie z komórkami wywiadu bądź kontrwywiadu KG AK. Por.: W. Bułhak, A.K. Kunert, *Kontrwywiad podziemnej Warszawy. Struktury, zadania i obsada personalna kontrwywiadu Komendy Głównej, Obszaru Warszawa, Okręgu Warszawa ZWZ–AK w latach 1939–1944*, [w:] *Wywiad i kontrwywiad Armii Krajowej*, red. W. Bułhak, Warszawa 2008, s. 267; J. Marszałec, *Wywiad i kontrwywiad Armii Krajowej w czasie Powstania Warszawskiego*, [w:] *Wywiad i kontrwywiad Armii Krajowej...*

³⁸ NN.

ostrzeżenie, iż po wojnie będę ukarany za odmówienie wykonania rozkazów.

Wkrótce potem nawiązałem kontakt z organizacją „Związek Jaszczurczy”. Nadmieniam, iż wywiad ofensywny PZP w owym czasie z terenów Rzeszy interesował się zagadnieniami rozwoju przemysłu, transportami wojskowymi i ilością stacjonujących na terenie danego okręgu jednostek wojskowych. Jak dowiedziałem się od „Mieczysława” wiadomości te przesyłane były do Anglii.

Pyt. Podajcie znanych wam członków POZ[–]PZP z wyszczególnieniem charakteru waszych kontaktów z nimi?

Odp. Z członków POZ–PZP znałem i utrzymywałem kontakty organizacyjne z następującymi:

1) „Edward” – komendant główny POZ. Widziałem go przelotnie jeden raz, tak, że bliżej go nie znam.

Po przyjeździe „Szeligi”, na jakie stanowisko przeszedł „Edward” nie wiem, gdyż od tego czasu nic o nim nie słyszałem.

2) Płk „Szeliga” – nazwiska nie znam. Przedwojenny oficer dyplomatyczny³⁹. Przysłany na komendanta głównego POZ w okresie scaleniowym. Spotykałem go kilkakrotnie, gdy przyjeżdżałem do komendy głównej i osobiście parę razy odbierał ode mnie raporty organizacyjne.

3) Kpt. „Janusz” Piechocki, imienia nie znam. Szef sztabu KG POZ. Jaką funkcję pełnił w PZP następnie AK nie wiem, gdyż od czasu mego wystąpienia z POZ nie utrzymywałem z nim żadnych kontaktów. Obecnie zamieszkuje on w Warszawie, adresu bliższego nie znam. Po wyzwoleniu stykałem się z nim dwukrotnie, w 1947 r. na terenie Brześcia w obozie podczas powrotu z ZSRR, gdzie byłem internowany i drugi raz na terenie Warszawy.

4) Kpt. „Jerzy” – nazwiska nie znam. Szef oddziału II-go POZ. Zimą 1940/41 został on zabity przez Niemców na terenie Warszawy w kawiarni „Kolorowej”.

5) „Tadeusz” – oficer organizacyjny KG POZ⁴⁰ – personaliów nie znam jak też i działalności w PZP–AK i obecnych losów.

³⁹ Powinno być: dyplomowany.

⁴⁰ Najprawdopodobniej: por. Tadeusz Więckowski „Jarosław” „Nowowiejski” „Dzik” (ur. 1910). Oficer WP. Po zakończeniu powrócił do rodzinnego powiatu Jędrzejów. Nawiązał kontakt z ChOW „Raclawice” w Warszawie i z ramienia tej organizacji zaczął tworzyć struktury wojskowe w Kieleckiem. Powołany na stanowisko kierownika Wydziału Organizacyjnego KG POZ przeniósł się do Warszawy. Po scaleniu POZ z AK skierowany do Biura Personalnego KG AK a od sierpnia 1943 r. kierował Wydziałem Organizacyjnym w Komendzie Podokręgu „Białowieża” AK. S. Pietras, op. cit., s. 42 i n.; A IPN BU 001121/3441, Stołeczny Urząd Spraw Wewnętrznych w Warszawie [1944] 1983–1990, Więckowski Tadeusz, k. 81.

6) Kpt. „Bień” – nazwiska nie znam⁴¹. Oficer KG POZ. Bliższych kontaktów z nim nie utrzymywałem. Ostatnio widziałem się z wymienionym w sierpniu 1944 r. podczas powstania. Był on wtedy oficerem AK w sztabie płk „Radosława” jako mjr tej organizacji.

7) Kpt. Janaszek Wacław⁴² ps. »Jarzyna«. Komendant okręgu warszawskiego POZ. Mój kolega z okresu przedwojennego. W okresie powstania był szefem sztabu AK „Radosława”. Prawdopodobnie zginął.

8) Rogoza Tadeusz ps. „Mazur” – komendant płockiego okręgu POZ. Z zawodu nauczyciel. Obecnie gdzie jest, nie wiem.

9) „Lucyna”⁴³ – nazwiska nie znam. Nauczycielka z okolic Płocka. Kierowniczka propagandy w komendzie okręgu POZ.

10) Kpt. Teodorczyk ps. „Roman”. Komendant powiatu sierpeckiego POZ i komendant okręgu po Rogozie. Jaką działalność prowadził on w PZP – AK nie wiem, ani też nie znam obecnego miejsca pobytu.

11) Por. Churski ps. nie znam. Szef sztabu KO Płock. Był to stały mieszkaniec tego miasta. Działalności w PZP – AK nie znam.

12) Lewandowski ps. „Wojtek”⁴⁴ – łącznik pomiędzy KO a powiatami. Stały

⁴¹ NN.

⁴² Wacław Janaszek (1903–1944) ps. „Bolek”, „Jarzyna”, „Wacek”, „Radomski”. Oficer WP, uczestnik wojny polsko-bolszewickiej i kampanii wrześniowej. Od 1939 r. w SZP–ZWZ–AK. W czasie powstania warszawskiego w Zgrupowaniu AK „Radosław”. Ciężko ranny, został umieszczony w szpitalu powstańczym i zamordowany przez Niemców. A.K. Kunert, *Słownik biograficzny konspiracji warszawskiej 1939–1945*, t. 1, Warszawa 1987, s. 87-88. Według S. Pietrasa (op. cit., s. 33 i n) Wacław Janaszek (ps. „Jarzyna”) był od 1940 r. związany z KG POZ, gdzie odpowiadał za sprawy dywersji. Równocześnie pełnił funkcję komendanta Okręgu I POZ „Znak” Warszawa-Miasto.

⁴³ Lucyna Lisicka z domu Paradowska, (ur. 1913) ps. „Lucyna”, „Grażyna”. Przed wojną nauczycielka z pow. Płock. W czasie okupacji blisko współpracowała z władzami Komendy Okręgu III „Mazowsze” POZ „Znak”, m.in. z Tadeuszem Rogozą-Rogozińskim „Mazurem Młodszym”. Należała do zespołu odpowiedzialnego za druk materiałów propagandowych, pełniła m.in. funkcje kolporterki prasy i łączniczki w kierunku Warszawy. Po scaleniu POZ z AK (a może już wcześniej?) zamieszkała w Warszawie, gdzie pracowała Oddziale V KG AK. (S. Pietras, op. cit. wg indeksu). Po wojnie wraz z mężem Władysławem Lisickim „Błyskawicą” (również byłym żołnierzem POZ–AK) pracowali jako nauczyciele w Zalesiu. Byli przedmiotem rozpracowania przez komunistyczny aparat bezpieczeństwa. Aresztowani przez PUBP Płock w 1946 r. – Lucyna Lisicka w domu swoich rodziców w Kostrogaju wraz z kilkumiesięcznym synkiem, a Władysław Lisicki w Zalesiu. Po kilku tygodniach zwolnieni, nadal byli inwigilowani przy wykorzystaniu informatorów UB krypt. „Ogrodowicz” i „Borowicz”. J. Pawłowicz, *Ludzie płockiej bezpieki. Urząd Bezpieczeństwa Publicznego w Płocku 1945–1956*, Warszawa 2007, s. 58.

⁴⁴ Nie można wykluczyć, że Lewandowski „Wojtek” jest tożsamy członkiem POZ występującym w rozkazie nr 8 Komendy Okręgu III „Mazowsze” POZ z 31 grudnia 1941 r., w którym NN „Wojtek” oraz NN „Jerzy” zostali przez komendanta Okręgu kpt. Mieczysława Teodorczyka „Romana” wyznaczeni na kurierów zewnętrznych KO III. Muzeum Mazowieckie w Płocku, MMP/S/6919, Akta POZ, Rozkaz nr 8 KO III „Mazowsze” z 31 grudnia 1941 r.

mieszkaniec Płocka. Ostatnio widziałem go w obozie niemieckim Landsdorf⁴⁵ w 1944 r. jako ppor. AK z powstania. Na terenie Polski z Lewandowskim się nie stykałem.

13) Wiśniewski ps. nie pamiętam⁴⁶. Komendant powiatu lipnowskiego. Przedwojenny sierżant. Stały mieszkaniec z okolic Lipna. W AK był prawdopodobnie oficerem.

14) Lewestam ps. „Oskar”. Funkcji w POZ nie znam. W PZP-AK był oficerem wywiadu ofensywnego. Był aresztowany przez Niemców w 1942 r. – siedział na Pawiaku. Czy wydostał się z więzienia i w jaki sposób nie wiem, gdyż od 1942 r. nie utrzymywałem z nim żadnych kontaktów. Poza wymienionymi z członków POZ-PZP więcej nikogo nie przypominam. Znałem i spotykałem masę innych członków, lecz nazwisk ich ani pseudonimów nie pamiętam.

Na tym protokół przerwano, jest zgodny z moimi zeznaniami, co po odczytaniu stwierdzam własnoręcznym podpisem.

⁴⁵ Właściwie Lamsdorf (ob. Łambinowice). W latach 1939–1945 mieścił się tam niemiecki obóz dla jeńców wojennych (Stalag VIII B Lamsdorf/Stalag 344 Lamsdorf).

⁴⁶ Józef Wiśniewski „Szczerba”. Por. przypis nr 6.

Bibliografia

Źródła archiwalne

- Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej

Sygn. IPN BU 2911/1, IPN BU 0604/148, IPN BU 01222/3096, IPN BU 2919/1, IPN BU 001121/3441, IPN BU 1565/14, IPN BU 2428/1

- Muzeum Mazowieckie w Płocku

Sygn. MMP/S/6919

Opracowania

W. Brenda, *Aby pamięć o nich nie zagięła. Biografie sierpeckie w XX w.*, Sierpc 1997.

W. Brenda, *Churski Mieczysław ps. „Kmita”*, [w:] *Słownik biograficzny konspiracji pomorskiej 1939–1945*, cz. 2, pod red. E. Zawackiej, Toruń 1996.

W. Brenda, *Konspiracja na północnym Mazowszu w świetle „Wspomnień z II wojny światowej” Mieczysława Churskiego*, cz. I, „Notatki Płockie” 2001, nr 2; cz. II, 2001, nr 3.

W. Brenda, *Okupacja i konspiracja w powiecie sierpeckim w latach 1939–1945*, [w:] *Dzieje Sierpca i ziemi sierpeckiej*, praca zbiorowa pod red. M. Chudzyńskiego, Sierpc 2003.

W. Brenda, *Stanisław Kozłowski „Maciek”. Przyczynek do dziejów Polskiej Organizacji Zbrojnej na północnym Mazowszu*, [w:] *Pomorze i świat w XX wieku. Między historią a politologią. Księga Jubileuszowa dedykowana Profesorowi Bogdanowi Chrzanowskiemu*, red. P. Niwiński, Ł. Bień, Toruń 2023.

- W. Brenda, *Zarys dziejów POZ w powiecie sierpeckim w latach 1940–1942*, „Notatki Płockie” 1992, nr 1.
- W. Brenda, M. Krajewski, Wiśniewski Józef ps. „Szczurba”, [w:] *Słownik biograficzny konspiracji pomorskiej 1939–1945*, cz. 2, pod red. E. Zawackiej, Toruń 1996.
- W. Bułhak, A.K. Kunert, *Kontrwywiad podziemnej Warszawy. Struktury, zadania i obsada personalna kontrwywiadu Komendy Głównej, Obszaru Warszawa, Okręgu Warszawa ZWZ-AK w latach 1939–1944*, [w:] *Wywiad i kontrwywiad Armii Krajowej*, red. W. Bułhak, Warszawa 2008.
- B. Chrzanowski, A. Gąsiorowski, K. Steyer, *Polska Podziemna na Pomorzu w latach 1939–1945*, Gdańsk 2005.
- M. Gnatowski, *Radzieckie dokumenty o „Batalionach Śmierci Strzelców Kresowych” – podziemnej organizacji działającej w regionach białostockim i łomżyńskim w latach 1939–1941*, „Studia łomżyńskie” 2012, t. XXII.
- U. Jabłczyńska, Czesław Luliński ps. „Stańczyk”, [w:] *Słownik biograficzny konspiracji pomorskiej 1939–1947*, cz. 1, Toruń 1994.
- W. Königsberg, B. Szyprowski, *Zlikwidować! Agenci Gestapo i NKWD w szeregach polskiego Podziemia*, Warszawa 2022.
- M. Krajewski, *Płock w okresie okupacji 1939–1945*, Płock–Włocławek 2001.
- M. Krajewski, *Płock w okresie wojny i okupacji*, [w:] *Dzieje Płocka*, t. 2, *Historia miasta w latach 1793–1945*, praca zbiorowa pod red. M. Krajewskiego, Płock 2006.
- M.R. Krajewski, S. Suszyński, *Działalność POZ „Znak” i ZWZ –AK na Ziemi Dobrzyńskiej w latach 1939–1945*, „Przegląd Historyczny” 1980, nr 71/4.
- A.K. Kunert, *Słownik biograficzny konspiracji warszawskiej 1939–1944*, t. 1, Warszawa 1987; t. 2. Warszawa 1987; t. 3, Warszawa 1991.
- J. Marszałec, *Wywiad i kontrwywiad Armii Krajowej w czasie Powstania Warszawskiego*, [w:] *Wywiad i kontrwywiad Armii Krajowej*, red. W. Bułhak, Warszawa 2008.
- I. Nowak, J. Nowak, *Z dziejów Armii Krajowej w Inspektoracie Płocko-Sierpeckim*, Płock 1994.
- J. Pawłowicz, *Ludzie płockiej bezpieki. Urząd Bezpieczeństwa Publicznego w Płocku 1945–1956*, Warszawa 2007.
- S. Pietras, *POZ. Polska Organizacja Zbrojna. „Siew” – „Raclawice” – POZ – AK*, Warszawa 2023.
- T. Swat, *...Przed Bogiem i historią. Księga ofiar komunistycznego reżimu w Polsce lat 1944–1956*. Mazowsze, Warszawa 2003.
- B. Ziolkowski, *Polska Podziemna na Kujawach i Ziemi Dobrzyńskiej w latach 1939–1945*, Toruń 2008.

Netografia

- <https://www.1944.pl/powstancze-biogramy/german-marcinkowski,29818.html>
- <https://raumdernamen.mauthausen-memorial.org/?id=4&p=75814&l=5>
- https://kpbc.umk.pl/Content/203631/PDF/Sadowski_Jozef_13_622_Pom.pdf
- <https://kpbc.umk.pl/dlibra/publication/193784/edition/195860>

THE ACTIVITIES OF GERMAN MARCINKOWSKI „KMITA”
IN DISTRICT III „MAZOWSZE”
OF THE POLISH ARMED ORGANIZATION „ZNAK”
IN THE LIGHT OF THE HEARING
AT THE MINISTRY OF PUBLIC SECURITY IN 1950

Summary

Captain German Marcinkowski, a professional officer of the Polish Army before the outbreak of World War II, became involved in underground resistance following the September 1939 defeat. A crucial episode of his activity was his participation in organizing the Polish Armed Organization “Znak” within District III “Mazowsze” (1940–1942), covering Mazovian counties incorporated by the Germans into the Ciechanów Regierungsbezirk, as well as parts of the Dobrzyń Land and Kuyavia. Previous research has lacked full and unequivocal information regarding Marcinkowski’s position within the POZ in this area. After the war, Marcinkowski was arrested by the Ministry of Public Security, and during interrogation on 20 June 1950, he provided testimony regarding his activities in the POZ. This article, alongside a discussion of prior findings, presents this document, which sheds new light on many earlier uncertainties.

Keywords: German Marcinkowski „Kmita”, Mieczysław Teodorczyk „Roman”, District III „Mazowsze”, Polish Armed Organization (POZ), underground resistance, Northern Mazovia, World War II

**PIESZA PIELGRZYMKA PŁOCKA DO SANKTUARIUM
MATKI BOSKIEJ SKĘPSKIEJ NA UROCZYSTOŚĆ NARODZENIA
NAJŚWIĘTSZEJ MARYI PANNY 8 WRZEŚNIA.
DZIEJE I ASPEKT PASTORALNY (CZ. II)**

Abstrakt

Prezentowany artykuł to kontynuacja dysertacji o Pieszej Pielgrzymce z Płocka do Skępego na Uroczystość Narodzenia Najświętszej Maryi Panny. Od przeszło pięciu stuleci kult Matki Bożej Skępskiej cieszy się rozwojem. Z licznych stron przybywają do Niej rzesze pielgrzymów z okolicznych miejscowości. Najliczniejszą grupę pątników, od wielu już lat, stanowią pielgrzymi z Płocka. Sama droga do Skępego wypełniona jest wieloma treściami. Przepiękne krajobrazy, wspólne rozmowy, a przede wszystkim modlitwa w drodze i zanoszone przed tron Matki Bożej intencje są tym, co stanowi o płockiej kompanii, aż do dziś.

Słowa kluczowe: pielgrzymka, Skępe, Płock, sanktuarium, kompania płocka, modlitwa

1. Trasa pielgrzymki

Jak już wspomniano w części pierwszej artykułu¹, pielgrzymka rozpoczyna się 6 września poranną Mszą świętą w kościele farnym w Płocku, zwykle sprawowaną przez księdza biskupa. Po niej pątnicy wyruszają na trasę. Na czele niesiony jest krzyż procesyjny, obok niego latarnie, następnie zabytkowy kocioł – bęben. Dalej niesione są feretrony i chorągwie z wizerunkami świętych i Matki Bożej Skępskiej. Za nimi idą księża i wierni. Pielgrzymom towarzyszą dawni uczestnicy, rodziny i inni wierni Płocka. Do figurki Matki Bożej przy ul. Dobrzyńskiej odprowadza pielgrzymów duchowieństwo na czele z księdzem biskupem, tym mianowicie, który przewodniczył Mszy świętej, księdzem proboszczem płockiej Fary oraz rodziny pielgrzymów i płocczanie. Od tego miejsca zmienia się uformowanie procesji. Nadal na jej czele jest niesiony krzyż, jednak chorągwie i feretrony są już wiezione. Niegdyś wysiłek, związany z ich niesieniem podczas całej trasy, traktowano jako zadośćuczynienie za grzechy i ofiarę dołączaną do indywidualnej intencji uczestnika.

¹ Zob. „Notatki Płockie” 2025, nr 1, s. 5-33.



Płock. Msza św. 6 września 2025 r. na rozpoczęcie pielgrzymki z Płocka do Skępego. Nabożeństwu przewodniczy bp płocki Szymon Stulkowski

Źródło: Parafia św. Bartłomieja w Płocku



Płock. Msza św. 6 września 2025 r. na rozpoczęcie pielgrzymki z Płocka do Skępego
Źródło: Parafia św. Bartłomieja w Płocku

Przy kapliczce następuje pożegnanie i niejeden z odprowadzających, szczególnie dawnych pątników, ma łzy w oczach. Pod kierunkiem księdza przewodnika pielgrzymi wyruszają na szlak. Niegdyś jechały za nimi konne wozy, między innymi ze starszymi i mniej sprawnymi pielgrzymami. W latach 80. XX wieku jechało tych pojazdów jeszcze siedem do ośmiu. Wieziono na nich bagaże i procesyjne paramenty (nazywane tu „aparatami”); miały na nich także miejsce dzieci oraz osoby starsze i chorzy, udający się w pielgrzymkę z nadzieją na uzdrowienie. Wszystkie wozy (tzw. „drabie”) pochodziły z Radziwia i budziły powszechne zainteresowanie swoją wielkością. Z biegiem czasu pozostał już tylko jeden, powożony przez pana Andrzeja Gościńskiego z Radziwia, który przejął tę służbę po dziadku oddającemu się temu zajęciu z wdzięczności za dar życia, podczas gdy jego rodzeństwo umierało. Jak wspomina kierownik pielgrzymki Wojciech Popielski w jednym wozie było ok. 21 osób. Dwa wozy przeznaczano pod tzw. „walizki”, czyli bagaże pielgrzymów. Do tego celu wytwarzane były specjalne skrzynki ze sklejek, aby łatwiej można było je umieszczać na „drabiach” i tak transportować. Był też wóz do feretronów, a jeszcze inny do przewozu chorągwi.



Wyjście płockiej pielgrzymki z kościoła farnego w 2025 r.

Źródło: Parafia św. Bartłomieja w Płocku



Pątnicy wyruszają z kościoła farnego na pielgrzymi szlak

Źródło: Parafia św. Bartłomieja w Płocku

Paramenty procesyjne zdejmowano z wozów nad Jeziorem Świętym w Skępem i tak pielgrzymi wchodzili do klasztoru oo. Bernardynów².

Kierownik pielgrzymki wspomina, że obrazy były noszone przy pomocy specjalnych pasów całą trasę pielgrzymki. Dziś już tego zwyczaju nie ma. W czasach, gdy nie było nagłośnienia trudno było o kontakt z pielgrzymami. Jednakże szła wówczas spora liczba mężczyzn, którzy mając silne, naturalne głosy, nadawali ton śpiewom i modlitwom i w ten sposób pomagali pielgrzymom się w nie włączyć. Dziś konne wozy zastąpił samochód ciężarowy. Inną formą wykorzystania postępu technicznego jest wprowadzenie w latach 80. XX wieku nagłośnienia pielgrzymki.

Osobiste bagaże pielgrzymów są zdejmowane z pojazdów dopiero przed Bożem, gdzie jest nocleg. Dawniej ludzie w miejscowościach leżących na trasie nie częstowali jedzeniem. Za wszystko trzeba było płacić. Nawet szklanka wody kosztowała 1 zł. Sytuacja się zmieniła, gdy zaczęto chodzić na pielgrzymki do Częstochowy. Młodzież, która w nich uczestniczyła w grupie płockiej, opowiadała rodzicom, że w miejscowościach, przez które się przechodzi, nie płaci się za wodę i jedzenie. Od tego czasu, rok po roku, zmieniła się sytuacja pielgrzymów płockich do Skępego. Gdy nie częstowano pielgrzymów w drodze, zdejmowano bagaże

² Wywiad z Wojciechem Popielskim, kierownikiem płockiej pielgrzymki do Skępego przeprowadzony 11.04.2013 r. (dalej: Wywiad z W. Popielskim).



Maszewo. Pierwszy postój plockiej kompanii
Źródło: archiwum ks. M. Stęпки

praktycznie na każdym postoju. Należało zabrać ze sobą jedzenie i picie na czas pielgrzymki. *Dziś to już na szczęście się zmieniło* – stwierdza pan Wojciech Popiel-ski. Już w Maszewie za Płockiem są kanapki, czyli pierwsze śniadanie³.

W drodze do Maszewa śpiewane są *Godzinki o Niepokalanym Poczęciu Najświętszej Maryi Panny*. W Srebrnej przyjął się wiersz ułożony specjalnie dla pielgrzymów z Płocka. Zaczynał się od słów: „Witam cię kompanio płocka...”⁴. W drodze do Srebrnej głoszone są konferencje prowadzone przez któregoś z kapłanów plockich biorących udział w pielgrzymce. W ostatnim dziesięcio-leciu na szlaku pielgrzymki spotyka się też księżcy emerytów mieszkających w Płocku.

Następna stacja ma miejsce w Sikorzu. Tam pielgrzymi mają czas na obiad. Po tym postoju, na następnym odcinku modlą się różańcem, w którym każda z tajemnic odmawiana jest w zgłaszanych intencjach. Jest ich niekiedy tak dużo, że do kolejnego postoju, który jest w Łukoszynie, odmawia się tę modlitwę. Łukoszyn leży ok. 3 km od Bożewa, gdzie nocują pielgrzymi. W samym zaś Łukoszynie jest tradycja częstowania pątników pączkami, a w drodze powrotnej do Płocka pielgrzymi podejmowani są ciastem wypieczonym przez miejscowe gospodynie. W drodze do Bożewa odmawiana jest *Koronka do Miłosierdzia Bożego*.

³ Ibidem.

⁴ Ibidem. Niestety cały tekst powitania nie jest spisany.

W Bożewie pielgrzymi modlą się Apelem Jasnogórskim. Raz przygotowują go harcerze z Fary, innym zaś razem harcerze z parafii Ducha Świętego. Apel ten rozpoczyna się o godz. 19.30. Zwykle ma wydźwięk patriotyczny w najogólniejszym tego słowa znaczeniu. Następnego dnia, po wyjściu z Bożewa pielgrzymi udają się w kierunku Mochowa.

Po drodze, w Żurawinku (sanktuarium nie tylko parafialne, ale i lokalne), odprawiana jest Msza święta za zmarłych pątników. W Żurawinku jest cudowne źródło, z którego korzystają pielgrzymi, zgodnie ze swymi intencjami. Często Mszę świętą odprawia w tym kościele jeden z księży biskupów wraz z pielgrzymującymi płockimi księżmi. Uczestniczą w niej także rodziny pątników. Kaznodzieją bywa wówczas często ks. prof. Andrzej Gretkowski.



Droga pielgrzymów. Na pierwszym planie autor artykułu.

Źródło: archiwum ks. M. Stęпки



Żurawinek. Odpoczynek i Msza św.

Źródło: archiwum ks. M. Stęпки

Dalej na trasie jest Malanowo, należące już do parafii w Ligowie. Tam zwykle odbywa się liczenie pielgrzymów. W Ligowie natomiast parafianie podejmują pątników obiadem. Po nim pielgrzymi ruszają do Kukowa, gdzie na skraju lasu jest odpoczynek. W drodze do Kukowa odmawiany jest różaniec, *Koronka do Miłosierdzia Bożego* oraz głoszone są konferencje.

Okolo godz. 17.00 pielgrzymi dochodzą do Skępego. Zatrzymują się przy wspomnianym już Jeziorze Świętym. Tam kompanię wita skępska orkiestra

strażacka. Następnie wraz z wiernymi parafii Miłosierdzia Bożego w Skępem, kompania płocka wyrusza w stronę sanktuarium, by tam o godz. 18.00 uczestniczyć w uroczystych Nieszporach ku czci Najświętszej Maryi Panny⁵.



Droga pielgrzymów
Źródło: archiwum ks. M. Stęпки



Skępe. Wejście do miasta płockiej kompanii
Źródło: archiwum ks. M. Stęпки

⁵ Wywiad z W. Popielskim.



Skępe. Wraz z Parafią Miłosierdzia Bożego w Skępem, płocka kompania kieruje się w stronę sanktuarium
Źródło: archiwum ks. M. Stęпки



Skępe. Droga pielgrzymów przez miasto do sanktuarium Matki Bożej
Źródło: archiwum ks. M. Stęпки

2. Liczebność pielgrzymów

Liczba pątników z Płocka do Skępego ulegała zmianom z różnych przyczyn, czy to gospodarczych czy politycznych. Jednak w skępskim sanktuarium zachowała się Księga Pielgrzymkowa, w której odnajdujemy dane odnośnie liczby pątników. Księga notuje ilość płockich pielgrzymów od 1962 r. Dane, które zawiera są następujące:

1962 r. – 900 osób

1963 r. – 700 osób

1964 r. – 900 osób

1965 r. – alumni Małego Seminarium – 80 osób,

– 700 osób

– Małe Seminarium – 15 osób

1966 r. – 900 osób

1967 r. – 800 osób

1968 r. – 1000 osób

1969 r. – 700 osób

1970 r. – 400 osób

1971 r. – 300 osób

1972 r. – 450 osób

1973 r. – fara – 350 osób

1974 r. – 7 września – 500 osób

„Pielgrzymkom przewodniczyli księża proboszczowie. Charakter pielgrzymkowy porządkowały dobrze i estetycznie zorganizowane asysty wraz z feretronami i chorągwiami. Niemal każda pielgrzymka posiadała własną orkiestrę i własną scholę lub chór.”

1975 r. – 7 września – 800 osób

„Pielgrzymki prowadzili księża”

1976 r. – fara – 7 września – 400 osób

„Pielgrzymki prowadzili księża duszpasterze. Pielgrzymki były zorganizowane i wyposażone w piękne feretrony, chorągwie, proporce, kotły, orkiestry, a także zespoły muzyczne. Każda pielgrzymka posiada asystę męską, żeńską, młodzieżową i dzieci. Większość występowała w strojach regionalnych.”

1977 r. – fara – 300 osób pieszo, 2000 pojazdami

„Pielgrzymkom przewodzili księża proboszczowie. Pielgrzymki przedstawiały się imponująco w strojach regionalnych z udziałem orkiestr i asyst Kościelnych.”

1978 r. – fara 350 osób pieszo, 1800 pojazdami

1979 r. – fara 300 osób pieszo, 1500 pojazdami

„Pielgrzymkom przewodzili księża proboszczowie”

1980 r. – brak wpisu

1981 r. – brak danych
1982 r. – ks. S. Gajewski – 2000 osób
1983 r. – ks. W. Gutowski, ks. T. Zaborny – 500 osób
1984 r. – 305 osób
1985 r. – ks. W. Godleś, ks. J. Błaszczak – 500 osób
1986 r. – ks. J. Błaszczak, ks. H. Lewandowski – 400 osób
1987 r. – ks. H. Lewandowski, ks. J. Biedźwiński – 307 osób + 700 pojazdami
1988 r. – ks. W. Witulski – 250 osób
1989 r. – brak wpisu
1990 r. – ks. W. Witulski – 260 osób
1991 r. – ks. W. Witulski – 260 osób
1992 r. – ks. Z. Zbrzezny – fara i inne parafie – 2500 osób
1993 r. – brak wpisu
1994–1996 – brak wpisów
1997 r. – par. św. Bartłomieja – 60 osób
1998 r. – Płocka Pielgrzymka – 400 osób – sześciu księży
1999 r. – Płock – 290 osób, par. św. Wojciecha – 40 osób, par. św. Jadwigi Królowej – 50 osób
2000–2013 r. – brak wpisów⁶.

3. Liturgia podczas pielgrzymki

Piesza pielgrzymka jest czasem rekolekcji w drodze, o czym decyduje chociażby pokutny charakter pielgrzymki. Podczas jej trwania nie może zabraknąć czasu na Mszę świętą, modlitwę, refleksję płynącą ze strony głoszących konferencje, modlitw we wspólnocie (nabożeństwa), rozmów prowadzonych na postojach, czy w miejscach noclegu. Pielgrzymie wędrowanie jest też dobrą okazją do skorzystania z sakramentu pokuty i pojednania. Droga do sanktuarium, to także czas na śpiewanie pieśni na cześć Boga i Jego świętych.

3.1. Msza Święta

Pielgrzymi z każdej Mszy św. czerpią siłę do dalszej drogi. Na trasie pielgrzymki do Skępego takich okazji jest kilka. Jak wspomniano, co roku na rozpoczęcie pielgrzymki odprowadzana jest uroczysta Msza święta w płockiej Farze, na którą zapraszany jest ksiądz biskup lub inny kapłan w jego zastępstwie np. w 2012 roku był to ks. inf. Wojciech Góralski, który towarzyszył pielgrzymom do figurki Matki Bożej na ulicy Dobrzyńskiej⁷. Następnego dnia Msza święta

⁶ Archiwum Kurii Diecezjalnej w Płock, Księga Pielgrzymkowa, t. I, 1962–2013, Skępe.

⁷ Wywiad z ks. Wojciechem Kruszewskim, przewodnikiem głównym płockiej pielgrzymki do Skępego przeprowadzony 25.02.2013 r. (dalej: Wywiad z ks. W. Kruszewskim).

odprawiana jest w Żurawinku za zmarłych pątników. Często w tej Mszy św. bierze udział ksiądz biskup⁸.

Dnia 8 września, czyli w dniu głównych uroczystości odpustowych w Skępem, pielgrzymi z Płocka uczestniczą w uroczystej Mszy świętej na placu odpustowym. Msza święta sprawowana jest zwykle o godz. 11.00 pod przewodnictwem ordynariusza diecezji płockiej lub biskupa pomocniczego czy też innych zaproszonych biskupów – gości⁹.

Następnego dnia Eucharystia dla pielgrzymów z Płocka odprawiana jest o godz. 8:00 przed wizerunkiem Matki Bożej w sanktuarium. Jest to Msza bez kazania, ponieważ zaraz po niej pielgrzymi udają się w drogę powrotną do Płocka.

10 września, po noclegu w Bożewie, o godz. 7.30 pielgrzymi uczestniczą w ostatniej już Mszy św. przed dojściem do Płocka, gdzie w płockiej Farze o godz. 18.00 dziękują za dar pielgrzymowania. Natomiast 11 września odprawiana jest w Farze o godz. 9.30 dziękczynna Msza święta za łaski otrzymane podczas pielgrzymki.

3.2. Nabożeństwa

Na trasie z Płocka do Skępego jest dość czasu, aby za wstawiennictwem Maryi dziękować Bogu za otrzymane dobrodziejstwa i prosić o potrzebne łaski dla siebie i najbliższych. Tymi modlitwami są: *Godzinki*, modlitwa różańcowa, *Koronka do Bożego Miłosierdzia*, jak również Droga Krzyżowa. Po wyjściu z granic Płocka, mniej więcej za Maszewem śpiewane są *Godzinki o Niepokalanym Poczęciu Najświętszej Maryi Panny*.

W zależności od długości etapu prowadzone są modlitwy: *Koronka do Miłosierdzia Bożego*, Różaniec z intencjami, są też śpiewane pieśni maryjne. Są to elementy podobne do pielgrzymki na Jasną Górę. Każdy dzień ma swoją myśl przewodnią. Jeżeli podczas trwania pielgrzymki (dwa dni do Skępego, dwa dni powrotu do Płocka) wypadnie piątek, odprawiana jest Droga Krzyżowa. Ksiądz przewodnik jest odpowiedzialny za przygotowanie tego nabożeństwa i rozważań. Pielgrzymka ta ma charakter pokutny, stąd taka forma modlitwy, jaką jest Droga Krzyżowa ma podczas niej miejsce i jest ze zrozumieniem przyjęta przez pątników. Pielgrzymi sami pilnują tych stałych punktów dnia, przekazanych im przez przodków, a więc uświęconych silnie zakorzenioną tradycją¹⁰.

W Bożewie ma miejsce Apel Jasnogórski. Przygotowują go harcerze z płockich parafii, raz z Fary, innym zaś razem z parafii Ducha Świętego. Apel ten

⁸ Wywiad z W. Popielskim.

⁹ Wywiad z ks. W. Kruszewskim.

¹⁰ Ibidem.



Bożewo. Wieczorny, kończący pierwszy dzień
pielgrzymki Apel Jasnogórski
Źródło: archiwum ks. M. Stęпки

rozpoczyna się o godz. 19.30 i z reguły jest traktowany jako modlitwa w intencji Ojczyzny¹¹. Apelem Jasnogórskim modlą się pątnicy także w Skępem 8 września o godz. 20.00. Kiedyś odbywał się on w szkole. Obecnie zaś odbywa się, na terenie klasztoru oo. Bernardynów.

W Skępem, w dniu kiedy pielgrzymka dociera do sanktuarium, pielgrzymi uczestniczą w uroczystych Nieszporach ku czci Najświętszej Maryi Panny. Jedną z bardziej znanych modlitw jest ta przed cudownym obrazem Najświętszej Maryi Panny. Oto jej tekst:

O Maryjo Najświętsza wstawiona w tem miejscu łaskami Boga!

Oto my grzeszni i niegodni padamy na twarze nasze przed świętem obliczem Twojem.

Sercem przepętnionem błogą radością, witamy Cię i pozdrawiamy o cudowna Matko nasza!

Daj nam siłę do znoszenia wszelkich przykrości życia naszego, jako dzieciom najboleśniejszego Syna Twego.

¹¹ Wywiad z W. Popielskim.

Spraw, byśmy z Jezusem Chrystusem nieśli krzyż nasz bez narzekania, w ciichości, pokorze i miłości świętej.

Polecamy w świętą opiekę Twoją: Kościół święty, Ojca świętego i Duchowieństwo; oraz rodziny nasze, wszystkich chorych, cierpiących, nieszczęśliwych i grzeszników.

*Bądź nam litościwą Matką teraz i na wieki. Amen*¹².

3.3. Konferencje i rozważania

Tematy konferencji są zwykle zharmonizowane z hasłem pielgrzymki na dany rok. Na przykład hasło pielgrzymki w roku 2013 brzmiało: „Maryja wzorem wiary”¹³. Poza konferencjami wygłaszanymi na trasie pielgrzymki, księża odpowiedzialni za ich przygotowanie, starają się również o pożytek duchowy tych, którzy z różnych przyczyn muszą zostać w swoich domach. Przygotowywane są dla nich modlitewniki pielgrzymów duchowych, w których zawarte są rozważania i modlitwy na każdy dzień drogi do Skępego. Oto przykład jednego z rozważań przygotowanych na trzeci dzień pielgrzymowania duchowego podczas, gdy w Skępem trwają uroczystości odpustowe:

Dzisiejszy dzień to dzień radości, bycia w domu Matki, „która wszystko rozumie i sercem ogarnia każdego z nas”. Antyfona na wejście liturgii dnia dzisiejszego mówi nam: „Z radością obchodzimy narodzenie Najświętszej Maryi Panny, z Niej wzeszło Słońce sprawiedliwości, Chrystus, który jest naszym Bogiem.” Maryja, jak każdy z nas ma datę początku życia. Urodziła się w konkretnych warunkach. Miała rodziców Joachima i Annę. Mieszkając w Nazarecie wiodła życie podobne życiu tysiącom innych izraelskich kobiet. Jednak różniła się od innych nie tyle wyglądem, co sercem, które bardziej słucha Boga niż ludzi, wolą uległą na natchnienia Bożego Ducha, pokorą pozwalającą jej dostrzegać obecność Boga nie tylko w odległej historii Izraela, w wielkich zdziałanych cudach, ale w codziennym życiu. Bóg działa nie w jakichś specjalnych warunkach, nie zawsze posługuje się nadzwyczajnymi znakami, ale jest obecny w tym miejscu i czasie gdzie toczy się nasze życie. Odnajdujemy Go już w pierwszych chwilach poranka, porannym pośpiechu, wykonywanych zajęciach, pracach, spotkanych ludziach, sytuacjach budzących radość i smutek, w chwilach odpoczynku, spotykanych znajomych, momentach modlitwy, w zmęczeniu, które pojawia się na końcu dnia. Kiedy cieszymy się, On raduje się z nami, kiedy pogrążamy się w smutku, On płacze z nami. Z Nim i dla Niego żyjemy i jesteśmy. „Nikt z nas nie żyje dla siebie i nikt nie umiera dla siebie – pisze św. Paweł w Liście do

¹² Z książeczki do nabożeństwa: Muzeum Mazowieckie w Płocku, *Zdrowaś Maryja, Zbiór modlitw* zebrał i uzupełnił Jan Wielicki, Warszawa 1902, MMP/S/18.996.

¹³ E. Grzybowska, *Płock: Zakończyła się 162. pielgrzymka do Matki Bożej Skępskiej*, <http://ekai.pl/diecezje/plocka/x70499/plock-zakonczyla-sie-pielgrzymka-do-matki-bozej-skepskiej> [dostęp: 08.05.2013].

Rzymian – jeżeli żyjemy, żyjemy dla Pana, jeżeli zaś umieramy, umieramy dla Pana. I w życiu więc, i w śmierci należymy do Pana.” Doskonale odkryła tę prawdę Maryja, ucząca nas czystości serca, myśli i słów. Dziś uczy nas cieszyć się z bliskości Boga, z Jego działania w naszym życiu. Uczy nas pamięci, że nie tylko narodziliśmy się dla świata i naszych najbliższych, ale i dla Pana¹⁴.

3.4. Pieśni i poezja

Liczące prawie 400 lat pielgrzymowanie na odpust Narodzenia Najświętszej Maryi Panny do Skępego przyczyniło się do powstania pieśni ku czci Maryi. Jedną z najbardziej znanych pieśni do Królowej Kujaw i Mazowsza jest *Cudowna Skępska* autorstwa ks. Józefa Pielaszewskiego, proboszcza w Skępem latach 1894–1909¹⁵. Tekst utworu brzmi następująco:

*Cudowna Skępska, Maryjo nasza,
Tylu łaskami wstawiona
Niech pieśń ta światu cześć Twą ogłasza
Od wszystkich bądź pozdrowiona.*

*Korona złota wieńczy Twe skronie,
Ozdobna perły drogimi,
W modlitwie trzymasz złączone dłonie,
Oczyrna patrzysz tkliwymi.*

*Pod Twymi, Matko, księżyc stopami,
Na Tobie szata złocista,
Obraz obwieszon wkoło wotami,
Pięknaś Ty, Panno przeczysta.*

*Statuy ludzka dłoń nie robiła,
W Poznaniu cudem znaleziona,
Byś nam w niej, Matko, łaski czyniła
Tu do Skępego zwieziona.*

¹⁴ Archiwum Kurii Diecezjalnej w Płocku, Modlitewnik pielgrzyma z 2011 r. W Archiwum Kurii Diecezjalnej nie spotyka się wcześniejszych modlitewników pielgrzyma; brak autora tekstu.

¹⁵ Józef Pielaszewski (1862–1916), kapłan diecezji płockiej. W 1894 r. otrzymał nominację na proboszcza w Skępem. Były to czasy, kiedy bernardyni zostali usunięci z kościoła i klasztoru, a ks. Pielaszewski sprawował duszpasterstwo. W 1896 r., w czasie głównych uroczystości 400-lecia sprowadzenia figury Matki Bożej Skępskiej do kościoła w Skępem, ułożył prezentowaną pieśń. Funkcję proboszcza w Skępem pełnił do 1909 r., zob. M. M. Grzybowski, *Duchowieństwo diecezji płockiej. Wiek XIX. T. 2*, Płock 2010, s. 295-296, zob. także S. Wierzbicki, *Byli naszymi duszpasterzami. Kapłani Kościoła Płockiego zmarli w latach 1901–2005*, Płock 2005, s. 36.

Przez tyle wieków ileż pokoleń
Przed tym ołtarzem klękało?
Iluż tu wsparcia, iluż ukojeń,
Iluż pociechy doznało?

Tysiące ludzi co rok tu śpieszy,
By upaść przed Twym obrazem,
A każdy wzdycha, modli się, cieszy,
I łzy wylewa zarazem.

Łzami Cię, Matko, wszyscy witają,
Łzami o pomoc błagają,
Łzami za łaski dzięki składają,
Łzami, odchodząc – żegnają.

Matka dla swego tu niemowlęcia
Łaskę przez Ciebie wyprasza,
Sierota w Twe się rzuca objęcia,
Tu boleść serca rozprasza.

Dziewica patrząc na Twe przykłady,
Do cnoty chętnie się skłania,
Ty ją, Maryjo, bronisz od zdrady,
Dajesz jej łaskę wytrwania.

Młodzieź wstępując w życia podwoje,
W Tobie tu ufność pokłada,
Starzec, co kończy już życie swoje,
Za łaski w życiu hołd składa.

Człowiek zbolaty, smutny, strapiony,
Miotany burzą rozpaczny,
Nie czuje bólów, jest pocieszony,
Skoro Cię, Matko, zobaczy.

Tak, boś Ty, Matko, Pocieszycielką,
Dla wszystkich ludzi strapionych.
Skarbem ubogich, Obronicielką
Sierot i wdów opuszczonych.

*Nawet, gdy grzesznik w wielkiej pokorze
Ze łzami do nóg Twych padnie,
Ty, Matko czuła, litości wzorze,
Podajesz rękę mu snadnie.*

*Ku Tobie znękani, chorzy, kaleki,
Z bliska, z daleka przychodzą,
Ty cudownymi uzdrawiasz leki
Ciało i duszę tu chłodzą.*

*I konający ku Tobie się zwraca,
Nim swoje zawrze powieki,
Twoja mu pamięć spokój przywraca,
Umiera szczęśliw na wieki.*

*Jeszcze po śmierci Twoja opieka
I Twoja pomoc jest droga,
Pod płaszczy bezpieczny bierzesz człowieka
I wieszysz prosto do Boga.*

*Więc, Panno Święta, niech Imię Twoje
Wszystek i nadal świat sławi,
Z Twego obrazu niech nam łask zdroje
Bóg zlewa i błogosławi.*

*Błogosław, Panno, naszą krainę,
Błogosław lud Cię zebrzący,
Spojrzyj na serce, nie patrz na winę,
Wspieraj Twój naród wierzący.*

*Módl się za nami do Twego Syna,
Maryjo, Matko kochana,
Niech nas tu wspiera Twoja przyczyna,
Ułatwij przystęp do Pana.*

*Dopóki serce bić nie przestanie,
Maryjo, kochać Cię będziemy,
Uproś nam, Matko, szczęsne skonanie
Niech z Bogiem w niebie zasiędziem¹⁶.*

¹⁶ J. Pielaszewski, <http://www.skepe.bernardyni.pl/piesni.html> [dostęp: 22.05.2013].

Zaprezentowane zwrotki pieśni opowiadają historię kultu Matki Bożej Skępskiej. Opisują Jej wygląd w cudownej figurze, Jej zasługi oraz intencje z jakimi pielgrzymi podążają do Jej tronu. Kolejną znaną pieśnią płockiej kompani jest *Z kępy na kępę* autorstwa Jerzego Pietrkiewicza¹⁷. Oto jej tekst:

*Z jeziora na jezioro,
z kępy na kępę,
pogańskie Skępe,
aleś ochrzciła je uśmiechem,
Panno pochylona nad grzechem.*

*Na obraz i podobieństwa,
czekającego dziewczęcia,
wywiodło Cię doczesne dłuto,
iżby nawet z drewnianego poczęcia
wióry cudu padały w pokutę.*

*Aniele Strózu mój –
którego nie znam z twarzy ni z imienia.
Ty zawsze przy mnie stój
na urwistą odległość sumienia*¹⁸.

¹⁷ Jerzy Pietrkiewicz (1917–2007), poeta Ziemi Dobrzyńskiej. Ukończył gimnazjum we Włocławku, studiował w Warszawie. Był związany z grupą warszawskich pisarzy pochodzących ze środowisk wiejskich – „autentystów”. Publikował w pismach „Kuźnia Młodych”, „Okolice Poetów”, „Prosto z Mostu”. W 1939 r. opuścił kraj i przez Rumunię oraz Francję udał się na emigrację do Wielkiej Brytanii. Tu ukończył uniwersytet w St. Andrews. Doktorat z anglistyki uzyskał w 1947 r. na londyńskim King’s College. W latach 1950–1979 był profesorem i kierownikiem Departamentu Języków i Literatur Słowiańskich na Uniwersytecie Londyńskim, gdzie wykładał literaturę polską. Za jego najważniejsze dzieło naukowe uchodzi praca *Literatura polska w perspektywie europejskiej* (1986). W latach 80. XX w. zaczęły się ukazywać w Polsce tłumaczenia niektórych jego angielskojęzycznych powieści oraz wiersze. Od tego czasu publikował też swoje teksty w takich czasopismach, jak: „Pamiętnik Literacki”, „Inspiracje”, „Regiony”, „Poezja”, „Gazeta Niedzielną”, „Przekrój”, „Słowo”, „Przegląd Katolicki”, „Odra”. Przyjaźnił się z księdzem Janem Twardowskim i Karolem Wojtyłą. Zmarł w Londynie w 2007 r. Został pochowany w Polsce w dwóch miejscach: pierwsza urna z prochami spoczęła w grobie rodzinnym w Szpetalu Górnym, druga w miejscowości Skępe – obie w woj. kujawsko-pomorskim. Jest patronem Publicznej Szkoły Podstawowej w Fabiankach oraz Ośrodka Kultury Dobrzyńskiej w Rypinie. Nieznany szerzej i niedoceniany w Polsce – zarówno w czasach PRL (jako twórca emigracyjny z antykomunistycznymi poglądami) jak i współcześnie. Określany przez znawców jako „Drugi po Conradzie mistrz słowa angielskiego i polskiego”, tekst za: http://pl.wikipedia.org/wiki/Jerzy_Pietrkiewicz [dostęp: 23.05.2013];

¹⁸ <http://www.skepe.bernardyni.pl/piesni.html> [dostęp: 22.05.2013].

Poza wieloma pieśniami nie sposób zapomnieć o twórczości poetyckiej. Jej głównym przedstawicielem jest ks. Jan Twardowski, który tak bardzo uміłował – jak sam się o Niej wyrażał – „flisaczkę ze Skępego”:

*Panienko Najświętsza
Nastolatko ze Skępego
z rączkami na sercu
żał mi szkolnych zeszytów
dawnej gumki w piórniku
nie Królowo jeszcze
Królewno¹⁹.*

4. Udział w uroczystościach odpustowych

4.1. Wejście do Skępego

Płocka kompania w przeddzień odpustu, ok. godz. 17.00, wyrusza z ulicy Płockiej w Skępem na ostatni odcinek drogi do Skępskiej Madonny i zwyczajowo jako ostatnia grupa pielgrzymów przybywa w tym dniu do sanktuarium²⁰. Pątników wita orkiestra strażacka ze Skępego. Strażacy zajmują miejsce w uroczystej, odświętnej procesji i wplatając grę między zwrotkami pieśni „Cudowna Skępska” wprowadzają pątników do klasztoru²¹. Miasteczko wita przybyszów wysprzątane, z pobielonymi krawężnikami, czasami pojawia się powitalny transparent, gdzie-niegdzie jeszcze udekorowane są domy. Odświętnie ubrani mieszkańcy Skępego dołączają do pielgrzymki i razem podążają na Nieszpory, rozpoczynające uroczystości odpustowe²².

Idąc w stronę klasztoru, pielgrzymi przechodzą pomiędzy szpalerami straganów, zwanych tu „taśzami”, które ciągle stanowią nieodłączny atrybut odpustowego świętowania. Dzisiaj coraz mniej jest już tradycyjnych kogucików, pukawek i świstawek, wiatraczków i innych dawnych atrakcji. Coraz częściej pojawiają się za to dalekowschodnie plastikowe gadżety, czy pochodzący stamtąd sprzęt gospodarstwa domowego. Natomiast utrzymują się odwieczne obwarzanki i specyficzne odpustowe słodycze.

Po dojściu na plac przed sanktuarium, pielgrzymi są witani przez jego kustoszy, po czym o godz. 18.00 uczestniczą w pierwszych Nieszporach Maryjnych, odprowadzanych zazwyczaj pod przewodnictwem prowincjała ojców bernardynów.

¹⁹ P. Śliwiński, *Sanktuarium Matki Boskiej Skępskiej*, Kalwaria Zebrzydowska 2000, s. 177.

²⁰ W. Dowłaszewicz, *Na pątniczym szlaku do Skępskiej Madonny*, Płock 2001, s. 20.

²¹ <http://www.pielgrzymkaskepe.freehost.pl/hisklasz.htm> [dostęp: 30.05.2013]

²² Ibidem.



Skępe. Droga pielgrzymów przez miasto do sanktuarium Matki Bożej
Źródło: archiwum ks. M. Stępki



Skępe. Wejście pielgrzymów do Sanktuarium Matki Boskiej Skępskiej
Źródło: archiwum ks. M. Stępki

Po odśpiewaniu Nieszporów pielgrzymi podążają do łaskami słynącej figury Matki Bożej, trzykrotnie okrążają główny ołtarz – często na kolanach – i przedkładają Maryi swoje prośby.

Pielgrzymi przybywający tu po raz pierwszy, jak podaje W. Dowłaszewicz, niejednokrotnie składają jako wotum cenione przez siebie przedmioty. Potem pokornie pochyleni, często ze łzami w oczach, modlą się przed figurą Matki Bożej. Przybywają tu po całorocznym trudzie niosąc swoje troski i kłopoty, prosząc o pomoc oraz dalszą opiekę²³.

4.2. Uroczysta Suma odpustowa

Od samego rana w dniu odpustu nadciągają do Skępego kolejne kompanie ze śpiewem na ustach. Jak już wspomniano najpopularniejszą pieśnią jest *Cudowna Skępska*, napisana przez ks. Józefa Pielaszewskiego w 1896 r. na jubileusz 400-lecia sprowadzenia figury Matki Bożej do Skępego²⁴.

Suma odpustowa stanowi centrum uroczystości. Rozpoczyna się ona o godz. 11.00 i jest poprzedzona *Koronką do Bożego Miłosierdzia*. Mszy świętej

²³ Ibidem; W. Dowłaszewicz, *Na pątniczym szlaku do Skępskiej Madonny*, Płock 2001, s. 20.

²⁴ <http://www.pielgrzymkaskepe.freehost.pl/hisklasz.htm> [dostęp: 30.05.2013].

przewodniczą zawsze biskupi, jak np.: biskup pomocniczy diecezji płockiej Roman Marcinkowski (2010), biskup płocki Piotr Libera (2011), biskup pomocniczy archidiecezji krakowskiej Damian Muskus OFMBern. (2012), ordynariusz diecezji kijowsko-żytomierskiej abp Piotr Herkulan Malczuk OFMBern. (2013), metropolita warszawski abp Adrian Galbas (2025). W homiliach wygłaszanych podczas uroczystych sum, pasterze Kościoła nawiązywali głównie do roli, jaką Maryja spełnia w życiu każdego chrześcijanina.

Przykładowo w roku 2013 abp Malczuk nawiązał w homilii do Patronki dnia odpustowego w następujących słowach:

Maryja jest najpiękniejszą kobietą, gdyż urodziła dla ludzi Boga, naśladowała Boga a dla nas jest przykładem, jak trzeba naśladować jej Syna Jezusa Chrystusa.

Następnie hierarcha zachęcił do trwania w wierze i życzył, by przynosiła ona owoce w czcicielach Maryi. Dał przykład ziarna leżącego 3000 lat w grobie faraona.

Chociaż to ziarno było wciąż żywe, ale plonu nie przyniosło, bo nie było warunków wzrostu [...]. Tak i my możemy żyć wierząc, ale owoców to ziarno nie przyniesie, jeśli nie będziemy formować się modlitwą, bez pretensji, aby ta modlitwa była natychmiast wysłuchana według naszej woli.

Kaznodzieja dał przykład św. Franciszka, który modlił się tak jak Jezus w Getsemani: *daj mi, Boże, zrozumieć Twoją wolę*. Wolę Bożą mamy przyjąć, chociażby było to dla nas bolesne. *Uczmy się wiary od Matki Bożej – Matki naszej wiary i pokładajmy ufności Panu Bogu* zakończył homilię biskup bernardyn²⁵. Uroczystość Narodzenia Najświętszej Maryi Panny jest też potocznie zwana świętem Matki Bożej Siewnej. Toteż biskupi po Mszy św. odpustowej błogosławili ziarno na zasiew. Wrześniowy odpust w Skępem jest największym w diecezji płockiej i jeśli przypada w zwykłym dniu tygodnia gromadzi w sanktuarium ok. 15 tys. wiernych, jeśli natomiast uroczystości wypadają pod koniec tygodnia, to liczba pielgrzymów wzrasta nawet do 20 tysięcy.²⁶ Po uroczystej sumie większość pielgrzymów powraca do domów, pozostają jedynie płoccy pątnicy, kończą dzień uroczystym Apelem Jasnogórskim przed ołtarzem Matki Bożej Skępskiej²⁷.

²⁵ A. Dziemska, *Bernardyni – Skępe: uroczystości odpustowe Narodzenia NMP*, <http://www.zyciezakonne.pl/bernardyni-skepe-uroczystosci-odpustowe-narodzenia-nmp-33437> [dostęp: 03.06.2013].

²⁶ K. Pawłowska, *Do Maryi Skępskiej po łaski*, Skępe 2011, s. 27.

²⁷ W. Dowłaszewicz, op. cit., s. 21.

4.3. Inne nabożeństwa

Po posiłku pielgrzymi płockcy w uroczystej procesji udają się do pobliskiego Borku, by tam o godz. 15.00 wspólnie pomodlić się różańcem. Modlitwę tę prowadzi zazwyczaj proboszcz parafii św. Bartłomieja w Płocku. Poleca Bogu pątnicze intencje. Modli się również za płocczan żyjących, jak i zmarłych. Do pątników dołączają płocczanie, którzy z różnych względów nie mogli drogi do Skępego pokonać pieszo. Wspólna modlitwa brzmi echem w Skępskim lesie. *Litania Loretańska* i błogostawieństwo na rozestanie kończy spotkanie w Borku²⁸.

Świąteczny dzień kończy się uroczystym apelem, który odbywa się na placu przed internatem Zespołu Szkół im. Waleriana Łukasińskiego w Skępem. Ma on w pewien sposób nietypowy charakter, ponieważ po części modlitewnej, w której pątnicy dziękują Bogu za dar przebywania przed obliczem Skępskiej Pani, następuje część rozrywkowa – taniec. Na ten moment czeka zwłaszcza młodzież. *Już nie boją nogi, bo można pobyc razem, pośpiewać tradycyjne piosenki i dać upust radości wspólnym tańcem*. Pozostaje już tylko droga powrotna²⁹.

Następnego dnia płockcy pątnicy wychodzą, żegnani zwykle przez gwardiana zakonu. Za bramą klasztoru, pochYLENIEM procesyjnych chorągwi i feretronów, żegnają Maryję do następnego roku, który dla pątników liczy się od pielgrzymki do pielgrzymki³⁰.

5. Powrót do Płocka

Droga powrotna do Płocka pokrywa się niemalże z drogą do Skępego. W dzień wyjścia z sanktuarium odprawiana jest Msza św. przed ołtarzem Matki Bożej, której przewodniczy każdorazowy przewodnik główny płockiej pielgrzymki.

Zachowany jest praktycznie taki sam plan dnia, jak w drodze do Skępego. Są śpiewy, modlitwy, konferencje i oczywiście odpoczynki. Po obiedzie w Ligowie, dochodzi jeszcze jeden przystanek: po 7 kilometrach pielgrzymi odwiedzają Matkę Boską Żurawińską. *Droga powrotna nie cieszy już tak samo, jak droga do sanktuarium* – mówi pan Popielski – *kończy się kolejny rok, bo dla pielgrzymów trwa on od pielgrzymki do pielgrzymki*³¹.

Następnego dnia po południu pielgrzymi docierają do Płocka. Przy kościele w parafii Ducha Świętego, jest czas na włożenie odświętnych strojów, wyjęcie sztandarów i figurek. Płocczanie oczekujący powrotu pątników towarzyszą im w ostatnim odcinku pielgrzymiej drogi, biorąc udział w uroczystej procesji do Fary, gdzie sprawowana jest Msza św. na zakończenie pielgrzymki.

²⁸ Wywiad z W. Popielskim.

²⁹ Ibidem.

³⁰ W. Dowłaszewicz, op. cit., s. 21.

³¹ Wywiad z W. Popielskim.

Koniec pielgrzymki to jednak nie koniec wspólnych spotkań, które są cyklicznie organizowane w ciągu roku. Tak wspomina je jeden z wieloletnich przewodników pielgrzymki ks. Wojciech Kruszewski:

Pierwsze spotkanie popielgrzymkowe odbywa się dwa dni po powrocie pielgrzymki do Płocka. Odprawiana jest wtedy Msza św. w Farze o godz. 10 w intencji pielgrzymów. Spotkanie opłatkowe odbywa się w drugą niedzielę stycznia. Ponadto dla podtrzymania ducha tej pielgrzymki są organizowane przez pana Popielskiego pielgrzymki autokarowe nie tylko do Skępego, ale i do różnych miejsc związanych z kultem Maryjnym (Wilno, Lwów). Pan Wojciech Popielski organizuje również spotkania dla osób zaangażowanych w przygotowanie pielgrzymki. Zazwyczaj odbywa się ono dwa lub trzy tygodnie po zakończeniu pielgrzymki. Wielu pielgrzymów do Skępego uczestniczy również w nocnych pielgrzymkach raz w miesiącu ze Skępego do Obór [...]. Duża liczba wiernych uczestniczących w pielgrzymkach do Skępego jest zaangażowana w różnych wspólnotach (Wspólnota Krwi Chrystusa, Koło Przyjaciół Radia Maryja, Tercjarze, Koła Różańcowe). Te osoby mają już pewną formację duchową. Stąd dość liczni uczestnicy śmiało podchodzą do mikrofonu, by podzielić się z innymi własnym doświadczeniem spotkania z Maryją. Cenne są ich świadectwa. Niekiedy zdarza się, że wspominają wydarzenia z pielgrzymki płockiej. Chodzi tu głównie o to, aby one nie zatęchły w pamięci³².

Warto też zaakcentować obserwację ks. Wojciecha Kruszewskiego, że:

Żaden z pielgrzymów, choćby nawet nic do jedzenia nie zabrał ze sobą – nie jest głodny podczas pielgrzymki. Na każdym postoju, a często i na trasie stoją ludzie i częstują. Zawsze jest coś ciepłego do zjedzenia. Jest też zawsze coś do picia. Co do spania to osoby, które idą już po raz kolejny mają po prostu „swoich ludzi”, u których mogą przenocować.

Natomiast na pytanie co jest potrzebne, aby wziąć udział w pielgrzymce, ks. Wojciech Kruszewski stwierdził, że *potrzeba jedynie chęci, sprawnych nóg i intencji*³³.

Zarówno samo przygotowanie, jak i przebieg pielgrzymki z Płocka do Skępego jest wydarzeniem, które łączy ludzi. Przygotowania przed wyruszeniem w drogę oraz spotkania z odpowiedzialnymi za przebieg pielgrzymki sprawiają, że pielgrzymka z Płocka do Skępego na Uroczystość Narodzenia Najświętszej Maryi Panny jest niezwykle wyjątkowym wydarzeniem, na które pielgrzymi czekają cały rok.

³² Wywiad z ks. W. Kruszewskim.

³³ Ibidem.

Płocka kompania to już tradycja. To bardzo ważne wydarzenie zarówno dla wiernych, wyruszających w drogę do Skępego, jak i dla tych, którzy tylko podziwiają idących do Matki Bożej Skępskiej. Cieszy fakt, że w świadomości płockich pątników pielgrzymka do Skępego jest nie tylko drogą do konkretnego celu i nie chodzi o to, aby po prostu przejść wyznaczoną trasę, ale jest to wyraz wdzięczności za otrzymane łaski oraz okazja do modlitwy za tych, którzy tych łask potrzebują, w szczególności, że pielgrzymują do Pani ich własnej ziemi, do Pani Kujaw i Mazowsza.

6. Podsumowanie

Pielgrzymka płocka, jako fenomen życia religijnego, wpisuje się w dzieje pielgrzymowania w chrześcijańskiej Europie oraz w ramy siedemnastowiecznego kultu Matki Boskiej w Polsce. Ma ona także swoją specyfikę. Pierwsza piesza pielgrzymka płocka miała charakter błagalno-pokutny. Chodziło bowiem o obronę przed epidemią cholery, która dziesiątkowała miasto. Po ustaniu epidemii nabrała charakteru dziękczynno-błagalnego. I taki charakter ma do dziś. Akcentuje się w niej zarówno wysiłek fizyczny, jak i duchowy, a zatem nawrócenie serca i zmianę życia. Uczestnicy pielgrzymki zostawiają na jakiś czas swoje domy i codzienne sprawy. Ten element jest symbolem oderwania się od dotychczasowego sposobu myślenia i dotychczasowych form życia. Pielgrzymując człowiek godzi się na uczynienie wyraźnego zwrotu w kierunku Pana Boga, podobnie jak Abraham, który opuszcza swoje miejsce pobytu i ustabilizowane warunki życia, by pójść w kierunku „ziemi obiecanej”. Pielgrzymka staje się obrazem życia płynącego z wiary. Decyzja o udziale w pielgrzymce jest także momentem pozwalającym na zrozumienie Kościoła, jako ludu Bożego, który nie ma na ziemi miejsca stałego pobytu. To doświadczenie jest bardzo istotne w przeżyciu nawrócenia.

Czas trwania pielgrzymki pozwala jej uczestnikom na przebycie wewnętrznej drogi ku Bogu, będąc niejako prowadzonymi przez Maryję. Wydaje się, że tak właśnie pojmują pielgrzymowanie do Skępego duszpasterze parafii św. Bartłomieja w Płocku, duchowi przewodnicy pielgrzymów. Świadczą o tym hasła pielgrzymki ustalane na każdy rok, współbrzmiące z nimi tematy konferencji, a przede wszystkim liturgia Eucharystii i nabożeństwa sprawowane podczas drogi do Matki Boskiej Skępskiej. Dzięki nim pielgrzymka jest też dobrym przygotowaniem do rachunku sumienia i wyznania grzechów z wiarą w Boże miłosierdzie. Ten fakt pozwala wyrwać się z rutyny i legalizmu.

Dobrze też, że czas po pielgrzymce jest wypełniany spotkaniami jej uczestników. Daje to okazję do przypomnienia i jeszcze raz przeżycia prawdy, że rzeczywiste nawrócenie znajduje odbicie w rozmaitych sektorach i sytuacjach

codziennego życia. Uczestnictwo w płockiej pieszej pielgrzymce na uroczystość Narodzenia Najświętszej Maryi Panny jest jednym z etapów przemiany człowieka, ale nigdy jej zakończeniem.

Bibliografia

Źródła archiwalne

- Archiwum Kurii Diecezjalnej w Płocku

Księga Pielgrzymkowa, t. I, 1962–2013, Skępe

Modlitewnik pielgrzyma z 2011 r.

- Muzeum Mazowieckie w Płocku

Zdrowaś Maryja. Zbiór modlitw, zebrał i uzupełnił Jan Wielicki, Warszawa 1902, sygn. MM-P/S/18.996

Wywiady

Wywiad z ks. Wojciechem Kruszewskim, przewodnikiem głównym płockiej pielgrzymki do Skępego, przeprowadzony 25.02.2013 r.

Wywiad z Wojciechem Popielskim, kierownikiem płockiej pielgrzymki do Skępego, przeprowadzony 11.04.2013 r.

Opracowania

W. Dowłaszewicz, *Na pątniczym szlaku do Skępskiej Madonny*, Płock 2001.

M. M. Grzybowski, *Duchowieństwo diecezji płockiej. Wiek XIX*, t. 2, Płock 2010.

K. Pawłowska, *Do Maryi Skępskiej po łaski*, Skępe 2011.

P. Śliwiński, *Sanktuarium Matki Boskiej Skępskiej*, Kalwaria Zebrzydowska 2000.

S. Wierzbicki, *Byli naszymi duszpasterzami. Kapłani Kościoła Płockiego zmarli w latach 1901–2005*, Płock 2005.

Netografia

E. Grzybowska, *Płock. Zakończyła się 162. pielgrzymka do Matki Bożej Skępskiej*, www.ekai.pl/diecezje/plocka/x70499/plock-zakonczyla-sie-pielgrzymka-do-matki-bozej-skepskiej.

A. Dziemska, *Bernardyni – Skępe: uroczystości odpustowe Narodzenia NMP*, www.zyciezakonne.pl/bernardyni-skepe-uroczystosci-odpustowe-narodzenia-nmp-33437.

http://pl.wikipedia.org/wiki/Jerzy_Pietrkiewicz.

J. Pielaszewski, *Pieśń do N.M.P. Skępskiej*, www.skepe.bernardyni.pl/piesni.html.

www.pielgrzymkaskepe.freehost.pl/hisklasz.htm.

www.skepe.bernardyni.pl/piesni.html.

THE WALKING PILGRIMAGE TO THE SANCTUARY
OF SKĘPSKA OUR LADY FOR THE SOLEMNITY
OF THE BIRTH OF THE BLESSED VIRGIN MARY ON SEPTEMBER 8TH.
HISTORY AND PASTORAL ASPECT (PART II)

Summary

The presented article is a continuation of the dissertation on the Walking Pilgrimage from Płock to Skępe for the Feast of the Nativity of the Blessed Virgin Mary. For over five centuries, the cult of Our Lady of Skępe has been developing. Crowds of pilgrims from nearby towns come to Her from many directions. The largest group of pilgrims has been pilgrims from Płock for many years. The road to Skępe itself is filled with many contents. Beautiful landscapes, shared conversations, and above all, prayer on the way, intentions brought before the throne of Our Lady are what constitutes the Płock company, until today.

Keywords: pilgrimage, Skępe, Płock, sanctuary, Płock company, prayer

DOKONANIA DWUDZIESTU EDYCJI DNI/FESTIWALI MACIEJA KAZIMIERZA SARBIEWSKIEGO SJ W LATACH 2005–2025

Abstrakt

Artykuł omawia wskrzeszanie z niepamięci ks. Macieja Kazimierza Sarbiewskiego SJ (1595–1640) – pierwszego polskiego poety rangi europejskiej, uwieńczonego Laurem Poetyckim w Rzymie przez papieża Urbana VIII, profesora kolegów jezuitów i Akademii Wileńskiej, kaznodziei króla Władysława IV. Ten sławny za życia poeta baroku, pochodzący z Sarbiewa koło Płońska, w XX w. został zapomniany. O przywrócenie pamięci o nim zabiegają literaci, pasjonaci i członkowie Stowarzyszenia Academia Europaea Sarbieviana, pod kierownictwem Teresy Kaczorowskiej. Od 20 lat organizują Międzynarodowe Festiwale Macieja Kazimierza Sarbiewskiego „Chrześcijański Horacy z Mazowsza”. Każda edycja, z bogatym programem, przynosi nowe badania, publikacje i fascynację tym poetą, naukowcem i duchownym. W 2025 r., w 430. jego urodziny, odbył się już XX Festiwal, który zawitał też do Płocka.

Słowa kluczowe: Sarbiewski, Sarbiewo, jezuita, barok, Academia Europaea Sarbieviana

Idea przypomnienia w Polsce ks. jezuita Macieja Kazimierza Sarbiewskiego (1595–1640) – pierwszego polskiego poety rangi europejskiej, uwieńczonego Wawrzynem Poetyckim w Rzymie przez Papieża Urbana VIII (co jest dziś co najmniej równoznaczne z Nagrodą Nobla), profesora kolegów jezuitów i Akademii Wileńskiej, kaznodziei króla Władysława IV – narodziła się w 2004 r., kiedy zostałam zaproszona do Wilna, na międzynarodowy festiwal literacko-naukowy „Maj nad Wilią”. To wileńskie kilkudniowe wydarzenie było poświęcone w dużej mierze poecie z Sarbiewa. Polska i Litwa zostały bowiem, 2 maja 2004 r., przyjęte do Unii Europejskiej i organizatorzy poszukiwali na ten festiwal wspólnego poety, jako wątku wiążącego dwa kraje: Polskę i Litwę. Tą postacią został ks. jezuita poeta Maciej Kazimierz Sarbiewski. Poproszono mnie, abym w Wilnie przybliżyła jego ziemię rodzinną, ślady, pamięć o nim itp. Zainteresowałam się wówczas tym poetą po raz pierwszy, sięgnęłam po jego poezję, teksty krytyczne, pojechałam do rodzinnego Sarbiewa. Zachwyciłam się, ale jednocześnie zrobiło

mi się wstyd, że ten jeden z największych poetów Europy XVII wieku, sławny już za życia, którego do dziś żaden z poetów polskich nie prześcignął pod względem liczby przekładów i wydań na Zachodzie, nazywany „polskim Horacym”, „sarmackim Horacym”, jest w Polsce, ale też na ziemi rodzinnej, niemal kompletnie zapomniany.

Utwierdziłam się o tym w Wilnie, gdzie 10 maja 2004 r., w murach Uniwersytetu Wileńskiego odbyła się sesja popularno-naukowa, na której wygłosiłam odczyt *Z rodzinnych stron Macieja Kazimierza Sarbiewskiego SJ* (został opublikowany później w wileńskim kwartalniku „Nad Wilią”). W Wilnie usłyszałam, że Sarbiewski to „Horacy Północy”, że jest poetą oraz uczonym litewskim. Wspomniało co prawda, że urodził się w Sarbiewie, ale to właściwie Rzymianin i obywatel Litwy. Kiedy pokazałam zdjęcia, że jego rodzinne Sarbiewo istnieje, że w tej wsi są ślady po nim, zobaczyłam konsternację, wręcz zdumienie... Zawstydzona, postanowiłam to zmienić.



Marmurowa tablica w kościele w Sarbiewie, ufundowana w 1885 r.
Fot. T. Kaczorowska

Po powrocie z Wilna przejechałam się jego śladami trasą: Sarbiewo–Płońsk–Ciechanów–Pułtusk i zaczęłam organizować grupę pasjonatów, aby poetę z Sarbiewa wskresić z „rzeki zapomnienia”. I rok później, w maju 2005 r., w 410.

¹ T. Kaczorowska, *Z rodzinnych stron Macieja Kazimierza Sarbiewskiego SJ*, „Nad Wilią” 2004, nr 4, s. 85-96.

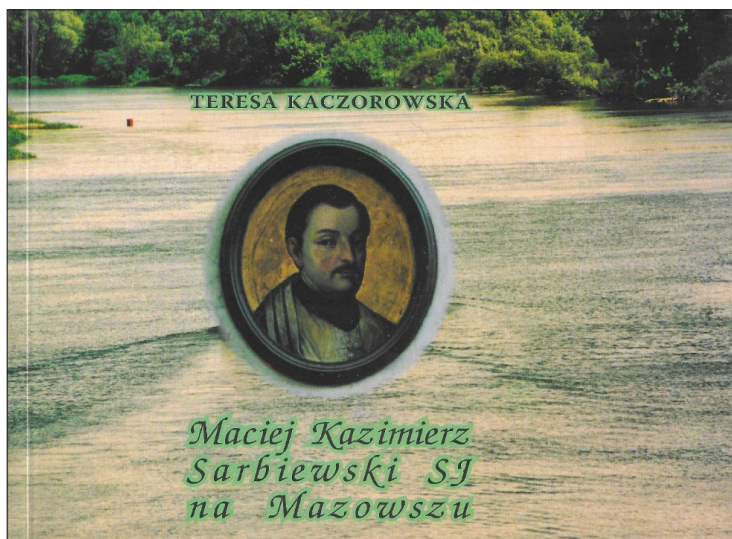
rocznicę urodzin „sarmackiego Horacego”, udało nam się wspólnie zorganizować **I Międzynarodowe Dni ks. Macieja Kazimierza Sarbiewskiego „Chrześcijański Horacy z Mazowsza”** (obecnie jest to Festiwal), który prowadzi do dziś. Pierwsza edycja tej międzynarodowej imprezy odniosła od razu sukces! Objęła swoim zasięgiem kilka miejscowości na Mazowszu (pięć powiatów), w jej przygotowanie włączyły się samorządy wszystkich szczebli, szkoły, parafie, domy kultury, muzea, biblioteki, organizacje społeczne, jezuici, nawet władze parlamentarne. Był to cały blok imprez: z sesją naukową (w ówczesnej Wyższej Szkole Humanistycznej w Pułtusk), koncertami poetycko-muzycznymi, spotkaniami w szkołach i bibliotekach pisarzy z kilku państw, wystawami, nabożeństwami; ukazały się też trzy nowe publikacje² i ogłoszono kilka konkursów „O Laur Sarbiewskiego” (poetycki, recytatorski, krasomówczy, plastyczny, z wiedzy o M.K. Sarbiewskim, w tym cztery ostatnie skierowano do młodzieży). Ponieważ impreza okazała się niezwykle odkrywcza i corocznie potrzebna, w 2025 r. odbyła się już dwudziesta edycja tej społecznej, obywatelskiej, oddolnej inicjatywy – od początku pod patronatem Biskupa Płockiego oraz Marszałka Sejmu, później do patronów dołączył Marszałek Województwa Mazowieckiego. W otwieraniu drzwi pomagała mi moja skromna, wspomniana już publikacja *Maciej Kazimierz Sarbiewski SJ na Mazowszu* (2005), wydana przy wsparciu Marszałka Województwa Mazowieckiego oraz Starostwa Powiatowego w Ciechanowie.

Należy zaznaczyć, że pierwsze dwie edycje organizowałam będąc prezesem Ciechanowskiego Oddziału Związku Literatów Polskich – jako literaci zdobywaliśmy też na ten Festiwal główne fundusze, pisaliśmy wnioski itp. Natomiast podczas II Międzynarodowych Dni ks. Macieja Kazimierza Sarbiewskiego „Chrześcijański Horacy z Mazowsza” (maj 2006) narodził się w Ciechanowie pomysł, aby założyć organizację pozarządową, która może pomóc w przypominaniu postaci, życia i twórczości poety z Sarbiewa, w pozyskiwaniu funduszy, czy promocji. Postanowiliśmy założyć **Stowarzyszenie Academia Europaea Sarbieviana (AES)**.

Niedługo po II Dniach M. K. Sarbiewskiego, 3 lipca 2006 r., kiluosobowa grupa inicjatywna wyjechała na Uniwersytet Adama Mickiewicza w Poznaniu, gdzie pod okiem prof. Aleksandra Wojciecha Mikołajczaka ustaliliśmy Statut oraz ramy działalności AES. Już 28 lipca 2006 r., na plebanii parafialnej w Sarbiewie, odbyło się Zebranie Założycielskie, a 3 stycznia 2007 r. Stowarzyszenie Academia Europaea Sarbieviana zostało zarejestrowane w KRS w Warszawie. Obecnie wśród jej ponad 50 członków są zarówno lokalni twórcy, animatorzy kultury, duchowni i samorządowcy, jak też ceniący „sarmackiego Horacego” uczeni,

² T. Kaczorowska, *Maciej Kazimierz Sarbiewski SJ na Mazowszu*, Ciechanów 2005; M.K. Sarbiewski, *Poezje*, red. J. Koperski, wstęp Z. Jerzyna, Warszawa 2005; *Chrześcijański Horacy z Mazowsza*, red. T. Kaczorowska, „Ciechanowskie Zeszyty Literackie” 2005, nr 7, s. 6-63.

badacze, literaci z kraju i z zagranicy. W przyjętym Statucie AES (dostępny na www.sarbiewski.eu) – poza propagowaniem w kraju i za granicą twórczości literackiej i naukowej wybitnego poety łacińskiego baroku – zaplanowaliśmy krzewienie chlubnych tradycji kulturowych i historycznych Rzeczypospolitej, wydanie jego utworów we współczesnym języku polskim i angielskim, współpracę z polskimi i międzynarodowymi instytucjami, organizacjami naukowymi, kulturalnymi,

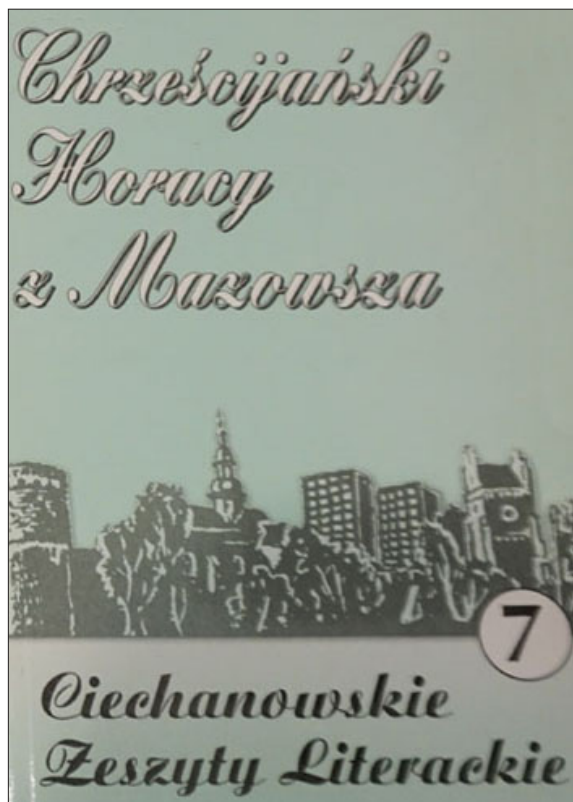


Publikacja Teresy Kaczorowskiej, *Maciej Kazimierz Sarbiewski SJ na Mazowszu*, Ciechanów 2005



Okładka poezji Macieja Kazimierza Sarbiewskiego (Warszawa 2005)

polonijnymi, społecznymi, oświatowymi, samorządowymi, biznesowymi i innymi. Pragnęliśmy też zbudować w Sarbiewie Dwór Sarbiewskich – ponadregionalny obiekt, który wraz z oficyną i ogrodem byłby międzynarodowym centrum badawczym, edukacyjnym, popularyzatorskim, muzealnym i organizacyjnym.



Okładka numeru „Ciechanowskich Zeszytów Literackich” poświęconego M. K. Sarbiewskiemu

Współpraca z Litwą i Rzymem

Pragnę podkreślić, że od początku współpracowaliśmy z bliską Sarbiewskiemu Litwą. Litewscy badacze, pisarze, poeci bywali co roku na naszych festiwalach, głosili w prelekcjach związki poety Sarbiewskiego z Litwą. Byli to m.in.: Romuald Mieczkowski, Wojciech Piotrowicz, dr Józef Szostakowski, dr Eugenija Vaitkevičiūtė, Birutė Jonuskaite, Irena Duchowska, Daniel Krajczyński, Tomas Tamošiūnas. Dwukrotnie gościliśmy też delegację z Kroś, na czele z Algisem Krutkiviciusem (szef kultury z rejonu Kelme na Żmudzi).

My także bywaliśmy na Litwie. Udało się utworzyć Oddział AES na Uniwersytecie Wileńskim, a w dniach 15–17 czerwca 2011 r. 12 osób z Polaki zostało

zaproszonych do Kroż na Żmudzi (rejon Kelme), w ramach litewskiego programu rządowego „Długoletnie tradycje w nowym kontekście”. W Centrum Kultury im. M.K. Sarbiewskiego w Krożach, w dawnym kolegium jezuickim (gdzie poeta nauczał poetyki i syntaksy), odbyła się w dwóch językach – polskim i litewskim – konferencja naukowa „Maciej Kazimierz Sarbiewski i młodzież: czy jego słowo jest wciąż jeszcze żywe?” oraz występy polskich i litewskich artystów. W murach tego dawnego kolegium jezuickiego, poza pokojami hotelowymi oraz salami ekspozycyjnymi i konferencyjnymi, jest też muzeum i biblioteka, gdzie zachowały się nawet rękopisy wykładów Sarbiewskiego.

W ramach tego projektu zwiedzaliśmy też Kroże i okolice, a także Wilno, gdzie pod okiem wileńskich przewodników, poznawaliśmy traktory i ślady sławnego krajana, w tym: gmach jezuickiego Nowicjatu (był to jego pierwszy „dom” na Litwie, wstąpił tam w szeregi Towarzystwa Jezusowego); Uniwersytet Wileński (studiował w jego murach, nauczał poetyki, syntaksy, filozofii, retoryki, teologii, był profesorem, dziekanem wydziału filozofii i teologii, doradcą rektora, obronił dwa doktoraty); kilka kościołów, w których bywał (przede wszystkim pw. św. Ignacego Loyoli oraz św. Kazimierza), czy kaplicę Matki Bożej, przed którą się na pewno modlił.

Pokłosiem tego wyjazdu były dwie dwujęzyczne – w języku litewskim i polskim – wydane w Krożach cenne publikacje: *Motiejus Kazimieras Sarbievijus ir jaunuomene: ar nemie M. K. Sarbievijaus žodis? (Maciej Kazimierz Sarbiewski i młodzież: czy jego słowo jest wciąż jeszcze żywe)*³ – zawierająca skrót prezentowanych w Krożach referatów oraz sprawozdanie z realizacji projektu pt. *Projektas „Senosios tradicijos naujame kontekste” (Projekt „Stare tradycje w nowym kontekście”)*⁴.

Natomiast pod egidą Stowarzyszenia Academia Europaea Sarbieviana w Sarbiewie ukazała się publikacja mego autorstwa, ze zdjęciami Kazimierza Kosmali, sponsorowana przez Marszałka Województwa Mazowieckiego pt. *Maciej Kazimierz Sarbiewski SJ na Litwie*⁵. Wydana w wygodnym formacie przybliża miejsca związane z „polskim Horacym” na Litwie oraz ślady, które po nim zostały.

³ *Motiejus Kazimieras Sarbievijus ir jaunuomene: ar nemie M. K. Sarbievijaus žodis? (Maciej Kazimierz Sarbiewski i młodzież: czy jego słowo jest wciąż jeszcze żywe)*, oprac. L. Mikalajūnaitė, tłum. na j. polski I. Jakubenas, Kroże 2011 (wydanie sfinansowane przez Polsko-Litewski Fundusz Wymiany Młodzieży Departamentu ds. Młodzieży przy Ministerstwie Opieki Socjalnej i Pracy Republiki Litewskiej).

⁴ *Projektas „Senosios tradicijos naujame kontekste” (Projekt „Stare tradycje w nowym kontekście”)*, oprac. L. Mikalajūnaitė, tłum. na j. polski I. Jakubenas, Kroże 2011 (wydanie sfinansowane przez Polsko-Litewski Fundusz Wymiany Młodzieży Departamentu ds. Młodzieży przy Ministerstwie Opieki Socjalnej i Pracy Republiki Litewskiej).

⁵ T. Kaczorowska, *Maciej Kazimierz Sarbiewski SJ na Litwie*, Sarbiewo 2011.



Uniwersytet Wileński, dziedziniec Macieja Kazimierza Sarbiewskiego
Fot. T. Kaczorowska

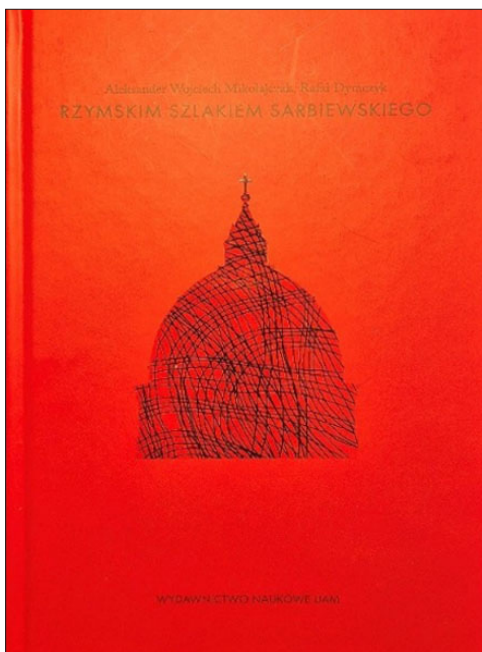


Uniwersytet Wileński – tablica M.K. Sarbiewskiego na dziedzińcu jego imienia
Fot. T. Kaczorowska

Warto podkreślić, że Academia Europaea Sarbieviana była partnerem tego całego międzynarodowego projektu.

Poza Litwą ważny dla M.K. Sarbiewskiego był Rzym, gdzie przebywał w latach 1622–1625. Tam studiował w Collegium Romanum, pracował w Collegium Germanicum, tworzył, zaprzyjaźnił się z wieloma wybitnymi intelektualistami ówczesnego świata, w tym z Maffeo Barberinim – poetą i przyszłym papieżem Urbanem VIII, od którego otrzymał najwyższy Laur Poetycki.

Współpracę z Rzymem utrzymują dziś głównie członkowie AES z Uniwersytetu Adama Mickiewicza w Poznaniu: prof. Aleksander Wojciech Mikołajczak i prof. Rafał Dymczyk, którzy kilkakrotnie przejechali drogę, jaką pokonał w 1622 r. z Wilna do Rzymu poeta z Sarbiewa. Owocem tych badań jest książka popularno-naukowa ich autorstwa pt. *Rzymskim szlakiem Sarbiewskiego (Poznań 2023)*⁶. Profesorowie nie mogli przybyć na XX Festiwal, ale temat ten i książkę zaprezentował podczas konferencji w TNP, w Płocku, członek Zarządu AES, jezuita ks. dr Krzysztof Dorosz. Uczniowie obiecali, że w przyszłości pomogą zorganizować i poprowadzić nas rzymskimi śladami Sarbiewskiego. Rzymski szlak poety mamy zamiar poznać w marcu 2026 r. (już przygotowujemy ten naukowo-studyjny wyjazd).



Okladka książki Aleksandra W. Mikołajczaka i Rafała Dymczyka, *Rzymskim szlakiem Sarbiewskiego*, Poznań 2023

Dokonania w Polsce

Po „okresie rzymskim” Maciej Kazimierz Sarbiewski powrócił w 1625 r. do Polski, jako poeta sławny, uwieńczony najważniejszym na świecie Laurem Poetyckim. Zatrzymał się na krótko w Sarbiewie, co zaowocowało utworem *Ad Fontam Sonam* (obecnie to jest hymn AES, muzykę skomponowała Irena Podobas). W tym

⁶ A. W. Mikołajczak, R. Dymczyk, *Rzymskim szlakiem Sarbiewskiego*, Poznań 2023.



Promocja książki *Rzymskim szlakiem Sarbiewskiego* w Zamku Królewskim w Warszawie, prowadzona przez dr. Teresę Kaczorowską 5 września 2023 r. Od lewej: prof. Aleksander W. Mikołajczak, dr Teresa Kaczorowska, prof. Rafał Dymczyk
Fot. ze zbiorów AES

czasie odwiedził też Płock i zaprzyjaźnił się z biskupem płockim Pawłem Stanisławem Łubieńskim (1574–1640). Przyjaźń z ordynariuszem diecezji płockiej, okazała się dożgonna i miała duży wpływ na twórczość „polskiego Horacego”, co zostało utrwalone w jego poezji, a także w bogatej korespondencji obydwu duchownych. Sarbiewski utrzymywał ścisłe więzi z biskupem łubieńskim przez dziesięć kolejnych „lat litewskich”, kiedy wykładał w kolegiach jezuickich w Połocku i Nieświeżu oraz w Akademii Wileńskiej (1625–1635), a także przez pięć „lat warszawskich” (1635–1640), gdy był kaznodzieją króla polskiego Władysława IV Wazy.

W „latach warszawskich” często odwiedzał Płock oraz inne miejsca biskupstwa (Brok, Pułtusk), miewał wykłady w kolegium jezuickim w Płocku, stąd jego portret wisi w LO im. St. Małachowskiego, wśród innych znamienitych postaci związanych ze szkołą⁷. Dlatego podczas 20 lat wskrzeszania z niepamięci tego poety bywaliśmy kilkakrotnie, podczas festiwalowego dnia wyjazdowego, w Płocku, m.in. w Muzeach: Diecezjalnym i Mazowieckim, w katedrze płockiej, w Wyższym Seminarium Duchownym, w LO im. St. Małachowskiego, poznawaliśmy płocką starówkę, pływaliśmy po Wiśle (co czynił zapewne też Sarbiewski). Także goście z Płocka bywali na naszych festiwalach, szczególnie w Sarbiewie – bp Piotr Libera,

⁷ Liceum Ogólnokształcące im. St. Małachowskiego w Płocku jest spadkobierczynią poprzednich szkół, działających w zajmowanym przez nie budynku.



Sadzenie w Sarbiewie Dębu Pamięci senator Janiny Fetlińskiej przez biskupa płockiego dr. Piotra Liberę i prezes AES dr Teresę Kaczorowską, maj 2015 r.

Fot. ze zbiorów AES

bp Roman Marcinkowski, ks. prof. Michał Marian Grzybowski (1937–2023), czy płoccy poeci, którzy co roku startują też w Ogólnopolskim Konkursie Poezji „O Laur Sarbiewskiego” (odbyło się już 20 edycji), często zbierając nagrody. Na zaproszenie dr Wioletty Żórawskiej, przewodniczącej Sekcji Humanistycznej Towarzystwa Naukowego Płockiego, 24 maja 2024 r., mogłam w siedzibie TNP wygłosić też prelekcję *Maciej Kazimierz Sarbiewski, polski Horacy z Mazowsza*.

Prelekcji, wykładów i odczytów mieliśmy bardzo dużo podczas ostatnich 20 lat. Zwłaszcza, że podczas 20. edycji Festiwalu zorganizowaliśmy, jako AES wraz z innymi podmiotami, aż dziesięć konferencji popularno-naukowych poświęconych poecie z Sarbiewa. Pozwolę sobie je wymienić, były to:

- w Akademii Humanistycznej im. A. Gieysztora w Pułtusku, konferencja naukowa „Maciej Kazimierz Sarbiewski i jego epoka. Próba syntezy” (2005), która zaowocowała publikacją pt. *Maciej Kazimierz Sarbiewski i jego epoka. Próba syntezy* (2006)⁸;

- w Centrum Kultury im. M.K. Sarbiewskiego w Krożach na Żmudzi (rejon Kelme), w dawnym kolegium jezuickim, konferencja naukowa „Maciej Kazimierz Sarbiewski i młodzież: czy jego słowo jest wciąż jeszcze żywe?” (2011). Pokłosiem była dwujęzyczna publikacja – w języku litewskim i polskim – wydana w Krożach: *Motiejus Kazimieras Sarbievijus ir jaunuomene: ar nemie M. K. Sarbievijaus žodis?*

⁸ *Maciej Kazimierz Sarbiewski i jego epoka. Próba syntezy*, red. i wprowadzenie J. Lichański, Pułtusk 2006.

(Maciej Kazimierz Sarbiewski i młodzież: czy jego słowo jest wciąż jeszcze żywe)⁹ – zawierająca skrót prezentowanych w Krożach referatów;

- w Muzeum Szlachty Mazowieckiej w Ciechanowie, konferencja naukowa „Maciej Kazimierz Sarbiewski SJ – jego twórczość w naszej pamięci” (2014), po której wydano publikację *Maciej Kazimierz Sarbiewski SJ i jego twórczość. Studia i materiały* (2015)¹⁰;

- w Akademii Humanistycznej im. A. Gieysztora w Pułtusk, konferencja naukowa „Znaczniki tożsamości kulturowej Mazowsza”, przygotowana wspólnie z Kuratorium Oświaty w Warszawie, skierowana do nauczycieli humanistów z całego Mazowsza (2015);

- w Muzeum Romantyzmu w Opinogórze, konferencja naukowa „Między barokiem a romantyzmem polskim” (2017);

- w Wilnie, z okazji 15-lecia Festiwalu ks. Macieja Kazimierza Sarbiewskiego, konferencja naukowa z udziałem badaczy litewskich z Uniwersytetu Wileńskiego (2019);

- na Uniwersytecie Śląskim w Opawie, konferencja naukowa „Czeski i polski barok literacki” (Czechy, 2020), która zaowocowała czesko-polską monografią zbiorową *České a polské literární baroko – Czeski i polski barok literacki* (Opava 2021);

- w Collegium Bobolanum Akademii Katolickiej w Warszawie, konferencja naukowa „Chrześcijański Horacy w Roku Ignacjańskim, Maciej K. Sarbiewski SJ (1595–1640)” (2021);

- w Muzeum Szlachty Mazowieckiej w Ciechanowie, konferencja naukowa „Szlakiem rzymskim Sarbiewskiego” (2022).

Konferencja naukowa zorganizowana wspólnie z TNP, która odbyła się 8 maja 2025 r. w Płocku, gdzie wygłoszono cztery referaty, była już dziesiątą z kolei.

Dzięki dwudziestu Festiwalom oraz działalności AES miało też miejsce wiele innych ciekawych inicjatyw i wydarzeń.

Poza wspomnianymi już książkami, Sławomir Zembrzusi z Płońska wydał ciekawą pozycję *Z dziejów diecezji płockiej, Sarbiewa i parafii sarbiewskiej*, gdzie znaczną część zajmuje *Ilustrowana historia Stowarzyszenia Academia Europaea Sarbieviana*¹¹. Dzięki naszej prośbie ukazał się w 2013 r. zbiorek poezji „polskiego Horacego”, w przekładzie Władysława Syrokomli *Maciej Kazimierz*

⁹ *Motiejus Kazimieras Sarbievijus ir jaunuomene...*

¹⁰ *Maciej Kazimierz Sarbiewski SJ i jego twórczość. Studia i materiały*, red. J. Lichański, T. Kaczorowska, Pułtusk–Sarbiewo 2015.

¹¹ S. Zembrzusi, *Ilustrowana historia Stowarzyszenia Academia Europaea Sarbieviana 2005–2012*, [w:] *Z dziejów diecezji płockiej, Sarbiewa i parafii sarbiewskiej*, Płońsk 2012, s. 32–63.



Po konferencji w siedzibie TNP w Płocku, 8 maja 2025 r.
Fot. ze zbiorów AES

Sarbiewski. Antologia, edytorsko pięknie wydany, w ramach Kolekcji POEZJA POLSKA, jako tom 79¹². Wydaliśmy też – na 10-lecie Międzynarodowych Dni M.K. Sarbiewskiego – pierwszy poetycki almanach, z nagrodzonymi wierszami z dziesięciu edycji Ogólnopolskiego Konkursu Poetyckiego „O Laur Sarbiewskiego”¹³.

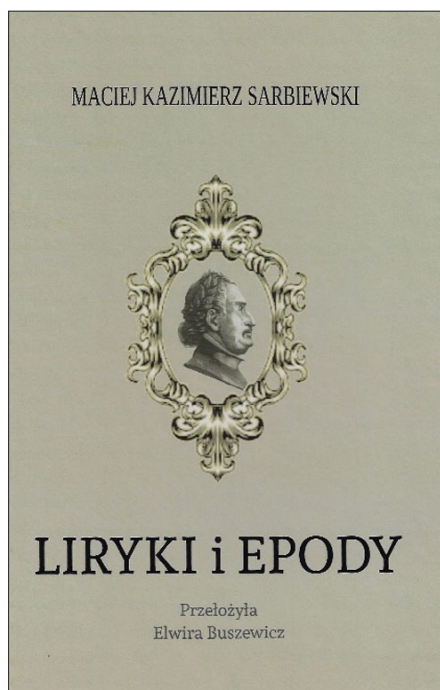
Jednym z głównych celów działalności Stowarzyszenia Academia Europaea Sarbieviana było wydanie utworów ks. jezuity Macieja Kazimierza Sarbiewskiego we współczesnym języku polskim. Cel ten osiągnęliśmy w 2025 r., w 430. urodziny genialnego poety z Sarbiewa, wydając *Liryki i epody*, w przekładzie z łaciny prof. Elwiry Buszewicz z UJ w Krakowie, pod moją redakcją. Przełomowe dzieło sfinansowały samorządy z ziemi rodzinnej poety: Starostwo Powiatowe w Płońsku, Urząd Miasta w Płońsku i Urząd Gminy w Baboszewie¹⁴.

Ponadto w ciągu ostatnich 20 lat powstały liczne artykuły prasowe i naukowe, odkrywcze prace badawcze, ciekawe konkursy, w tym kilka dla młodzieży, poza już wspomnianymi, w 2007 r. został zorganizowany przez Mazowieckie Kuratorium Oświaty konkurs dla uczniów liceów ogólnokształcących województwa mazowieckiego „Maciej Kazimierz Sarbiewski (1595–1640) poeta, teoretyk literatury i teatru, znawca kultury antycznej”, pod honorowym patronatem wojewody mazowieckiego.

¹² M.K. Sarbiewski. *Antologia*, przeł. W. Syrokomla, Warszawa 2013.

¹³ *Ogólnopolski Konkurs Poezji „O Laur Sarbiewskiego”. Wiersze nagrodzone w dziesięciu pierwszych edycjach w latach 2005–2014*, wstęp i red. T. Kaczorowska, postłowie K. Dorosz SJ, Płońsk 2014.

¹⁴ M.K. Sarbiewski, *Liryki epody*, przeł. E. Buszewicz, red. T. Kaczorowska, Sarbiewo 2025.



Okładka poezji M.K. Sarbiewskiego *Liryki i epody*, przeł. Elwira Buszewicz, red. Teresa Kaczorowska, Sarbiewo 2025

Academia współpracuje z wieloma instytucjami, w tym z Towarzystwem Jezusowym i Zamkiem Królewskim w Warszawie – ostatnim domem „polskiego Horacego”. Mieszkał on na Zamku Królewskim będąc kaznodzieją królewskim, czyli w latach 1635–1640. Kustosz z Zamku, Daniel Artymowski, przyjeżdżał często na Festiwale Sarbiewskiego z prelekcjami, a jesienią organizował 11 razy Dzień Macieja Kazimierza Sarbiewskiego na Zamku Królewskim w Warszawie (w programie były prelekcje, poezja, muzyka). Z kolei delegat jezuitów, ks. dr Krzysztof Dorosz, przygotowywał podczas tego jesiennego warszawskiego dnia drugą część – w kościele jezuickim przy ulicy Świętojańskiej, nieopodal Zamku (z mszą św., koncertem, recytacją poezji M.K. Sarbiewskiego). To były bardzo ciekawe wydarzenia, przybliżające „polskiego Horacego” mieszkańcom stolicy, gdzie ma swoją ulicę.

Z kolei w Miejskim Centrum Kultury w Płońsku oraz w Szkole Podstawowej im. M.K. Sarbiewskiego w Sarbiewie utworzono Izby ks. Macieja Kazimierza Sarbiewskiego. Były one odwiedzane przez wielu zainteresowanych, niosąc szeroko imię poety z Sarbiewa i wiedzę o nim (niestety, dziś już zlikwidowane).

Promujemy też „polskiego Horacego” w mediach, tworzymy archiwum (dokumenty z 20 lat skatalogowała społecznie Zofia Turowiecka) i bibliotekę (mamy

nawet oryginał dzieła Sarbiewskiego *Lyricorum libri tres* z 1634 r.¹⁵, подарowany przez prof. Janusza Zalewskiego z USA).

Kultywowanie pamięci o „polskim Horacym”

Co roku na Międzynarodowe Dni/Festiwal Macieja Kazimierza Sarbiewskiego „Chrześcijański Horacy z Mazowsza” przyjeżdża wielu znakomitych gości. Wykłady, odczyty, prelekcje, homilie podczas dotychczasowych edycji wygłosili wybitni „sarbielodzy” i badacze tematu, jak profesorowie: Aleksander W. Mikołajczak, Jakub Lichański, Jan Dzięgielewski, Juliusz A. Chrościcki, Eugenija Ulcinaite (Litwa), Piotr Urbański, Janusz Pelc, Paulina Buchwald-Pelcowa, Janusz Gruchała, Elwira Buszewicz, Anna Li Vigni (Włochy), Marek Prejs, Antoni Chojnacki, Andrzej Lam, Maria Cubrzyńska-Leonarczyk, Jerzy Bralczyk, Kazimierz Braun (USA), ks. Michał Grzybowski, o. Tomasz Kubacki SJ, Janusz Rohoziński, Libor Martinek (Czechy), Michał Wardzyński, Janusz Zalewski, Richard Starr (Wlk. Brytania), Rafał Dymczyk, czy badacze z tytułem doktorskim: Radosław Lolo, ks. Herkulan Wróbel (Argentyna), Józef Szostakowski (Litwa), ks. Eligiusz Dymowski, o. Stanisław Opiela SJ, Tadeusz Witkowski (USA), Teresa Kaczorowska, Bogumiła Umińska, Paweł Krupka, Kazimierz Pacuski, a także liczni pasjonaci, jak m.in.: Daniel Artymowski, Lech Bobiatyński, Józef Pless, Stefan Świetliczko, Jacek Wegner czy Sławomir Zmysłowski. Niektóre z odczytów zostały opublikowane w „Ciechanowskich Zeszytach Literackich”, wydawanych przez Związek Literatów na Mazowszu, który jest jednym ze współorganizatorów festiwalu.

Do grona poetów, którzy uczestniczyli do tej pory w Festiwalach M.K. Sarbiewskiego należą m.in.: Zbigniew Jerzyna, Bohdan Urbankowski, Józef Pless, Marek Wawrzekiewicz, Dariusz Dziurzyński, Rafał Jaworski, Barbara Gruszka-Zych, Grzegorz Wiśniewski, Andrzej Zaniewski, Jerzy Fryckowski, o. Wacław Oszańca, Krzysztof Karasek, Wojciech Łęcki, Daniel Ratz, Janina Osewska, Elżbieta Juszczak, Zdzisław Łączkowski, Piotr Zemanek, Magdalena Węgrzynowicz-Plichta, Marek Czuku, ks. Hubert Komorowski, Marek Kaczmar, ks. Krzysztof Jończyk, Dariusz Lebioda, a spoza Polski: Mirosława Niewińska (Francja), Stanley Kwiatkowski (Cleveland, USA), Alina Szymczyk (Chicago, USA), Bożena Pawłowska-Kilanowski (Kanada) oraz wielu innych, w tym laureaci wszystkich edycji konkursu „O Laur Sarbiewskiego” (rozstrzyganego obecnie w języku polskim i łacińskim) oraz liczni pisarze z północnego Mazowsza. Niektórzy zostali członkami Stowarzyszenia Academia Europaea Sarbieviana, wielu już nie żyje.

Z artystów, którzy występowali u nas w latach 2005–2015, warto wymienić solistów Opery Narodowej z Rzymu: Paulo de Martino i Caterine Zbrighi, Jacka

¹⁵ M.C. Sarbievii, *Lyricorum libri tres*, Antwerpia 1634.

Kowalskiego z Zespołem św. Ludwika w Poznaniu, Wojciecha Siemiona, Stanisława Jaskułkę, Basię Raduszkiewicz, Artura Gotza z Piwnicy pod Baranami w Krakowie, Stanisława Soykę z zespołem, Grzegorza Turnaua z zespołem, zespół Pro Musica Antiqua z Olsztyna, Szczęsnego i Barbarę Wrońskich, Andrzeja Sikorowskiego, Barbarę Bursztynowicz, Marcina Zalewskiego, Edytę Gepert, zespół Dekameron, Andrzeja Ferenca, skrzypka Marka Snycerskiego, grupę „Sarbievius Cantans”, Irenę Podobas, Michała Bajora, Ryszarda Bacciarrellego, zespół Raz Dwa Trzy, Chór Chłopięc-Męski pod dyрекcją Piotra Łopackiego, zespół Prima Vista, Katarzynę Groniec z zespołem, Mietka Szczęśniaka, Macieja Gąsiora, Janusza Radka z zespołem, Marię Pomianowską, Mingjie Yu (Chiny), Beatę Rybotycką z zespołem, Sławomira Zygmunta, Krzysztofa Domańskiego, Elżbietę Adamiak z zespołem, Urszulę Makosz, Elżbietę Nowotarską-Leśniak i Irenę M. Ulku (Turcja), Dominikę Zamarę i Ennio Cominetti (Włochy), Olę Bugaj z zespołem. Występowali też często artyści z regionu: uczniowie Państwowej Szkoły Muzycznej II st. w Płońsku, chór Sine Nomine z Ciechanowa, bard Wojtek Gęsicki z Ciechanowa, zespół „Moja rodzina” z Głinojecka, Zespół Muzyki Dawnej „Horrendus” z Ciechanowa, kwintet „Cancona” z Płocka, Maciej Pruchniewicz i James Bierley z Płocka, Michał Wojtusik z Ciechanowa. Kilkakrotnie odbyły się też w Sarbiewie widowiska historyczne.

Gościli też parlamentarzyści i politycy, m.in.: senator Janina Fetlińska, poseł Anna Cicholska, poseł Robert Kołakowski, wojewoda mazowiecki Jacek Kozłowski, wicemarszałek województwa mazowieckiego ds. kultury Marcin Kierwiński, czy liczni samorządowcy oraz radni różnych szczebli.

Bywali też duchowni, którzy głosili homilie, jak: biskup płocki dr Piotr Libera, biskup pomocniczy płocki Roman Marcinkowski, rektor Seminarium Duchownego w Płocku ks. prof. Ireneusz Mroczkowski, franciszkanin z Krakowa o. dr Eligiusz Dymowski, ks. prof. Jerzy Sikora, a także jezuici: o. dr Marian Opiela, o. dr Wacław Oszańca, o. dr Krzysztof Dorosz, o. Zbigniew Leczkowski. Co roku są też księża proboszczowie z Sarbiewa, wcześniej ks. Witold Godleś, a w ostatnich latach ks. dr Janusz Ziarko.

Inicjatywę wskrzeszania z niepamięci wielkiego zapomnianego poety wspierają też artyści. Dzięki temu główny organizator Festiwalu – Academia Europaea Sarbieviana – ma swój hymn: *Ad Fontem Sonam (Do źródła Sony)*, w wykonaniu Warszawskiego Chóru Chłopięc-Męskiego Uniwersytetu Fryderyka Chopina w Warszawie – w 2014 r. wspólnymi siłami udało się nam go wydać na CD (nagrania dokonano w 2012 r., w archikatedrze Wojska Polskiego w Warszawie). Hymn ten, wraz z płytą „matką”, kompozytorka Irena Podobas przekazała, 18 grudnia 2012 r., w darze dla AES.

Academia ma też własne logo (dar od Janusza Golika z Warszawy), kilka dzieł sztuki (od Daniela Ratza, Sławomira Zembrzuskiego), zaczątek biblioteki. Prowadzi własną stronę internetową www.sarbiewski.eu, kilkakrotnie wydała w trzech językach kolorowy folder i pamiątkowe pocztówki. Władze AES przygotowały też legitymacje członkowskie AES, które sukcesywnie wręczają.

W ciągu 20 lat staraliśmy się także dbać o utrwalanie dziedzictwa kulturowego. W 2010 r. ufundowaliśmy tablicę i posadziliśmy w Sarbiewie Dąb Pamięci śp. senator Janinie Fetlińskiej – była ona członkiem AES, zginęła w katastrofie lotniczej pod Smoleńskiem, 10 kwietnia 2010 r., udając się do Katynia na uroczystości z okazji 70. rocznicy zbrodni katyńskiej.

W 2011 r. ufundowaliśmy i odsłoniliśmy M.K. Sarbiewskiemu tablicę na starych Powązkach w Warszawie i poeta z Sarbiewa nie spoczywa już bezimiennie. Było to możliwe w dużej mierze dzięki pasji i wiedzy Stefana Świetliczko, varsavianisty, który odkrył nam tajemnicę trzech pochówków Sarbiewskiego, a także dzięki naszym badaniom i wyprawom do Warszawy, kiedy upewniliśmy się, że „polski Horacy” nie ma mogiły ani tablicy nagrobnej, a wręcz depcze się po jego szczątkach¹⁶.

Pamiętamy o jubileuszach naszych członków, na przykład o 25-leciu pracy twórczej prezes Teresy Kaczorowskiej (2012), o 30-leciu twórczości Marka Czuku z Łodzi (2013), czy 20-leciu twórczości Janiny Oseskiej z Augustowa (2020). Uczestniczymy też w ostatnich pożegnaniach naszych zmarłych członków.

Podczas każdego Festiwalu odbywa się zawsze doroczne Walne Zgromadzenie członków AES. Podsumowujemy wówczas rok miniony i planujemy następny. I co roku wraca temat zbudowania **w Sarbiewie ponadregionalnego obiektu jakim byłby, „Dwór Sarbiewskich” w Sarbiewie, wraz z oficyną i ogrodem – będący międzynarodowym centrum badawczym, edukacyjnym, popularyzatorskim, muzealnym i organizacyjnym**. Czyniliśmy starania, aby ten Dwór powstał, w którym mogłoby się mieścić Muzeum Baroku (na bazie rodziny Sarbiewskich), biblioteka i siedziba Akademii, zaś w towarzyszącej oficynie – Dom Pracy Twórczej, z możliwością zakwaterowania (wraz z kuchnią sarmacką). To swoiste SARBINUM uzupełniłoby doskonale istniejący w Sarbiewie cenny zespół barokowy: kościół, plebanię i cmentarz. AES ma już ziemię (dar od samorządów – ok. 0,5 ha nad rzeką w centrum Sarbiewa) i koncepcję architektoniczną Sarbinum, ale do realizacji tej inwestycji niezbędna jest jednak pomoc władz. A do tej pory, mimo starań, nie udało nam się przekonać do tej idei władz centralnych, ani pozyskać na ten cel

¹⁶ Relacja ks. Franciszka Ksawerego Kurowskiego SchP (1796–1857), *Wiadomość historyczna o kościele xx Jezuitów w Warszawie*, opublikowana pierwotnie w czasopiśmie „Alleluja” ok. 1840 r., powtórzona przez K.W. Wójcickiego, *Cmentarz Powązkowski pod Warszawą*, t. 2, Warszawa 1856, s. 94-95.

finansów. Niestety, obecnie Academia Europaea Sarbieviana nie ma lokalu, bo Szkoła Podstawowa nosząca imię poety, zlikwidowała w 2025 r. Izbę swego patrona, która służyła również za siedzibę AES, miejsce spotkań i pracy.

* * *

Z pewnością trwające przez 20 lat Festiwale Sarbiewskiego – a także istnienie AES – przyczyniły się do poszerzania wiedzy o M.K. Sarbiewskim, do popularyzacji postaci i twórczości poety z Sarbiewa. W ciągu 20 lat udało się nam pozyskać licznych sprzymierzeńców w odkrywaniu na nowo Macieja Kazimierza Sarbiewskiego, w tym badaczy nie tylko z Polski, ale też z Litwy, Niemiec, Słowacji, Włoch; zorganizować dziesięć konferencji popularnonaukowych (w tym sześć międzynarodowych). Powstało wiele artykułów i kilka książek, członkowie AES wygłosili liczne odczyty, nie tylko w Polsce. Ponadto artyści podarowali dla AES hymn, logo, obrazy i rzeźby poety z Sarbiewa, a nawet oryginalne wydanie jego utworów *Lyricorum libri* z 1634 r. Z kolei informatycy wykonali stronę internetową AES.

Warto podkreślić, że jest to wynik ogromnej pracy społecznej pasjonatów, ale też instytucji kultury, szkół, parafii, samorządów, organizacji społecznych z ziemi rodzinnej „sarmackiego Horacego”. Międzynarodowe Festiwale ks. Macieja Kazimierza Sarbiewskiego „Chrześcijański Horacy z Mazowsza” są od 2005 r. organizowane bez udziału funduszy państwowych i marszałkowskich, a jedynie przy wsparciu blisko 20 różnych podmiotów z regionu. Festiwale weszły już do kalendarium wydarzeń na północnym Mazowszu, są co roku wyczekiwane. Każda edycja, z bogatym trzydniowym programem, przynosi nowe badania i odkrycia, publikacje oraz fascynację tym niezwykłym poetą, naukowcem i duchownym. Podczas wyjazdów studyjnych w czasie Festiwalu poznawaliśmy ślady „sarmackiego Horacego” nie tylko w jego rodzinnym Sarbiewie, ale też w Pułtusku, Ciechanowie, Płocku, Warszawie (w Zamku Królewskim i u Jezuitów odbyło się 11 edycji jesiennego Dnia M.K. Sarbiewskiego), na Litwie, w Czechach. A na odkrycie czeka jeszcze Rzym – niezwykle ważny w życiu Sarbiewskiego...

Cieszymy się, że w 430. rocznicę urodzin „polskiego Horacego” odbył się jubileuszowy XX Międzynarodowy Festiwal ks. Macieja Kazimierza Sarbiewskiego „Chrześcijański Horacy z Mazowsza” (8–10 maja 2025 r.), pod honorowym patronatem Marszałka Województwa Mazowieckiego oraz Biskupa Diecezji Płockiej. Tym razem głównym akcentem było wydanie dzieła ks. Macieja Kazimierza Sarbiewskiego *Liryki i epody* w przekładzie prof. Elwiry Buszewicz, pod moją redakcją i *Słowem od wydawcy*. Jego prezentacja odbyła się również w Towarzystwie Naukowym Płockim w Płocku, podczas sesji naukowej, z udziałem ordynariusza Diecezji Płockiej biskupa Szymona Stulkowskiego. Zapraszam gorąco do lektury

dorobku literacko-krytyczno-naukowego Macieja Kazimierza Sarbiewskiego oraz do badań jego twórczości, która jest niezwykle ciekawa i godna przypomnienia.

(Odczyt wygłoszony na sesji naukowej w Towarzystwie Naukowym Płockim, 8 maja 2025 r. w ramach XX Międzynarodowego Festiwalu ks. Macieja Kazimierza Sarbiewskiego „Chrześcijański Horacy z Mazowsza” pod patronatem Marszałka Województwa Mazowieckiego oraz Biskupa Płockiego, 8–10 maja 2025 r.)

Bibliografia

Źródła drukowane

- M. K. Sarbiewski, *Poezje*, red. J. Koperski, wstęp Z. Jerzyna, Warszawa 2005.
M. C. Sarbiewii, *Lyricorum libri tres*, Antwerpia 1634.
M. K. Sarbiewski, *Antologia*, przeł. W. Syrokomla, Warszawa 2013.
M. K. Sarbiewski, *Liryki epody*, przeł. E. Buszewicz, red. i Słowo od wydawcy T. Kaczorowska, Sarbiewo 2025.

Opracowania

- T. Kaczorowska, *Maciej Kazimierz Sarbiewski SJ na Mazowszu*, Ciechanów 2005.
T. Kaczorowska, *Maciej Kazimierz Sarbiewski SJ na Litwie*, Sarbiewo 2011.
Maciej Kazimierz Sarbiewski i jego epoka. Próba syntezy, red. i wprowadzenie J. Lichański, Pułtusk 2006.
F. K. Kurowski, *Wiadomość historyczna o kościele xx Jezuitów w Warszawie*, „Alleluja” 1840.
A. W. Mikołajczak, R. Dymczyk, *Rzymskim szlakiem Sarbiewskiego*, Poznań 2023.
Motiejus Kazimieras Sarbievijus ir jaunuomene: ar nemie M.K. Sarbievijaus žodis? (Maciej Kazimierz Sarbiewski i młodzież: czy jego słowo jest wciąż jeszcze żywe), oprac. L. Mikalajūnaitė, tłum. na j. polski I. Jakubenas, Kroże 2011.
Projektas „Senosios tradicijos naujamie kontekste” (Projekt „Stare tradycje w nowym kontekście”), oprac. L. Mikalajūnaitė, tłum. na j. polski I. Jakubenas, Kroże 2011.
Maciej Kazimierz Sarbiewski SJ i jego twórczość. Studia i materiały, red. J. Lichański, T. Kaczorowska, Pułtusk–Sarbiewo 2015.
Ogólnopolski Konkurs Poezji „O Laur Sarbiewskiego”. Wiersze nagrodzone w dziesięciu pierwszych edycjach w latach 2005–2014, wstęp i red. T. Kaczorowska, postłowie K. Dorosz SJ, Płońsk 2014.
S. Zembrzusi, *Ilustrowana historia Stowarzyszenia Academia Europaea Sarbieviana 2005–2012*, [w:] *Z dziejów diecezji płockiej, Sarbiewa i parafii sarbiewskiej*, Płońsk, 2012.
K. W. Wójcicki, *Cmentarz Powązkowski pod Warszawą*, t. 2, Warszawa 1856.

Pisma literacko-naukowe/artykuly

Chrześcijański Horacy z Mazowsza, red. T. Kaczorowska, „Ciechanowskie Zeszyty Literackie” 2005, nr 7.

T. Kaczorowska, *Z rodzinnych stron Macieja Kazimierza Sarbiewskiego SJ*, „Nad Wilią” 2004, nr 4.

Netografia

www.sarbiewski.eu

www.kaczorowska.com

ACHIEVEMENTS OF TWENTY EDITIONS OF THE DAYS/FESTIVALS OF MACIEJ KAZIMIERZ SARBIEWSKI SJ IN THE YEARS 2005–2025

Summary

This article discusses the resurrection from oblivion of Father Maciej Kazimierz Sarbiewski SJ (1595–1640) – the first Polish poet of European standing, crowned with the Laurel of Poetry in Rome by Pope Urban VIII, professor at Jesuit colleges and the Vilnius Academy, and preacher to King Władysław IV. Famous in his lifetime, this Baroque poet, originally from Sarbiewo in the Płock diocese, was forgotten in the 20th century. Writers, enthusiasts, and members of the Academia Europaea Sarbieviana, led by Teresa Kaczorowska, are striving to revive his memory. For 20 years, they have been organizing the International Maciej Kazimierz Sarbiewski Festivals „Christian Horace of Mazovia.” Each edition, with its rich program, brings new research, publications, and a fascination with this poet, scholar, and clergyman. In 2025, on the occasion of his 430th birthday, the 20th Festival took place, which also came to Płock.

Keywords: Sarbiewski, Sarbiewo, Jesuits, Baroque, Academia Europaea Sarbieviana

RECENZJA

s. Aneta Maria Krawczyk CSP, *Żeńskie zgromadzenia zakonne w diecezji płockiej (1925–1939). Działalność społeczna i opiekuńczo-wychowawcza*, wyd. Płocki Instytut Wydawniczy, Płock 2023, ss. 287, ilustr.

Przed dwoma laty ukazała się drukowana wersja pracy doktorskiej siostry Anety Marii Krawczyk CSP (pasjonistki), obronionej w Polskiej Akademii Nauk w Warszawie pod tym samym tytułem co recenzowana książka, tj. *Żeńskie zgromadzenia zakonne w diecezji płockiej (1925–1939). Działalność społeczna i opiekuńczo-wychowawcza*.

Do chwili obecnej ukazało się już kilka pozycji dotyczących żeńskich zgromadzeń zakonnych w Płocku i diecezji płockiej. Były to prace (chronologicznie ujmując): arcybiskupa Antoniego Juliana Nowowiejskiego¹, s. Marii Wójcik², Zofii Kratochwil i Haliny Szumił³, ks. Andrzeja Gretkowskiego⁴ oraz niedawno wydany album-historia płockiego domu Zgromadzenia Sióstr Matki Bożej Miłosierdzia⁵. Z literaturą dotyczącą zaangażowania duchowego i materialnego zakonnic w diecezji płockiej mieliśmy już zatem do czynienia.

Praca oparta jest na szerokiej bazie źródłowej pochodzącej ze zbiorów szeregu domów zakonnych, w tym opracowaniach pozostających w rękopisach, a więc raczej trudno dostępnych. Ponadto bibliografia może być wskazówką i przewodnikiem po literaturze dotyczącej przedmiotowej tematyki.



¹ A.J. Nowowiejski, *Dzieje instytutu Matki Bożej Miłosierdzia (1818–1907)*, Płock 1908.

² M. Wójcik, *Szkoły zawodowe Zgromadzenia Sióstr Służek NMP Niepokalanej z Mariówki w Płocku w latach 1934–1939*, „Studia Płockie” 1988–1989, tom XVI-XVII.

³ Z. Kratochwil, H. Szumił, *Prowincja Płocka: Zgromadzenie Sióstr Służek Najświętszej Maryi Panny Niepokalanej w latach 1883–1991*, Warszawa 2000.

⁴ A. Gretkowski, *Dłonie pełne dobra. Charytatywno-społeczna działalność zgromadzeń zakonnych na terenie diecezji płockiej w I połowie XX wieku*, Płock 2002; idem, *Dobroczynno-społeczna działalność Zgromadzenia Sióstr oraz Stowarzyszenia Pań Miłosierdzia św. Winciego a Paulo na terenie diecezji płockiej w latach 1727–2000*, Płock 2002.

⁵ *Betlejem orędzia miłosierdzia*, Płock 2022.

Recenzowana praca dotyczy, o czym mówi nam podtytuł, działalności społecznej i opiekuńczo-wychowawczej żeńskich zgromadzeń. Autorka we wstępie zadaje pytania badawcze, na które odpowiedzi stanowią właściwą część pracy. Sprowadzają się one do kwestii: w jaki sposób zgromadzenia zakonne realizowały zadania społeczne i opiekuńczo-wychowawcze, co je warunkowało, w ramach jakich instytucji i stowarzyszeń były realizowane, jak wyglądało ich finansowanie?

Warto odpowiedzieć na pytanie, dlaczego zakres czasowy obejmuje lata 1925–1939, a nie cały okres międzywojenny? Powyższe wynika z przekształceń terytorialnych diecezji płockiej, ustalonych ostatecznie właśnie w roku 1925. Jednocześnie autorka często wychodzi poza te ramy czasowe (i dobrze!) chociażby po to, by przedstawić początki działalności, ujmując zasadnicze rozważania w szerszym przedziale czasowym. Dlatego też mamy w istocie pełen obraz aktywności zgromadzeń w całym okresie międzywojnia.

Praca podzielona jest na siedem rozdziałów o charakterze problemowym. Dwa pierwsze stanowią tło właściwego tematu i opisują stan diecezji płockiej w latach 1925–1939 oraz uwarunkowania środowiskowo-zdrowotne diecezji i jej mieszkańców.

W rozdziale trzecim s. Aneta Maria Krawczyk przedstawia funkcjonujące w Płocku i diecezji instytucje bądź stowarzyszenia o profilu opiekuńczo-leczniczym: publiczne oraz te, o proveniencji katolickiej.

W rozdziale czwartym autorka charakteryzuje kolejne cztery zgromadzenia zakonne (pasjonistek, szarytek, służek i Sióstr Matki Bożej Miłosierdzia, zwanych magdalenkami), omawiając na wstępie etapy formacji kandydatek, a więc: postulat, nowicjat i juniorat (okres ślubów czasowych), aż do złożenia ślubów wieczystych. Zwraca przy tym uwagę na działalność zakonów w diecezji płockiej i na pochodzenie społeczne sióstr.

Z kolejnego rozdziału dowiadujemy się o kwalifikacjach zawodowych sióstr zakonnych i ich wykształceniu. Druga część tego rozdziału dotyczy środków finansowania zgromadzeń. Sprawy związane z finansowaniem działalności wszelkich inicjatyw związanych z Kościołem często budzą pytania czy kontrowersje, wynikające nierzadko z niewiedzy bądź nieadekwatnych do rzeczywistości wyobrażeń. Z tego powodu rozdział ten, a właściwie jego treść, może być interesująca. Jak pisze s. Aneta Krawczyk – finansowanie zgromadzeń najczęściej miało swoje źródło we wnoszonych przez siostry posagach, opłatach za nowicjat, jak również prowadzonych zbiórkach oraz własnej działalności (s. 174). Tak np. wysokość posagu kanonicznego, bez którego nie można było być przyjętym do zgromadzenia, wynosiła w 1921 r. 5 tys. marek polskich

w przypadku sióstr pasjonistek, a 6 tys. w przypadku służek⁶. Wysokość posagu ulegała z upływem czasu zmianom dostosowującym go do realiów sytuacji społeczno- gospodarczej. Jak się wydaje, nie była to wysoka kwota. Skąd więc pochodziły środki na zakup nieruchomości, w których prowadziły swą działalność zgromadzenia?⁷ Choćby, o czym pisze s. Aneta Krawczyk, ze środków własnych sióstr. W ten sposób zgromadzenie tzw. magdalenek miało nabyć dom przy Starym Rynku w Płocku, gdzie funkcjonował Zakład Anioła Stróża.

Zasadniczą, bowiem nawiązującą do podtytułu pracy, część stanowią rozdziały VI (działalność pielęgniacyjna zgromadzeń) i VII (działalność opiekuńczo-wychowawcza). Członkinie zgromadzeń zakonnych wykonywały pracę dzisiejszych pielęgniarek. Dotyczyło to pasjonistek oraz szarytek. Te pierwsze pracowały w szpitalach w Rypinie, Płońsku, Sierpcu, Ciechanowie i Puławach. Łącznie pracowało tam w latach 1923–1939 od 45 do 68 sióstr zakonnych. Z kolei szarytki zatrudnione były w szpitalach w Puławach, Płocku, Przasnyszu, Mławie oraz Ciechanowie. Ich liczba wahała się (w tym samym okresie) od 16 do 31. Autorka szeroko charakteryzuje pracę pielęgniarek oraz stara się wymieć (w miarę możliwości) nazwiska pracujących sióstr.

Drugi podrozdział omawia działalność pielęgniacyjną i opiekuńczą na rzecz przede wszystkim osób starszych. Mowa tu o pracy w przytułkach znajdujących się w Płocku, Trębkach k. Płońska, Rypinie, Przasnyszu, Ciechanowie, Gostyninie, Obrytem, Krasnem i Poniatowie k. Żuromina. Placówki te funkcjonowały w różnych okresach, nie należy przyjmować, iż działały przez cały okres istnienia II Rzeczypospolitej.

W rozdziale przedostatnim mowa o pracy w sierocińcach, przedszkolach, zakładach wychowawczych i szkołach. Na wstępie omówione zostały cele i zadania tego rodzaju placówek, tj. zasady, które stanowiły wytyczne oraz praktykę w pracy wychowawczej z dziećmi młodszymi i starszymi. Zakładów opiekuńczych dla dzieci – sierocińców, w których pracowały siostry zakonne było w diecezji płockiej 9, ochronek-przedszkoli 22, zakładów wychowawczych 2 oraz kilka szkół (znów – w różnych okresach dwudziestolecia). Jak widać po nazwach miejscowości, praca obejmowała rzeczywiście całą diecezję.

Niestety, nie dowiemy się, ile sióstr łącznie liczyły zgromadzenia w diecezji płockiej. Autorka przytacza dane jedynie dla zgromadzenia pasjonistek

⁶ Dla porównania (niewiele jest dla tego okresu informacji o wysokości cen towarów w Płocku): 1 dolar amerykański kosztował w marcu 1921 r. 600 mkp, funt (ok. 0,40-0,50 kg) schabu – 80 mkp, szynki czy polędwicy wieprzowej 110 mkp (ceny z lutego 1921), krowę na rynku płockim chciano kupić za 15 tys. mkp (we wrześniu), za korzec (od 70 do 100 kg) żyta żądano właśnie 5000 mkp.

⁷ W przypisie na s. 136 autorka podaje, iż np. zgromadzenie pasjonistek posiadało 27 domów filialnych.

i służek, pochodzące tylko z 1939 r. (odpowiednio: 206 i 293 siostry). Musimy zadowolić się stwierdzeniem, że ich liczba w ciągu omawianego okresu wzrastała.

W podsumowaniu autorka zauważa, iż udział członkiń zgromadzeń zakonnych w działalności pielęgnacyjno-opiekuńczej oraz wychowawczej wynikał z charyzmatu poszczególnych zgromadzeń. Wysiłek sióstr zakonnych, co wynika z pracy, był wydatnym wsparciem dla funkcjonowania służby zdrowia i – jak byśmy dziś powiedzieli – sektora opieki społecznej w Drugiej Rzeczypospolitej.

Praca s. Anety Krawczyk daje nam możliwość zaznajomienia się z zagadnieniem działalności społecznej i opiekuńczo-wychowawczej sióstr zakonnych na terenie diecezji płockiej. Otrzymujemy po raz pierwszy – jak się wydaje – pełne i mające charakter naukowy, opracowanie tego tematu. Ważnego w świetle skromnych możliwości ówczesnego państwa w dziedzinie opieki społecznej. Wzbogacającego literaturę historyczną dotyczącą Płocka i Mazowsza.

Na koniec kilka uwag szczegółowych:

- s. 82 – wydaje się niepotrzebne omówienie statutu Towarzystwa Dobroczynności z czasów rosyjskich; lepiej było omówić statut np. „Caritasu”;
- s. 83 – kościół katedralny nie był siedzibą parafii; Drugą płocką parafią (obok fary) został kościół pw. Św. Stanisława Kostki (w 1930 r.);
- s. 100 – mowa o Wandzie Grabowskiej, nie: Grabskiej;
- s. 105 – instytucje wymienione w podrozdziale „D” funkcjonowały lub współfinansowały działalność o charakterze pomocowym i charytatywnym w latach I wojny światowej, a nie w dwudziestoleciu międzywojennym;
- s. 123 – mowa o płockim lekarzu i społeczniku Aleksandrze Zaleskim, nie: Zalewskim.

Autorka wymienia w bibliografii pracę F. Wybulta pt. *Towarzystwo Rolnicze Gubernialne i Okręgowe Płockie oraz Okręgowe Towarzystwo Rolnicze Ziemi Dobrzyńskiej w latach 1907–1930*. W rzeczywistości były to dwie odrębne monografie, których tytuły dzieliło słowo „oraz”. Tego rodzaju nieścisłości w opisie bibliograficznym jest więcej. Chociażby opis pracy Joachima Bara pt. *Zgromadzenie Matki Bożej Miłosierdzia (1862–1962)*. Występuje ona w bibliografii jako odrębna pozycja zwarta. Tymczasem jest to artykuł z czasopisma „Prawo Kanoniczne” nr 3-4 z 1966 r. Te usterki nie mają jednak charakteru błędu wypaczającego opisywany obraz rzeczywistości.

Tekst uzupełniają fotografie zamieszczone na końcu pracy.

Praca s. Anety Krawczyk jest istotnym dokonaniem naukowym w zakresie historii żeńskich zgromadzeń zakonnych funkcjonujących na terenie diecezji

płockiej. Prezentuje – w istocie – pracę zawodową zakonnic motywowaną filozofią miłosierdzia. Jako taka, stanowi ważny wkład w poznanie dziejów Płocka i Mazowsza.

Michał Sokolnicki

NASI AUTORZY

WALDEMAR BRENDA

dr nauk humanistycznych, pracownik Delegatury Instytutu Pamięci Narodowej w Olsztynie

TERESA KACZOROWSKA

dr nauk humanistycznych, pisarka, współzałożycielka i prezes Stowarzyszenia Academia Europaea Sarbieviana w Sarbiewie, prezes Związku Literatów na Mazowszu

DAMIAN KLECZKA

mgr historii, absolwent Wydziału Nauk Historycznych Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu

BOGDAN POPŁAWSKI

dr inż. architekt, absolwent Wydziału Architektury Politechniki Warszawskiej, specjalista w zakresie ochrony obiektów zabytkowych

MICHAŁ SOKOLNICKI

mgr historii, absolwent Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu, emerytowany policjant

KS. MATEUSZ STĘPKA

mgr teologii, absolwent Liceum Ogólnokształcącego w Skępem oraz Wyższego Seminarium Duchownego w Płocku, wikariusz w płockiej parafii pw. św. Jadwigi Królowej, katecheta w III LO w Płocku